Dział 1 W DWÓCH DZIAŁACH

# Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

IN TWO SECTIONS Section 1

No. 55. Rok XXVII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, NIEDZIELA, 24 LUTEGO (SUNDAY, FEBRUARY 24) 1924 Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 5 CENTÓW

## SENATOR WOŹNICKI DAJE ODPRAWĘ NIECNYM PASZKWILANTOM

### Nie występował przeciw P. P. S., ale przeciw bandytom, podszywającym się pod idejowych socjalistycznych bojowców

### ZARZĄD OKRĘGOWY P. S. L. WE WŁOCŁAWKU POTĘPIŁ SPECJALNĄ ODEZWĘ BANDYTÓW

W sprawie ohydnej kalumnji rzuconej przez nowojorski "Kurjer Narodowy" na wicemarszałka senatu Rzeczypospolitej Polskiej i reprezentanta P. S. L. "Wyzwolenie" i "Jedność Ludowa", ob. Jana Woźnickiego, zwróciliśmy się do niego samego po informacje i wyjaśnienia.

"Kurjer Narodowy", opierając się na zeznaniu niejakiego Kazimierza Laskowskiego napisał, że senator Woźnicki był szpiegiem rosyjskiej ochrany i że demancjował do władz carskich w roku 1906 idejowych bojowców socjalistycznych.

Na zapytanie nasze, czy senator Woźnicki uważa za stosowne dać niezależnie od skierowania sprawy na drogę sądową, publiczne zaprzeczenie fałszom, otrzymaliśmy odpowiedź:

"Natychmiast po przyjeździe moim do Ameryki, wydałem do was odezwę, w której szczerze, otwarcie i serdecznie wskazałem cel mego przyjazdu.

Praca dla Polski Ludowej, wspólna z wami pracą — to było i jest głównym tej podróży celem.

I byłem przekonany, sądząc po stosunkach w Polsce, że mogą być i będą niewątpliwie tacy, którzy się na poglądy, ideje i zasady przezemnie głoszone nie zgodzą, ale przygłądając się i śledząc moją działalność, będą ją krytykować i ze swego punktu widzenia rzeczowo oświetlać.

Na to byłem przygotowany. Uważałem i uważam to nietylko za prawo, ale i za obowiązek tych, którzy inne niż ja mają poglądy na sprawy polityczne i społeczne. Ale zanim pracę swoją rozpocząłem uderzono we mnie w sposób nikczemny i brutalny innego rodzaju bronią — oszczerstwem i wstrętną kalumnją. Oskarżono mnie o najstraszniejsze zbrodnie, o szpiegostwo na rzecz ochrany rosyjskiej za czasów niewoli. Oskarżono mnie, co się tym najwięcej szczycę, żem się nigdy z zaborcami i okupantami pogodzić nie mógł, żem stale od początku swej działalności zawodowej i publicznej, był przez nich prześladowany i gnębiony."

O samej sprawie przez Kazimierza Laskowskiego poruszonej i skomentowanej przez "Kurjer Narodowy", senator Woźnicki podał nam informacje, jak następuje:

"Miało to miejsce w tym okresie czasu, nad którego dziejami raczej do porządku dziennego przejść by należało.

W roku 1905 i 1906 należałem do tej grupy Stronnictwa Narodowo - Demokratycznego, która nie zajmując się polityką na szerszą skalę, prowadziła jednak walkę o spolszczenie gminy i szkoły, jak również zajmowała się gorąco sprawami oświatowemi. W roku 1906 byłem za tę robotę aresztowany, ale tak mnie, jak i moich przyjaciół wypuszczono, gdy represje cokolwiek osłabły. Prowadziłem w dalszym ciągu swoją pracę, popierany usilnie przez miejscowego proboszcza, obecnie kanonika i proboszcza w Tuszynie pod Łodzią, księdza Stanisława Muznerowskiego, który w swojej książce-monografji, p. t. "Lubraniec", wydanej w roku 1909, najchlubniejsze świadectwo pracy mojej społecznej i zawodowej wystawił. Pracę tę prowadziłem przy współudziale ludzi dobrej woli, a przy poparciu całego ogółu mieszkańców Lubrańca i okolicy.

Praca, nie odbywała się jednakże bez przeszkód. Osobisty wróg księdza Muznerowskiego aptekarz Kodymowski, zaczął zwalczać moją pracę i moich współtowarzyszy wyłącznie dlatego, że popierana ona była przez księdza.

Nie angażowałem się zbytnio w walkę z Kodymowskim — robiłem swoje. Powstało Koło Macierzy Szkolnej — pierwsza na Kujawach, biblioteka i czytelnia, przezemnie prowadzona (później przez Moskali zamknięta), teatr amatorski stały, którego byłem reżyserem, orkiestra pod moją dyrekcją i t. p.

(Ciąg dalszy na str. 7-ej.)

## Premjer Raymond Poincare w obliczu niebezpiecznej sytuacji

### Będzie zmuszony złagodzić swoje stanowisko względem Niemiec — Senat godzi się na pośrednictwo międzynarodowych ekspertów

PARYŻ, 23 lutego. — Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rząd premjera Poincarego wkroczył w atmosferę przesileniową. Walka premjera w parlamencie nadzwyczajna, o pełnomocnictwa finansowe, a wsaracie o reformę ordynacji wyborczej powoduje coraz większe niedowierzanie, by premjer Poincare wobec dojścia w Anglji do władzy rządu robotniczego mógł całkowicie przeprowadzić swój program polityczno-gospodarczo-finansowy względem Niemiec, odnośnie od szkodowań.

Większość członków senatu poczyna się godzić z przekonaniem, że premjer Poincare nie zgodzi się na projekt międzynarodowych ekspertów finansowych, by Francja i Belgja zniosły okupację Ruhr, wobec czego możliwość załatwienia problematu odszkodowaniowego przy współudziale międzynarodowych ekspertów należy uważać za wykluczoną przy pozostaniu nadal premjera Poincarego na jego stanowisku. W tym wypadku izba senatu zdecydowała się na wyrażenie votum nieufności dla premjera Poincarego, gdyby się ociągnął z przyjęciem planu ekspertów międzynarodowych dla załatwienia sprawy odszkodowań, projektu jedynie możliwego do wykonania, po dojściu do władzy w Anglji socjalistycznego rządu premjera Macdonalda.

### REWOLUCJONIŚCI MEKSYKAŃSCY SKŁADAJĄ BROŃ

#### Całe oddziały poddają się wojskom federalnym

WASHINGTON, 23 lutego. — Ambasador meksykański w Washingtonie otrzymał urzędowy komunikat głównego sztabu armji meksykańskiej z zawiadomieniem o zupełnem rozbiciu armji rewolucyjnej w zachodnim Meksyku.

Wódz jednego z większych rewolucyjnych oddziałów gen. Anzaldo przeszedł na stronę wojsk federalnych, które wzmocnione nowym nabytkiem, liczniejszego oddziału kawalerji, ruszyły w pościg, za pobitemi rewolucjonistami, szukającymi ocalenia w ucieczce. Rewolucja w zachodnim Meksyku uważana jest za skończoną.

### Francja przeciw spekulantom giełdziarskim

BERLIN, 23 lutego. — Konsulat francuski, zdając sobie sprawę, że wielu niemieckich spekulantów, którzy spowodowali spadek marki niemieckiej, zamierza wyjechać do Francji, postanowił nie wydawać spekulantom giełdziarskim wiz francuskich na wyjazd do Paryża.

### BERNSTORFF BRONI PREZYDENTA WILSONA

#### Niemcy poddały się na skutek rady Ludendorffa

BERLIN, 22 lutego.—Hr. Bernstorff, były ambasador niemiecki do Stanów Zjednoczonych, w artykule, ogłoszonym w tygodniku „Deutsche Eindheit" broni zmarłego prezydenta Wilsona przed zarzutem zdrady Niemiec, rozpowszechnionem przez Niemców po całym świecie, twierdząc, że Niemcy zaprzestały walki nie na skutek zaufania do 14 punktów Wilsona, ale na skutek rady szefa głównego sztabu armji Ludendorffa i wielu wybitniejszych generałów.

Oskarżanie zmarłego prezydenta Wilsona [illegible] zaufania narodu niemieckiego, pokładającego nadzieję na jego rady, jest fałszowaniem historji. Niemcy złożyły broń w wojnie wszechświatowej ponieważ naczelny wódz Hindenburg stracił wiarę w zwycięstwo.

### STRAJK ROBOTNIKÓW POCZTOWYCH W ANGLJI ZOSTAŁ ZAKOŃCZONY

#### Kompanje okrętowe zgodziły się na żądania robotników

LONDYN, 23 lutego. — Strajk angielskich robotników portowych został zakończony. Kompanje okrętowe widząc cały handel sparaliżowany zgodziły się na wszystkie żądania robotników powracają do pracy w poniedziałek.

W przededniu zakończenia strajku zapasy żywności w Londynie znajdowały się na wyczerpaniu. Wiele kompanij okrętowych zmuszonych było odwołać odjazd okrętów do portów amerykańskich.

### Minister finansów węgierskich ustąpił

BUDAPESZT, 23 lutego.—Katastrofalny spadek korony węgierskiej zaostrzył gwałtownie walkę opozycji przeciw rządowi premjera Beltena. Minister finansów Kallay podał się do dymisji, na skutek zarzutu opozycji o niepotrzebne wyrzucanie pieniędzy na powstrzymanie spadku kursu korony. Nowy minister finansów Valko, stara się o zaciągnięcie pożyczki zagranicznej i zaprzestania drukowania nowych emisyj koron papierowych.

### Przedwyborcze nastroje we Włoszech

RZYM, 23 lutego. — Oczy całego narodu włoskiego zwrócone są na 172 kandydatów, ubiegających się o wybór do parlamentu podczas przyszłych wyborów wiosennych. Liczba 172 kandydatów dla opozycji, jest wyznaczona przez faszystów, którzy dla siebie zarezerwowali 365, jako partja rządowa. Według prawa faszystowskiego, ta partja, która z pośród wszystkich otrzyma największą liczbę głosów, ma otrzymać dwie trzecie mandatów do parlamentu i rządzić się według swego widzimisię. Opozycja włoska nie spodziewa się zdobyć większości głosów z powodu niezwykłych nadużyć, jakich faszyści niewątpliwie się chwycą, byle tylko nie dopuścić do zwycięstwa przeciwników.

## Parlament francuski uchwalił pełnomocnictwa finansowe

### KRWAWE ROZRUCHY W INDJACH

#### 14 OSÓB ZABITYCH; 34 CIĘŻKO RANNYCH

#### Wojska indyjskie strzelają do swych braci na rozkaz oficerów angielskich

DELHI, Indje angielskie, 23 lutego. — Czternaście osób ze szczepu Akalis albo Sziha najfanatyczniejszego plemienia indyjskiego nienawidzącego całą duszą rządów angielskich zostało zabitych przez wojska indyjskie na rozkaz oficerów angielskich podczas zaburzeń powstałych z powodów nieporozumień politycznych w państwie Nobla, pozostającem pod wojskowym protektoratem angielskim.

Wzburzone tłumy szczepu Akalis urządziły demonstrację dla wyrażenia swego protestu przeciw ograniczaniu władzy politycznej swego narodowego maharadży przez rządy angielskie, czemu sprzeciwił się komendant wojsk angielskich i wezwał tłumy do rozejścia się. Gdy wzburzony tłum odmówił rozejścia się komendant dał rozkaz ognia od którego padło kilkadziesiąt zabitych i rannych.

### UPOWAŻNIŁ RZĄD DO PUSZCZENIA W OBIEG 7 MILJARDÓW FRANKÓW

#### Nadwyżka podatków, uchwalona w pełnomocnictwach finansowych, da rządowi 7,500,000,000 franków

PARYŻ, 23 lutego. — Parlament francuski po długich przeszło dwutygodniowych debatach przyjął prawie w całości podatkowy program premjera Poincarego, uchwalając dla rządu nadzwyczajne pełnomocnictwa 354 głosami przeciw 218.

Jeden z paragrafów uchwalonych pełnomocnictw pozwala rządowi na wypuszczenie w obieg 7 miljardów franków papierowych, które mają być pokryte przez dochód z nadzwyczajnych podatków w sumie 7,500,000,000 uchwalonych przez parlament w nadzwyczajnych pełnomocnictwach finansowych.

Ostateczne uchwalenie nadzwyczajnych pełnomocnictw odsunęło zagrażający kryzys w rządzie francuskim.

## Senator Woźnicki zdobywa serca Polonji w Jersey City

### OPOZYCJA WYDZIAŁOWA PRZYGOTOWYWANA CAŁY TYDZIEŃ TOPNIAŁA POD SŁOWAMI SENATORA, JAK ŚNIEG POD PROMIENIAMI SŁOŃCA — „WÓDZ" WSTECZNIKÓW OLEJARCZYK OŚMIESZONY I SKOMPROMITOWANY

Im dalej w las, tem więcej drzew. Każdy następny wiec senatora Woźnickiego ściąga coraz większe tłumy Polaków, pragnących dowiedzieć się z ust naocznego świadka wypadków w Polsce, z ust tego, który nietylko był biernym świadkiem, lecz który współpracował z budowniczymi Niepodległej Polski nad zakładaniem fundamentów pod gmach państwowości polskiej—jak nowa Polska Ludowa się buduje.

Wszystkie przemówienia senatora Woźnickiego są spokojne, pełne godności i wielkiego wyrozumienia dla swych przeciwników. Niema w nich nic z demagogji. Senator operuje tylko faktami, lecz przemówienia jego nie są suche, bo mówi niezwykle barwnie. Szczerość i umiłowanie sprawy udziela się słuchaczom, wobec czego wytwarza się duchowy łącznik pomiędzy mówcą a słuchaczami, czego dowodem są szczere i entuzjastyczne oklaski. Tak było na każdym wiecu senatora Woźnickiego, tak też było i na wiecu w Jersey City.

Sala Domu Polskiego przy ul. Brunswick na godzinę przed wiecem była wypełniona po brzegi. Już sam ten fakt stwierdzał, że zainteresowanie się wiecami senatora Woźnickiego jest wielkie. I to gdzie? W Jersey City, uwyłanem za twierdzę wydziałowszczyzny. Fakt niezmiernie pocieszający. Destruktywna robota reakcji nie znajduje oddźwięku ani w sercach, ani w umysłach zacnego patrjotycznego wychodźcy. Lud instynktownie idzie za głosem tych, którzy z zaparciem się siebie pracują dla lepszej przyszłości ludu i Polski.

W pierwszej części swego przemówienia, senator Woźnicki scharakteryzował rządy naprawy Rzeczypospolitej generała Sikorskiego, a następnie — rządy smutnej pamięci ruiny Rzeczypospolitej— Witosa i spółki. Mówca przedstawił dość szczegółowo wysiłki Państwa Polskiego w dziedzinie rolnictwa, przemysłu i handlu. Wykazał on, że naród polski, pomimo wiekowej niewoli, pomimo niszczącej wojny światowej, jak również wojny, prowadzonej już w obronie własnego państwa, wojny z bolszewikami, bardzo szybko dźwignął państwo z ruiny, tak, że dzisiaj Polska znajduje się na dobrej drodze do dobrobytu, byle tylko wszyscy obywatele szli państwu z pomocną ręką, by nie ukrywali swych majątków po bankach zagranicznych, lecz trzymali je w kraju i płacili takie podatki, jakie od nich państwo się należą.

Drugą część swego przemówienia senator Woźnicki poświęcił szkolnictwu. Wyłożył on jasno i zrozumiale, jakie było szkolnictwo w Polsce pod zaborami, jakie jest obecnie, a jakiem być powinno. Zebrani słuchali z niezwykłem skupieniem rzeczowego wy-

(Ciąg dalszy na sr. 8ej).

DZISIAJ! DZISIAJ! DZISIAJ!
KONFERENCJA KOMITETU PRZYJĘCIA SENATORA WOŹNICKIEGO
o godzinie 1-ej w południe
W LOKALU SOKOLNI, 180 Grand St.
Wiliamsburgh-Brooklyn

„NOWY ŚWIAT" I LIGA KOBIET
organizują Biuro Pomocy dla EMIGRANTÓW W GDAŃSKU
Sprawa ta omawiana będzie w poniedziałek 25-go lutego, o godzinie 7:30 wieczorem punktualnie!
Prosimy wszystkie członkinie, jakoteż sympatyków o przyjście na
ZEBRANIE LIGI KOBIET
DO DOMU NARODOWEGO
19-23 St. Marks Place, New York, N. Y.
Przemawiać będą:
P-na Z. MAZURKIEWICZ
(przedstawicielka Stow. Młodych Kobiet w Polsce)
RED. P. YOLLES
Kierownik Wydziału Opieki Społ. „Nowego Świata"
GOŚCIE MILE WIDZIANI!

Wielki Obchód Kościuszkowski
ODBĘDZIE SIĘ STARANIEM KOMITETU GŁÓWNEGO KAMPANJI NA
Instytut Chemiczno-Badawczy w Polsce
DZISIAJ! Sala Cooper Union NA ASTOR PLACE DZISIAJ!
PROGRAM OBCHODU KOŚCIUSZKOWSKIEGO
który się odbędzie w niedzielę, dnia 24-go lutego, w sali Cooper Union, na Astor Place, o godz. 2:30 popoł.
1) Powołanie na estradę reprezentantów towarzystw i organizacyj;
2) Otwarcie obchodu — prezes Komitetu Głównego, p. Nowicka;
3) Hymny — amerykański i polski odegra orkiestra T-wa Moniuszko;
4) Pieśni okolicznościowe — wykona Chór ECHO;
5) Mowa p. konsula T. Marynowskiego;
6) Mowa ob. W. Bojan-Błażewicza;
7) Mowa cenzora Zjednoczenia Polska-Na rodowego, p. M. Jankowskiego;
8) ZAKOŃCZENIE.
Początek o godz. 2:30 popołudniu. — WSTĘP WOLNY. KOMITET.
Dojazd do Cooper Union ze wszystkich stron: Subway (East Side Local), staje na Astor Place (6ama ulica), Tramwaje: Eighth Street, Third Avenue, Second Avenue i Fourth Avenue.

Baczność! Baczność! Baczność!
WILLIAMSBURGH—BROOKLYN
DZISIAJ! DZISIAJ! DZISIAJ!
Dwa Wiece Sen. Woźnickiego
o godzinie 2-ej po południu
W SOKOLNI
180 Grand Street
CENTRAL—BROOKLYN
W SALI LITEWSKIEJ
85 Hudson Avenue, róg Front Street
o godzinie 7:30 wieczorem

KOMITET IMIENIA J. PIŁSUDSKIEGO
W poniedziałek, 25-go lutego o godzinie 8ej wiecz.
odbędzie się
W DOMU NARODOWYM, przy 8-ej ulicy
posiedzenie, na którem
Red. P. YOLLES
wygłosi odczyt na temat
„WOJNA"
Goście mile widziani — WSTĘP WOLNY!

# Kronika miejscowa

Dzisiaj — Macieja.
Dzisiaj — Pochmurno, zimno.

Czeki: 8,333,000.
Przekazy 8,163,000.

### ZABAWA TANECZNA

Oddział „Potęga" No. 34, Z. S. P., urządza Zabawę Taneczną, urozmaiconą różnemi niespodziankami, w sobotę, dnia 29-go marca, 1924, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Pl., o godz. 8ej wieczorem.
Wstęp 50 centów.

## ZAWIADOMIENIE

**Niniejszem podaje się do wiadomości, że jedna trzecia z czystego dochodu otrzymanego z wyświetlenia filmu „Miesiąc wędrówki po Polsce", z seansu mającego się odbyć o godz. 8:15 wiecz. w Stuyvesant High School, 15 ul. pom. 1 i 2 ave. zostanie przeznaczona do dyspozycji Sekcji Wykonawczej Kampanji Kościuszkowskiej.**

SEKCJA WYK. KOM. KOŚĆ.

Szycia sukien, wzorowania, przykrawania, szycia maszynowego, kapelusznictwa, projektowania — nauczymy gruntownie. Gwarantujemy otrzymanie zajęcia. SZKOŁA BLEEK'S 1186 W. 125 ulica. Morningside 7220. Przyniešcie to ogłoszenie, a zaoszczędzicie $5.00.

Miss YEAPLE'S DANCING ACADEMY 498—3rd Ave., bet. 33-34 St. Uczcie się tańczyć. Kompletny kurs $5 Lekcs $1. 75 instruktorów. Lekcje wiecz. i w niedz. popoł. Wstęp. 10c.

POLSKA SZKOŁA TAŃCA 206 East 86 St. Tańce co wieczór. 75 instruktorek. Prywatne lekcje w każdym czasie Ceny bardzo umiarkowane. Również tańce w niedzielę po południu.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ! Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej i najlepszej polskiej SZKOLE TAŃCÓW 177 East 84th Street Róg Third Avenue Zawsze otwarte. Ceny umiarkowane. Mamy pięćdziesiąt doświadczonych nauczycielek.

## OBRAZKI NOWOJORSKIE
**codziennie szkicuje WŁÓCZĘGA**

Mam list od Tomasza Barłoga.

Znacie go?

Nie?

Ja go także nie znam.

A jednak, widać że on mnie zna i was.

Oto nasza historja.

Dziś otrzymałem długi serdeczny list od Tomasza Barłoga, który od trzynastu miesięcy leży w szpitalu, skarży się na brak pieniędzy i prosi tylko aby mu posłano Nowy Świat, gdyż dni są takie długie gdy przykuty do łóżka zmuszony jest przysłuchiwać się leniwemu łażeniu minut, kwadransów i godzin.

Dręczące dni w szpitalu, strasznie długie bezsenne nocy.

Posłaliśmy mu natychmiast Nowy Świat i list z zapytaniem czego mu najwięcej potrzeba, gdyż gotowi jesteśmy mu pomóc, uprzyjemnić mu życie i osładzać chwile gorzkie, jakiemi życie go karze.

Pewnie pomoglibyście i wy ale...

List pisany jest aż z Middleborough, Mass.

Bardzo daleko... A jednak jest mi jak gdybym tego nędzarza widział tu przed sobą w szpitalu nowojorskim.

Czy to robi różnicę gdzie on cierpi skoro cierpi?

Wcale nie.

Skoro otrzymam od niego list, poślemy mu paczkę pełną książek, bielizny i wielu drobnostek potrzebnych w szpitalu i parę dolarów. Napiszemy mu również list z życzeniami aby wyzdrowiał.

Oto historja łącząca Tomasza Barłoga, pacjenta L. S. S. Sanatorium w Middleborough, Mass. z Włóczęgą w New Yorku.

Zastanówcie się nad tem czytelnicy, a przekonacie się, że ta łączność między mną a nim jest najgodniejszem i najdroższem nam braterstwem.

### Wieczorek Familijny

Oddział „Pod Jeden Sztandar" No. 32. Z. S. P., urządza Wieczorek Familijny, w sobotę, 22-go marca, br., w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, w New Yorku.

Muzyka doborowa.
Początek o godz. 7:30 wiecz.
Cena biletu 50c.

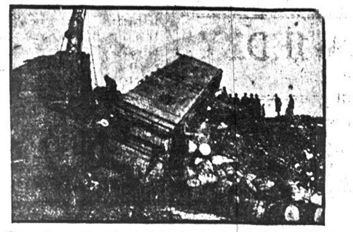

Z powodu przestawienia zwrotnicy kolejowej na linji Jersey City, N. J. — Port Jervis, N. Y., pociąg towarowy spadł z nasypu

## Z TEKI REPORTERA

**W sobotę ubiegłą** wyjechała okrętem Berengaria do Francji śpiewaczka operowa Ganna Walska-McCormick.- Będzie ona występować w specjalnym wieczorze muzycznym, jaki się odbędzie w Paryżu w Teatrze Cmaps Elysees, w miesiącu czerwcu r. b.

**Bandyci, którym udało się** zbiedz, napadli na sklep spożywczy pn. 306 E. 102nd St. i po postrzeleniu właściciela 64-letniego Williama Deese, zrabowali z kasy kilkadziesiąt dolarów. Ranny znajduje się w szpitalu Mount Sinai, walcząc ze śmiercią.

**Cena jaj w sprzedaży hurtownej** ma spaść o 12 centów na tuzinie. Takie są przynajmniej pogłoski na Wall ulicy, gdzie się zjeżdżają kupcy ze wszystkich stron Stanów Zjednoczonych. Ostatnia zniżka, jaka miała miejsce przed kilkoma tygodniami, była 3 8centów — na tuzinie jaj.

**Worker's Health Bureau** wniosło poprawkę do prawa kompensacvjnego, na mocy której robotnikom dotkniętym chorobami skórnemi, będą wypłacane zapomogi przez cały czas ich choroby.

**Podczas lekcji** w „Rhodes Preparatory School" pn. 8 West 125 ul. zasłabła nagle z powodu ataku sercowego i zmarła jeszcze przed przybyciem lekarza 18-letnia wychowanica tej szkoły Laura Kamińska.

**Szofer Harry Weiners**, 220 E. 89 ulicy został aresztowany i osadzony w więzieniu, ponieważ 31 letni Hugh Fitzpatrick, którego był najechał swoim samochodem na narożniku Amsterdam Ave., i 62 ulicy, zakończył życie z powodu otrzymanych ran.

**Poszukuje się Augusta Preyssa**, zamieszkałego w New Yorku od 40tu lat lub dzieci jego. Ktokolwiek posiadałby jakiekolwiek wiadomości o nim, proszony jest o podanie ich pod adresem: J. Milewski, 224 E. 57th St., New York City.

### Pożar

Kilkadziesiąt osób zamieszkałych pn. 315 West 51st Street, wybiegło w negliżu na ulicę, gdy w piwnicy wymienionego domu wybuchł w nocy około godziny drugiej pożar. Przybyli na miejsce pożaru strażacy po półgodzinnej pracy umiejscowili niszczycielski żywioł. Przyczyna pożaru jaki się zaczął w piwnicy domu nie została dotychczas ustalona. Dochodzenie prowadzi wydział śledczy przy departamencie straży ogniowej.

### W sprawie wysyłania paczek do Polski

Czytelnicy i czytelniczki zechcą zapamiętać, że najważniejszą rzeczą przy wysyłaniu paczek krewnym lub znajomym do Polski, jest napisać wyraźnie po lewej stronie od góry każdej takiej paczki swoje nazwisko i adres, tak, aby poczta wiedziała komu i gdzie ma ona zwrócić paczkę w razie, gdyby nie mogła jej doręczyć adresatowi. Władze pocztowe skarżą się bowiem, że nasi tego nie czynią a tem samem powodują wiele kłopotu sami sobie i pracującym na stacjach pocztowych. Podajcie więc każdorazowo swój adres na każdej paczce, jaką posyłacie do Polski.

NAUKA i KAZANIE
...Temat na Niedzielę, 24-go Lutego
PATRJOTYZM
ZIEMSKI I NIEBIESKI
Początek o godz. 3-ej popoł.
WSTĘP WOLNY!
164 Second Avenue
przy Tenth Street
Czytajcie Pismo Święte!
Ksiądz A. ZIARKO.

POLSKIE REKORDY
Jedyny skład w Bronx, który posiada kompletny zapas rekordów polskich.
10-calowe — cena 75c.

| | |
|---|---|
| 73301 | Żywiej, Żywiej, Moja—Polka Wiejska Kapela; W Naszym Małym Domku — Walc, Victor Orkiestra |
| 73332 | Kuku — Walc, Międzynarodowe Nowości Kwartet; Leonia — z Nad Renu, Międzynarodowe Nowości Kw. |
| 78364 | Gdy muzyka gra wesoło Władysław Ochrymowicz; Wiwat! Niech żyje Władysław Ochrymowicz |
| 73173 | Na Weselu — oberek Orkiestra Witkowskiego; Kukawka — Polka Orkiestra Witkowskiego |
| 73740 | Cichy, Pogodny Wieczór Majowy, Ochrymowicz; Bum, Cyk, Cyk! Wandyczowa-Ochrymowicz |
| 73814 | Do Wuja Stasia Eric Berg-Oscar Johnson; Na Trawniku — Mazurka Eric Berg-Oscar Johnson |
| 73295 | Żytniówka — Polka Jan Wanat; Niewolnik — Walc Jan Wanat |

Prawdziwe Victrole od $25 do $275 na łatwe spłaty.
Luscher's MUSIC SHOP. Inc.
Róg 144 ul. i Trzeciej Ave., Bronx

# TEATR I MUZYKA

## DZISIAJ!

### "Miesiąc Wędrówki po Polsce"

**Około 15,000 rodaków ogląda obraz na Wschodzie. — Ogólne zainteresowanie w New Yorku.**

W bieżącym tygodniu odbywają się przedstawienia w północnej części stanu New York. t. j. Albany, Schenectady, Colves, w ubiegły poniedziałek w New Britain i Hartford, Conn.

Wszędzie obraz Miesiąc Wędrówki po Polsce nie tylko że wzbudza wielkie zainteresowanie, ale wszędzie urządzający przedstawienia proszeni są o powtórzenie.

Trudno jednak zadość uczynić wymaganiom publiczności w każdem mieście, ponieważ już na dwa miesiące tura przedstawień jest ułożona i hale wynajęte.

W niedzielę, dnia 24-go b. m. odbędą się w Stuyvesant High School, przy 15th St. w New Yorku dwa przedstawienia, o godzinie 5:30 i 8:15.

Są to dwa ostatnie przedstawienia na Wschodzie, skąd komitet zajmujący się przedstawieniami udaje się do Detroit, Chicago, Milwaukee i innych wielkich kolonij polskich.

W Newark, N. J. i Schenectady, N. Y. urządzane były przedstawienia dla dzieci szkół polskich, w których brało udział kilka tysięcy młodzieży.

Ogółem w dziewięciu różnych miastach obraz ten oglądało z górą piętnaście tysięcy osób z wielkiem zadowoleniem. Jest wiele nadziei, że i polonja w New Yorku i okolicy weźmie gremjalny udział w niedzielnem przedstawieniu w Stuyvesant High School.

Program w New Yorku urozmaicony będzie różnemi niespodziankami.

### Opera "Halka" sensacją sezonu

W dniu 8go marca w Teatrze Manhattan Opera House, przy 34th St. i Eighth Ave., w New Yorku, wystawiona będzie polska opera Halka, przy współudziale takich pierwszorzędnych sił artystycznych, jak naprzykład Adam Didur, z Metropolitan Opera House. panna Leonja Ogrodzka, śpiewaczka operowa, która śpiewała z najdzwyczajnem powodzeniem we Włoszech, Grecji, Polsce, pan Cortilli, który przyjechał niedawno z Polski, pani Marjewska. pan Ochrymowicz, którego polonja nowojorska zna dobrze z Teatru Polskiego.

Dodać trzeba gwoli sprawiedliwości, że wystawieniem tej opery, zajmuje się pan Ochrymowicz i pani Wandyczowa.

Pamiętajcie więc o dniu 8-go marca, w którym wystawiona będzie opera Halka.

### Maskarada i Bal "Gwiazdy Wolności"

Cenione przez ogół Towarzystwo Dramatu i Bratniej Pomocy Gwiazda Wolności urządzą trzydziestoletnią maskaradę i bal w sobotę, dnia 1-go marca r. b., w Domu Narodowym, pn. 19-23 Ss. Marks Place. Doborowa muzyka polska, drogocenne nagrody za najpiękniejsze i najoryginalniejsze kostjumy damskie i męskie oraz liczne niespodzianki winny być najlepszą reklamą dla powyższej imprezy.

Zważywszy, iż jest to ostatni bal tego towarzystwa tak młodzież jak i starsi winni przybyć tym razem tłumnie, aby się zabawić iście po staropolsku w gronie przyjaciół i znajomych oraz członków jednej z najstarszych organizacyj nowojorskich, jaką jest Gwiazda Wolności.

### Koncert Friedmana

Ostatni koncert w sezonie zimowym, w którym weźmie udział znany już z poprzednich występów w Aeolian Hall pianista-wirtuoz Ignacy Friedman, odbędzie się w sobotę, dnia 1-go marca r. b.. o godzinie trzeciej po południu, w wspomnianej powyżej sali.

Program koncertu jest następujący:

1. Bach-Tausig . . . Toccata & Fuga D Minor
2. Beethoven . . . . . Sonata, Op. 90
3. Chopin . . . . . . Nocturne, Op. 9
   Chopin . . . . . Ballade, G Minor
   Chopin . . . . . . Valse, E Minor
   Chopin . . . . . Andante Spianato & Polonaise
4. Schumann . . . . . . . . Carneval
5. Dohnanyj . . . . . . . . Pastorale
   Friedman . . . . . . Etude, No. 6
   Suk . . . . . . . . . . . Menuett
   Strauss-Godowsky . . Artist's Life

Rodacy interesujący się muzyką klasyczną winni poprzeć koncert Friedmana i przybyć w oznaczonym dniu tłumnie do sali Aeolian Hall.

## DZISIAJ!

### Bal Karnawałowy

Tow. Śpiewu Harmonja urządza dzisiaj dn. 24-go lutego, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Pl., w New Yorku bal karnawałowy, urozmaicony niespodziankami, jakie przygotowuje Polonji.

Kto się pragnie zabawić, przyjemnie, wesoło,
W gronie swoich przyjaciół, znajomych, młodzieży,
Ten napewno przybędzie w strojne gości koło,
I stwierdzi, że do „polskiej rodziny" należy,
Wszak to karnawałowa jest rozrywka miła,
Co to aż od pradziadów jest nam w darze dana,
Co to o niej w marzeniach nasza młodzieży śniła,
Więc zabawa Harmonji potrwa aż do rana,

Bufet ze smacznemi przekąskami we własnym zarządzie. Muzyka doborowa będzie ochoczo przygrywać do tańca. Mamy nadzieję, iż sala zapełni się po brzegi.

Górą Pieśń!

Komitet.

### Rivoli

Główną atrakcją w Teatrze Rivoli będzie obraz The Song of Love z Normą Talmadge w roli tytułowej. Treść zaczerpnięta jest z powieści Dust of Desire, pióra Margaret Peterson. Wykończenie techniczne obrazu w niczem nie ustępuje innym obrazom, w których ta artystka występowała.

"Jedyna Sztuka z Tysiąca"
napisał Alexander Woolcott z Herald
Najwspanialsza sztuka doby dzisiejszej — Idźcie na nią! Idźcie dzisiaj!
RITZ THEATRE, W. 48 St.
Wieczorami 8:30; po południu we środy i soboty o 2:30.

HIPPODROME
B. F. Keith's 43 ul. i 6 Ave.
Największy teatr na świecie
Dwa razy dziennie: 2:10 popołudniu, 8:10 wieczorem. — Atrakcje i Gwiazdy ze wszystkich części świata. 1000 dobrych miejsc. Codziennie po południu 50 c. Wieczorami 1000 dobrych miejsc — $1.00.

FROLIC THEATRE
(Nad Amsterdam Theatre)
42nd Street, West of Broadway
Mat. środy i Soboty, 2:20 i 8:20 wiecz.
Olga Petrowa
Drugi Miesiąc W "HURRICANE"
Więcej śmiechu niż w "KIKI".
Ceny miejsc od $1.10 do $2.75.

CHLUBA POLSKI
AEOLIAN HALL 34 WEST 43rd ST.
W Sobotę, dnia 2-go marca
o godzinie 3 po południu
Ostatni KONCERT w New Yorku
IGNACEGO
FRIEDMANA
Najsławniejszego z Polskich artystów pianistów. Jest on prawdziwym poetą-pianistą. Będziecie dumni z niego, gdy usłyszycie jego grę.
Bilety od 50 centów, można nabyć teraz przy kasie.

UROCZYSTOŚĆ POLSKA

W sobotę, 8 marca
W MANHATTAN OPERA HOUSE
przy 34-ej ulicy
HALKA
OPERA W 4-CH AKTACH
Ku uczczeniu pamięci nieśmiertelnego STANISŁAWA MONIUSZKI
występują pierwszorzędne siły
Adam Didur - Leonia Ogrodzka - Leon Cortilli
„HALKA" w tej samej obsadzie graną będzie W PIĄTEK, 7-GO MARCA, w Metropolitan Opera House w PHILADELPHIA, przy Broad ulicy. W NIEDZIELĘ, 9 MARCA, w Kruegers Auditorium, przy Belmont Ave., w NEWARKU
BILETY DO NABYCIA: u p. Bialskiego i Witkowskiego, 7-ma ulica. U Mechaników Polskich, 225 E. 57 ulica.

DZISIAJ! DZISIAJ! DZISIAJ!
Tow. Króla Jana III. Sobieskiego, Gr. 30 Zj. Pol. Nar.
urządza
WIELKI BAL
połączony
z uroczystością wręczenia szafy do sztandaru
W SALI DOMU NARODOWEGO W JAMAICA, L. I.
POCZĄTEK O GODZ. 8-EJ PO POŁUDNIU
DOBOROWA POLSKA MUZYKA
Mowę podczas wręczenia sztandaru wypowie Cenzor Zj. Pol. Nar. ob. Jankowski

DZISIAJ! DZISIAJ! DZISIAJ!
Tow. Śpiewu „Harmonia"
urządza
„WIECZOREK KARNAWAŁOWY"
W DOMU NARODOWYM
19-23 St. Marks Place, New York City
POCZĄTEK O GODZINIE 4:30 PO POŁ.
Różne niespodzianki
Bufet obficie zaopatrzony na miejscu
Doborowa orkiestra polska
Ceny biletów 50 centów

„Nadzwyczajna Sposobność"
ADWOKAT, Amerykanin, udając się do Polski, gdzie zabawi w Warszawie przez 3 miesiące: czerwiec, lipiec i sierpień, przyjmie wszelkie legalne sprawy do załatwienia w Polsce. Zgłoszenia należy adresować N. H. Redakcja NOWY ŚWIAT.

Tow. Dram. i Brat. Pom. „GWIAZDA WOLNOŚCI" w nowym Yorku, urządza
30-LETNIĄ
MASKARADĘ I BAL
W SOBOTĘ, DNIA 1-GO MARCA
W DOMU NARODOWYM
19-23 St. Marks Pl., New York
Początek o godz. 8ej wiecz.
Muzyka Doborowa Polska
Cena Biletu $1.00
Drogocenne nagrody będą rozdane za najpiękniejsze i najoryginalniejsze kostjumy damskie i męskie

DZISIAJ! „Miesiąc Wędrówki po Polsce"
OBRAZ KINEMATOGRAFICZNY (8,500 STÓP DŁUGI FILM)
W STUYVESANT HIGH SCHOOL
15 ul. pom. 1 i 2 ave. NEW YORK
Filmy będą urozmaicone muzyką, śpiewem i tańcami pod kierunkiem L. Kowalskiego
2 PRZEDSTAWIENIA
1 o 5:30 wieczorem, 2gie o 8:15 wieczorem
CENY MIEJSC: 55c i 85c. Dzieci 25c.

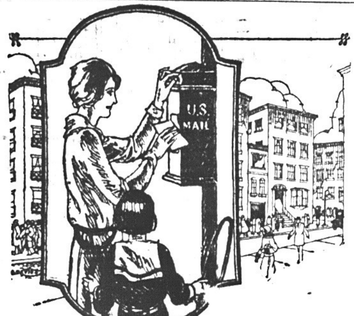


*Sprawy pieniężne załatwiane przez pocztę*

**Bowery Savings Bank** proponuje inną wygodę swym depozytarjuszom, a mianowicie — załatwianie spraw pieniężnych przez pocztę.

Dzięki skrzynce listowej na rogu Waszej ulicy, **Bowery Savings Bank** jest obecnie otwarty dla Was o każdej godzinie **w dzień i w nocy.**

Tym sposobem możecie otworzyć konto, składać pieniądze na depozyt, lub wyjąć je wszystkie, kiedy Wam będzie najdogodniej.

Bez kosztów przyjazdu, zastosowań się do godzin biurowych i bez czekania.

| BOWERY GODZINY URZĘDOWE | |
|---|---|
| Poniedziałek | 9 do 7 |
| Wtorek | 9 do 3 |
| Środa | 9 do 3 |
| Czwartek | 9 do 3 |
| Piątek | 9 do 3 |
| Sobota | 9 do 1 |

| 42 ULICA GODZINY URZĘDOWE | |
|---|---|
| Poniedziałek | 8.30 do 7 |
| Wtorek | 8.30 do 4 |
| Środa | 8.30 do 4 |
| Czwartek | 8.30 do 4 |
| Piątek | 8.30 do 6 |
| Sobota | 8.30 do 1 |

**The Bowery Savings Bank**

**130 Bowery** W pobliżu Grand St. — **110 East 42 Street** Naprzeciw Grand Central Stacji.

NEW YORK

Odwiedźcie nasze Neighborhood Service Bureau, pod No. 130 Bowery. Dyrektor biura poinformuje Was bezpłatnie o socjalnych i ekonomicznych stosunkach w tem zakresie. Możecie się porozumieć swym ojczystym językiem.


## *CHESTER, PA.*

### *Wspaniały Bal Pączkowy!*

T-wo Związek Polek, Grupa 2195 Z. N. P., z naszą nigdy nieustającą w pracy prezeską panią Zofją Mateuszczyk, urządza bal dnia 8-go marca r. b., w Domu Polskim, przy Second i Wilson St's. Muszę tu dodać, że towarzystwo nasze zjednało sobie ogólną sympatję wśród polonji w Chester, a jako fakt publiczny, otrzymywało poparcie, czego też i tą razą mile oczekujemy.

Za Komitet:
ELEONORA JAKUBCZYK.

W **domu** pn. 452 Alabama Ave. została zaczadzona i zmarła mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej Marja Lerner, licząca trzy miesiące.

Przyczyną wypadku było zbytnie odkręcenie centralnego ogrzewacza.


(OGŁOSZENIE) (OGŁOSZENIE) (OGŁOSZENIE)

# Imigranci wyzyskiwani ze swych pieniędzy

**Ustawodawczy Komitet Stanu New York bada fałszywe ogłoszenia. — Prasa amerykańska piętnuje fałszywych lekarzy i ich metody**

W City Hall, New York, N. Y., zbiera się obecnie Komitet Ustawodawczy i bada w jaki sposób tysiące niewinnych imigrantów są oszukiwani z miljonów dolarów rocznie, przez ogłoszenia fałszywych lekarzy i ich instytucje, którzy twierdzą, że mogą wyleczyć wszelkie choroby. W ten sposób imigranci są wyzyskiwani nie tylko ze swych ciężko zapracowanych pieniędzy, — ale cierpią bardziej przez to, iż żadnej ulgi nie znajdują i stają się bardziej chorzy. Choroba owłada ich do tego stopnia, że potem zapóźno szukać ulgi.

Centrum Medyczne, pn. 318 Lexington Avenue, jest obecnie najlepszem zabezpieczeniem dla tych niewinnych imigrantów, przeciw tego rodzaju pasożytom. Pacjenci przyjęci na kurację do Centrum Medycznego, płacą JEDNOSTAJNIE, ograniczone honorarjum. Najwyższą zapłatą za zwykłe badania i leczenie jest jeden dolar ($1.00). **Wiadomo wszystkim, ile honorarjum wynosi i od nikogo więcej się nie bierze.**

**ŚWIADECTWO DANE KOMITETOWI**

Z powodu prawdziwego niebezpieczeństwa, grożącego imigrantowi ze strony tych fałszywych lekarzy i ich stręczycieli, lekarz główny Centrum Medycznego. DOBROWOLNIE stanął przed „Joint Legislature Investigating Committee i pod PRZYSIĘGĄ zeznawał co do humanitarnej pracy swej instytucji, z czego komitet wyraził swoje zadowolenie. Przedstawił on, że honorarja są ograniczone i jednostajne, że usługa jest dobrą i że imigrant otrzymuje kurację należytą, humanitarną i rzetelną. Położył on nacisk na to, że Centrum Medyczne NIE jest organizacją dla zysku. Wykazał on również cały szereg publicznych i prywatnych władz zdrowotności, dokładnie zbadał pracę i metodę Centrum Medycznego, zgodnie razem zachwalając cały system. Przytem zaznaczył, że powyższe honorarjum dolara ($1.00) jest zniżone w wielu wypadkach, gdy częste wizyty są konieczne, aby w ten sposób znacznie obniżyć finansowy ciężar poszczególnemu pacjentowi.

Dyrektor Centrum Medycznego także zeznawał przed komitetem POD PRZYSIĘGĄ, że często się zdażało, iż ludzie przybywali do Centrum Medycznego, którzy przy badaniu okazywali się całkiem zdrowi. W takich wypadkach powiedziano im zawsze, że im nic nie dolega. Powiedział on także komitetowi, że w wielu wypadkach tacy wracali nazad, twierdząc, że inni lekarze uznawali ich za chorych i cierpiących na wszelkie dolegliwości. W każdym takim wypadku pacjenta się przekonywało, że Centrum Medyczne jest Odpowiedzialnem pod tym względem i w ten sposób ochraniało się zdrowie i oszczędności aplikanta.

Naczelny lekarz Centrum Medycznego, powiedział komitetowi, że instytucja ta ogłasza się w pismach, jedynie dlatego, aby zaznajomić szerszy ogół o swej dobroczynnej pracy dla dobra i obrony imigrantów. Nawet wtedy ogłoszenia są umieszczane tylko w tych pismach, których redaktorzy dokładnie zbadali pracę, cele i przyczynę CENTRUM MEDYCZNEGO. Ta niebywała szczerość Centrum Medycznego zdziwiła niezmiernie słuchających tych zeznań.

Podczas gdy pragniemy usunięcia wszelkich chorób, dających się usunąć, zapraszamy serdecznie tych, którzy chcą wykorzystać dobrodziejstwa i usługi oferowane w Centrum Medycznem, aby przyszli osobiście przekonać się o rzetelności tego ważnego oświadczenia.

New York, 3 Lutego, 1924 r.

**MEDICAL CENTER**
(CENTRUM MEDYCZNE)
**318 Lexington Avenue,** (blisko 38th St.) **NEW YORK CITY**
GODZINY: — od ósmej rano do ósmej wieczór.
W niedziele i święta tylko w porozumieniu z lekarzem.
Istytucja NIE zorganizowaną dla osobistego zysku.


# SKARBIEC WIEDZY

prowadzi

HAKI-BEY

*Trzeba się uczyć — upłynął wiek złoty.*
*I. KRASICKI.*

W dziale niniejszym zamieszczać będziemy co tydzień w niedzielę szereg pytań z różnych dziedzin wiedzy, na które w ciągu tygodnia dawać będziemy odpowiedzi. Jeżeli czytelnik sam znajdzie odpowiedź — tem lepiej

Dział ten należy traktować jako pobudkę i zachętę do samokształcenia się. Nie traćmy bezowocnie drogiego czasu. Kilka chwil, poświęconych dziennie pracy nad sobą, dadzą po pewnym czasie pokaźną sumę wiedzy.

Kształćmy siebie i zachęcajmy do kształcenia innych, bo Wiedza — to potęga. Bądźmy potężni!

**WIEDZA — SZTUKA — HISTORJA NATURALNA.**

Z czego się składa krew? Jaką rolę odgrywają czerwone i białe ciałka krwi?

Jaki naród rozwinął pierwszy sztukę teatralną?

Do jakiej rodziny roślin należy tytoń?

Gdzie są największe plantacje tytoniu?

**HISTORJA POLSKI.**

Czem się objaśnia wyższość kulturalną Polski nad Rosją?

Co ideowo rozdzieliło oba te państwa słowiańskie?

**WYNALAZKI — PRZEMYSŁ.**

Co to jest radjum?

Przez kogo został wynaleziony? Jakie ma zastosowanie?

Jak dawno znane są łodzie podwodne?

**HISTORJA STAROŻYTNA. — LITERATURA POWSZECHNA.**

Jakie były dzieje państwa Babilońskiego?

Jakie nauki rozwinęli u siebie Babilończycy?

Co nam dała literaturą perska?

**CO POWINIEN WIEDZIEĆ OBYWATEL TEGO KRAJU? RZECZY RÓŻNE.**

Z ilu stanów utworzone są Stany Zjednoczone i co to są terytorja?

Kto może być wyborcą? Kto posłem? Kto senatorem?

Co znaczy wyrażenie „przyjść do Kanossy"

# SIEDMIOLECIE POLSKIEJ PRASY NAUKOWO-WOJSKOWEJ

## ROZPOCZYNA JE „BELLONA"

Stworzony wśród najcięższych warunków prasy, bo za czasów okupacji niemieckiej, pierwszy polski organ naukowo-wojskowy "Bellona" rozpoczął siódmy rok istnienia. Miesięcznik został zorganizowany mimo sprzeciwu władz okupacyjnych, niechętnie widzących rozwój samodzielnej myśli wojskowej w Polsce. Brak polskiego dorobku naukowego w dziedzinie wojskowości, internowanie części współpracowników, dawały się dotkliwie we znaki młodemu wydawnictwu.

W pierwszych latach istnienia armji polskiej ludzie rozporządzający materjałem doświadczalnym i mogący pisać rzeczy poważniejsze, zaabsorbowani byli udziałem w walkach wobec czego miejsce ich zajmowali młodsi oficerowie. Od roku 1921 podnosi się stale poziom pisma, które poczyna zwracać uwagę obcej prasy wojskowej. Szczególnie pisma sowieckie czerpią chętnie swe informacje z polskiego organu naukowo-wojskowego, ocenia również jego wartość rosyjska prasa emigracyjna. Zamieniają z „Belloną" egzemplarze do ceny pisma wojskowego (Węgrzy, Bułgarzy, Rumuni, Niemcy, Czesi). Również litewski "Musuzinjas" wzoruje na niej swe ulepszenia. Czasopisma francuskie i belgijskie podają stale streszczenia artykułów naszego organu naukowo-wojskowego.

Interesuje się także swem pismem polski korpus oficerski, wśród którego "Bellona" cieszy się ogromną poczytnością. Gorzej jest ze sferami cywilnemi, choć dziś wojna i jej znajomość winny interesować wszystkich, których obchodzi przyszłość państwa.

W numerze styczniowym "Bellona" przynosi m. in. pracę pułkownika Kutrzeby, której treść nawiązana została do studjum generała Wł. Sikorskiego o prawno-państwowem stanowisku wodza naczelnego w czasie wojny, przypominając konieczność szybkiego usunięcia dotychczasowego prowizorjum w tej dziedzinie, czego skutki dla obrony państwa mogą być fatalne. Dalej generał Sikorski omawia znaczenie Polesia, jako węzła strategicznego naszego frontu wschodniego. Prace gen. Norwida-Neugebauera, ppłk. Abżółtowskiego, mjra Łunkiewicza, stojące na nader wysokim poziomie, wraz z wojskowym przeglądem zagranicznym, dopełniają treści numeru „jubileuszowego" zasłużonego organu polskiej nauki wojskowej, będącego pod wytrawną redakcją pułk. dr. Tokarza.


**ULGA DLA CIERPIĄCEJ LUDZKOŚCI**

Choroba jest największem złem. Od najwcześniejszych wieków człowiek preparował lekarstwa na ulżenie ludzkich chorób, z pomiędzy pierwszych praktykantów medycyny byli ziołolecznicy, którzy znali lecznicze własności ziół. Wówczas zioła używane były głównie we formie suszonej. „Angielski wyraz „Drug" pochodzi z duńskiego „droog", suchy.) Było rzeczą naturalną dla tych praktykantów wśród ludzi prymitywnych, otaczać swą profesję tajemniczością, a wielu z pierwszych odkrywców było czczonych, jak bogowie. Bacchus, król Assyrji, a następnie bóstwo greckie, został uznany, jako wynalazca lekarstw i wina. Tysiące lat upłynęło, lecz królestwo roślinne jest dotychczas naszem głównem źródłem. Dostarcza ono ingredjencji Trinera Gorzkiemu Winu, które jest najpewniejszem lekarstwem w wypadkach zaburzeń żołądka, lichego apetytu, zatwardzenia, bólów głowy, nerwowości lub ogólnego przygnębienia. Pani J. A. Hughes, pisze do nas 25-go stycznia, 1924 z Cleveland, O.: „Spróbowałam jedną butelkę Trinera Gorzkiego Wina. Przekonałam się, że jest to jedyna rzecz, którą mi pomaga i może coś dobrego przynieść." Jeżeli wasz aptekarz lub dostawca lekarstw nie ma go na składzie, ny, Chicago, Ill.



**Baltic America Line**
9 BROADWAY, N. Y.

**WPROST do i z POLSKI Przez Gdańsk**

Z Nowego Yorku, Bostonu lub Philadelphii do Gdańska $106.50 i $5.00 podatku wojennego. — Z Bostonu do New Yorku linja Fall River, a z Philadelphii koleją.

**S. S. ESTONIA 27 Lutego**
**S. S. LITUANIA 19 Marca**

W 3-ej klasie tylko kajuty na 2, 4, 6 i 8 osób. — Polska kuchnia — Polska służba — Grzeczna obsługa.

Zamawiajcie kajuty zawczasu u swego agenta.


## ROZMAITOŚCI

### Przedstawiciel Arabji w Washingonie

JEROZOLIMA, 22 lutego.—Dr. Fuad Shatara został mianowany przez króla Arabji Husseina Ali, przedstawicielem Arabji w Washingtonie.

### Przeszło 8,000 zabitych dziennie w ostatniej wojnie światowej

Interesującą statystykę przeprowadził amerykański Instytut Carnegi'ego w kwestji, która wojna była najkrwawszą w ciągu ubiegłego półtora stulecia.

Okazuje się, że najkrwawszą była ostatnia wojna światowa. Przez jeden dzień ginęło 8,291 żołnierzy, czyli 12,996,571 od 1-go sierpnia 1914 do 22-go listopada 1918.

Główną część tych strat poniosła Rosja, która traciła dziennie 3,065 ludzi. Potem idą Niemcy z 1,279 i Francja z 1,058 zabitych. W wojnie z roku 1870-1871 każdego dnia traciły Niemcy i Francja 876 żołnierzy, więc dziesięć razy mniej, niż w wojnie światowej.

Wojny francuskiej rewolucji i pierwszego cesarstwa kosztowały Europę 2,100,000 zabitych; dziennie wypadało tylko 235.

Bilans wszystkich wojen XIX w. wykazuje ogółem 4,000.000 zabitych, tymczasem wiek XX tę sumę już teraz przekroczył.


**Popularna Droga DO Polski**

SKANDYNAWSKO - AMERYKAŃSKA LINJA utrzymuje stałą komunikację między Polską a Ameryką przez Kopenhagę i Gdańsk.
Popularność swoją Linja ta zawdzięcza wielkim wygodom i wspaniałej obsłudze, jakie pasażerowie bez różnicy klasy otrzymują.
Następne odejście z New Yorku FREDERICK VIII ...26 Lutego UNITED STATES .. 8 Marca
Kto chce pojechać do Polski lub sprowadzić bliskich z Polski w komforcie i swojskiem otoczeniu, niech zwróci się po szczegóły do najbliższego agenta lub do jednego z poniższych głównych biur:
SCANDINAVIAN-AMERICAN LINE
27 Whitehall St. NEW YORK · 117 N. Dearborn St. CHICAGO · 248 Washington St. BOSTON · 123 S. Third St. MINNEAPOLIS



**CUNARD**

**Czy zamierzacie sprowadzić krewnych do Ameryki?**

Kwota Polska jest wyczerpana, lecz czas przygotować się na nową kwotę rozpoczynającą się 1-go lipca 1924 roku.
Linja Cunard posiada szereg oficjalnych filij w całej Polsce, które udzielają wszelkiej pomocy pasażerom. Pomoc w wyrabianiu paszportów i wiz bezpłatna. Filje te operują za oficjalnem pozwoleniem Rządu Polskiego. Wszyscy pasażerowie są odstawiani wprost do okrętu pod osobistą opieką urzędników towarzystwa, bez dodatkowego kosztu. Niema żadnej zwłoki dla posiadających bilety linji okrętów Cunard. Co kilka dni wyjeżdża z Europy jeden z okrętów Cunard. Bilety linji Cunard są dobre na najszybsze okręty świata. Prosimy zgłosić się do naszego lokalnego agenta, lub biur naszych
CUNARD LINE
25 Broadway
New York

SAFETY — STRENGTH

**Nie pozwólcie ażeby dobrobyt zaślepił Was**

*co do powinności względem Was samych i Waszych ukochanych. Chyba, że jesteście*
*OSZCZĘDNI*
*to ich przyszłe szczęście jest zapewnione, w innym bowiem razie ich przyszłość jest tak samo niepewna, jak gdybyście musieli walczyć o utrzymanie. Postanówcie*
*OSZCZĘDZAĆ*
*każdy cent bez własnego uszczerbku. Następnym zaś krokiem jest wybrać*
*BANK OSZCZĘDNOŚCIOWY*
*taki, który ma wszelkie prawa do tej nazwy. Czyż można niedomyślać się, że rękojmą będzie bank, który prowadzi interesa przez przeszło siedemdziesiąt lat i którego zasoby wynoszą powyżej $147,000,000. Taką instytucją jest*
*Zgłoście się do nich jaknajprędzej; niech oni Wam pomogą w kłopotach.*

**WILLIAMSBURGH SAVINGS BANK**
175 Broadway, Cor. Driggs Ave. Brooklyn



**Ażeby osiągnąć własne zamierzenia życiowe i utrzymać się na ich wysokości**

**MUSICIE OSZCZĘDZAĆ**

**Zważcie, że każdy intratny interes i każdy wielki majątek historję swą opiera na oszczędności jednostki. Zacznijcie oszczędzać od teraz. — $1.00 otwiera konto.**

**The Lincoln Savings Bank of Brooklyn**

4½% **Brodway przy Boerum St.** *DYWIDENDY WPISYWANE KWARTALNIE* 4½%

*Skrzynki do ubezpieczenia wartości do wynajęcia około 1go lutego 1924*
Depozyta załatwiane pocztą. Bondy zatrzymuje do zabezpieczenia
Dajemy pożyczki na domy i hipotekę
Pieniądze przesyłamy do wszystkich części świata.
Założony 1866. Zasoby powyżej $58,000,000.



**DEUTSCH BROS.**
5 BIG FURNITURE STORES

**OTWARTE W PONIEDZIAŁKI I SOBOTY WIECZORAM.**

| HARLEM | NA DOLE MIASTA | BROOKLYN | NASZ NOWY SKŁAD | SALA LICYTACYJNA |
|---|---|---|---|---|
| Third Ave. róg 123 St. | Avenue A. róg 4 Street | Broadway róg Saratoga Av. | 6th Ave. róg 20 Street | 125 Street róg 3 Ave. |

**TEGOMIESIECZNA WYPRZEDAŻ-CENY ZNIŻONE O 50%**

**DWULETNI TERMIN SPŁATY — ANI CENTA ZGÓRY!**

**NIEZRÓWNANY WYBÓR**

Pięć sklepów zapełnionych ślicznemi meblami — nawet przejścia częściowo zajęte. — Pięć wielkich sklepów, piętro na piętrze, zapełnione są meblami, dobranymi przez specjalistów mężczyzn, którzy znają się na meblach, którzy natychmiast poznają najlepsze gatunki, dzięki długoletniemu doświadczeniu, które wypraktykowało ich gust, którzy znają się na wykończeniach, konstrukcji i wartościach, i którzy objechali całe Stany Zjednoczone, ażeby nagromadzić na tę wyprzedaż najlepszy i największy wybór mebli, wśród dotychczas wystawionych w New Yorku. — Wyprzedaż ta była przyjęta przez publiczność z takim entuzjazmem, że zarząd zastrzega sobie prawo przerwania jej kiedykolwiek, bez uprzednich zawiadomień.

ŚLICZNY, W DWU ODCIENIACH, z 3 kawałków garnitur do sypialnego pokoju, kombinacja z drzewa orzechowego, podczas tej bez zadatku wyprzedaży, składający się z bow-end łóżka, tremutki szafki na ubrania, a stoliczek toaletowy extra $1.00 tygodniowo — cena ........ $89.00

Z 6 KAWAŁKÓW DĘBOWY GARNITUR DO POKOJU JADALNEGO ze złotym odcieniem, każdy kawałek zrobiony z najlepszego drzewa; kredens z lustrem w stylu francuskim, okrągły stół, do rozsuwania, 4 krzesła, na tej wyprzedaży bez kaucji — 50 centów tygodniowo — cena ........ $57.98

**WYPRZEDAŻ TA, WARTOŚCI $2.000.000 JEST REZULTATEM SZEŚCIO-MIESIĘCZNEGO PRZYGOTOWANIA**

Przez parę miesięcy starannie przepatrzyliśmy rynek meblowy, z myślą wykorzystania naszego kapitału, zakupienia za gotówkę mebli przy istotnej sposobności po cenach zniżonych, by takim sposobem nagromadzić dużą ilość towaru, który teraz wyprzedajemy, w wielu wypadkach po cenach zniżonych do 50 procent.

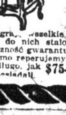

LYDIFONES, grające wszelkie rekordy, a używane są do nich stalowe igły, których użyteczność gwarantujemy na długi czas, darmo reperujemy je i polerujemy tak długo, jak odzieła je posiadali $75—$500

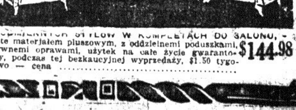

250 GARNITURÓW STYLOW W KOMPLETACH DO SALONU, wybite materjałem pluszowym, z oddzielnemi poduszkami, masywnemi oprawami, użytek na całe życie gwarantowany, podczas tej bezkaucyjnej wyprzedaży, $1.50 tygodniowo — cena ........ $144.98

# Nowy Świat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO. INC.
MEMBER A. B. C.

S. W. BLAŻEWICZ — Editor in Chief
S. T. MACZYŃSKI — Managing Editor
F. TOLLES — Sunday Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1916, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO. INC.

| SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City) | | PRENUMERATA (Na prowincji) | |
|---|---|---|---|
| Daily Excluding Sunday | | Codziennie z wyjat. niedzieli | |
| One Year | $ 6.00 | Rocznie | $6.00 |
| Six Months | $ 3.75 | Półrocznie | $3.75 |
| Sunday Only | | W niedzielę tylko | |
| One Year | $2.50 | Rocznie | $2.50 |
| Six Months | $1.50 | Półrocznie | $1.50 |
| Daily and Sunday | | Codziennie i w niedzielę | |
| One Year | $7.00 | Rocznie | $7.00 |
| Six Months | $4.00 | Półrocznie | $4.00 |
| NEW YORK CITY | | W NOWYM JORKU | |
| Daily Excluding Sunday | | Codziennie z wyjat. niedzieli | |
| One Year | $8.00 | Rocznie | $8.00 |
| Six Months | $4.50 | Półrocznie | $4.50 |
| Sunday Only | | W niedzielę tylko | |
| One Year | $3.25 | Rocznie | $3.25 |
| Six Months | $1.50 | Półrocznie | $1.50 |
| Daily and Sunday | | Codziennie i w Niedzielę | |
| One Year | $10.00 | Rocznie | $10.00 |
| Six Months | $5.50 | Półrocznie | $5.50 |

MAIN OFFICE:
86 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th St's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
556 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0622


# KLER RZYMSKO-KATOLICKI I POLSKOŚĆ NA WYCHODZTWIE.

Podaliśmy niedawno depeszę z Warszawy, w której doniesiono, że Sejm Rzeczypospolitej polskiej odrzucił wniosek, żądający debaty w sprawie amerykanizacji Polaków w Stanach Zjednoczonych. Jednocześnie komisja sejmowa uznała za wskazane zwrócić się do Watykanu z prośbą o wywarcie wpływu na duchowieństwo rzymsko - katolickie w Ameryce, żeby nie amerykanizowało Polaków na emigracji.

Jest zupełnie racjonalnem stanowisko zasadnicze Sejmu w tak drażliwej sprawie jak amerykanizacja. Wniosek przedłożony przez prawicę, nie mógł być przedmiotem oficjalnych obrad i o tem wnioskodawcy napewno wiedzieli. Chodziło im jedynie o manifestację i o wykazanie, że dbają oni o emigrację. Według naszego zdania zbytecznem było również wysyłanie prośby do papieża. Wielokrotnie bowiem zostało zaznaczone i tutaj w Ameryce i w Rzymie, że wpływ papieża na duchowieństwo w Ameryce jest bardzo mały i że w takich kwestjach jak amerykanizacja, głosu on nie zabierze.

Wie o tem każdy ksiądz rzymsko-katolicki w Stanach Zjednoczonych. Wiedzą o tem biskupi, którzy w niejednym wypadku autonomję swoją wobec Watykanu zaakcentowali.

Nie może się nikt łudzić w Polsce, i wierzyć „patrjotom" wydziałowym, że rząd polski może wystarać się o biskupów polskich dla wychodztwa. Nikt nie powinien przypuszczać, że jakakolwiek interwencja w Watykanie ze strony Polski, wpłynie na zmianę stosunków kościelnych na wychodztwie. Jest to kwestja, którą może załatwić i rozstrzygnąć tylko kler tutaj na miejscu.

Należy jednak kwestję postawić całkiem jasno i wyraźnie. Nie będzie się nią zajmował tutejszy episkopat, składający się przeważnie z Irlandczyków i Niemców. Nie leży w jego interesie stawanie w obronie polskości w Ameryce. Po części biskupi niezbyt przyjaźnie odnoszą się do Polaków.

Wniosek z tego więc prosty, że **o polskość w parafjach muszą walczyć księża polscy.**

Od dłuższego czasu na łamach pism klerykalnych piszą księża i cywilne osoby sążniste na ten temat artykuły. Z powodzi słów i frazesów można wyciągnąć jedyną zasadniczą myśl, a mianowicie, że kler polski powinien stanąć zwartym szeregiem wobec episkopatu i warunki zabezpieczające polskość w parafjach otwarcie sformułować i wyższemu duchowieństwu przedstawić.

Tak w zasadzie rozumieją sprawę rozsądniejsi księża i wogóle ci wszyscy, którzy zdają sobie dobrze sprawę z sytuacji i uważają, że nastał czas, kiedy należy prawdę powiedzieć wychodztwu.

Za parę dni w Philadelphia, Pa. zbierze się Sejm kapłanów polskich rzymsko-katolickiego wyznania. Na porządku dziennym obrad sejmowych znajduje się i sprawa obrony polskości w szkołach parafjalnych, to znaczy amerykanizacji. Ale jak piszą pisma i to nawet klerykalne, — Sejm trwać ma tylko dwa dni, i gdyby zdarzył się jaki cud, możnaby przypuszczać, że wszystkie kwestje zaznaczone w porządku dziennym będą w połowie omówione, a w dziesiątej części załatwione. — To znaczy, że Sejm Kapłanów będzie tylko zebraniem, na którem będą uchwalane przygotowane rezolucje, bo czasu na rzeczowe i poważne dyskusje nie będzie.

Czyż w takich warunkach potrafi ktokolwiek wyobrazić sobie, iż kler polski szczerze i poważnie podejmie i rozpatrzy kwestję amerykanizacji i znajdzie środki do jej przeciwdziałania.

A jeżeli samo duchowieństwo polskie stanowiska wyraźnego nie zajmie i zbędzie sprawę frazesami, jak to zawsze bywa, to co może zrobić Polska lub Watykan.

Kler polski na wychodztwie liczy się jeszcze z opinją parafjan. Wobec nich gra komedję i wobec nich niby walczy w obronie polskości.

W rzeczywistości sam oprócz słów, nie robi nic.

Jedno chyba tylko robi, zwalczając bezustannie i wszelkiemi środkami wszystko, co nie jest parafją. W artykułach i odezwach księża (nie wszyscy coprawda robią to otwarcie) wołają, że niepotrzebne są na wychodztwie Domy Narodowe, niepotrzebne są szkoły polskie niezależne, niepotrzebne są zrzeszenia niekościelne, bo... one wynaradawiają wychodztwo, którego z zaparciem siebie i poświęceniem bronił ksiądz i parafja.

Jest w tych dowodzeniach sporo humoru, ale jednocześnie agitacja wskazuje, że perfidja ze strony kleru wprost do wyjątkowych należy.

Wobec takich głosów, głosów iście średniowiecznego barbarzyństwa i ciemnoty, niknie zupełnie wezwanie jedynego polskiego biskupa w Ameryce ks. Rhodego, nawołującego kler polski do rewizji dotychczasowej działalności i wyglądnięcia na szeroki świat z ciasnego parafjalnego podwórka.

W odpowiedzi na to rozumne wołanie rozlegają się okrzyki: niema szerokiego świata poza parafjalnym podwórkiem!

Niema i Polski... wb.

## OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI

Dzisiaj w sali Cooper Union na Astor Place, odbędzie się staraniem Komitetu Głównego Kampanji zbierania funduszu na Instytut Chemiczno-Badawczy im. Tadeusza Kościuszki w Polsce, uroczysty obchód ku uczczeniu rocznicy urodzin „bohatera dwuch światów".

W uroczystości, wezmą udział towarzystwa i organizacje, a jak zostało poprzednio ogłoszone ze sztandarami.

Obchód Kościuszkowski jest dla nas i pozostanie dla tych co po nas przyjdą, zawsze wielkiem świętem. „Naczelnik w sukmanie", jest dla nas, we wszystkich poczynaniach narodowych, jakby sztandarem, dokoła którego skupiają się najlepsze i twórcze siły narodu.

Zgromadzimy się na obchodzie dzisiejszym jaknajliczniej. Nie o składkę chodzi, nie o materjalną stronę uroczystości, lecz o sam fakt uczczenia pamięci jednego z największych ludzi, jakich wydała Polska.

Z racji zakończenia kampanji na Instytut w mieście New Yorku, będą omawiane sprawy związane z kampanją na ten sam cel w Polsce. Sprawa rozwoju przemysłu chemicznego w kraju, to rzecz pierwszorzędnej wagi. Laboratorja chemiczne, to w razie wojny, potężna część obrony państwa.

Kościuszko o naukowej obronie Polski marzył, przed 130 laty, a ideje jego o obronie państwowej, niewiele się różniły od idei nowoczesnych, zastosowywanych już powoli w praktyce.

Kościuszko był np. przeciwnikiem armji stałej, a natomiast gorącym rzecznikiem obywatelskiego pospolitego ruszenia. Jednocześnie jednak był za najlepszym wyposażeniem technicznem obywatela-żołnierza i na to jako inżynier i człowiek wiedzy, kładł nacisk w cennych swoich projektach.

Nie słuchano wówczas Kościuszki. Ale dzisiaj naród polski już rozumie, że bez nauki, bez przygotowań technicznych, które dać może głównie chemja, niemasz skutecznej obrony, niemasz bezpieczeństwa.

* * *

## GAZOLINA ZAMIAST PARY

We Francji odbyły się w tych dniach próby zastąpienia na linjach kolejowych lokomotyw parowych automobilami, z motorami pędzonemi gazoliną. Automobile mają specjalne koła przystosowane do szyn i mogą rozwinąć szybkość do trzydziestu mil na godzinę. Próby, jak depesze donoszą, wypadły znakomicie. Motory gazolinowe okazały się znacznie tańsze, niż wielkie maszyny parowe i w najbliższym czasie ruch towarowy na linjach kolejowych będzie się odbywał nową metodą.

Oczywiście zmiana ta pociągnie za sobą ogromne zapotrzebowanie gazoliny. Nafciarze będą mieli nowy rynek zbytu. Łapownicy nowe źródło dochodu.

Ale jak twierdzi filozof, postęp cywilizacji nie może się odbywać bez ofiar.

# PR. SIEMIRADZKI O SENATORZE WOŹNICKIM

W „Wiadomościach Codziennych" czytamy:

„Miłego i pożądanego gościa wi ta lud polski na wychodźtwie w osobie wice-marszałka senatu, ob Jana Woźnickiego. Senator Woźnicki jest prezesem klubu senatorskiego „Wyzwolenie" i Jedność Ludowa." Wybrany był jednocześnie do sejmu i do senatu i decyzja stronnictwa wypadła za senatem. W tem ciele prawodawczem jest senator Woźnicki wice marszałkiem i uznanym wodzem całej lewicy.

Z powołania jest Woźnicki nauczycielem ludowym i przez dłuższy czas pracował na tem polu, zanim go wypadki powołały do szerszej działalności. W sejmie ustawodawczym zajmował się też sprawami szkolnemi i za swe zasługi na tem polu został obrany członkiem honorowym Związku Nauczycielskiego Szkół Powszechnych, organizacji potężnej i bardzo postępowej.

W ciężkim okresie najazdu bolszewickiego był ówczesny poseł Woźnicki jednym z członków Rady Obrony Państwa, która z Piłsudskim na czele rządziła w miejsce sejmu i gabinetu. Należał w tej radzie do tych, co ani na chwilę nie tracili wiary w zwycięstwo. Znał dobrze Piłsudskiego i popierał w Radzie wszystkie jego plany.

Jest dziś senator Woźnicki jednym z najwybitniejszych przedstawicieli Polski Ludowej. Polski już nie powiemy dnia jutrzejszego, lecz dnia dzisiejszego, bo, o ile nie mylą znaki na niebie, dzień ten jutrzejszy, o który tak dzielnie walczą polscy ludowcy i robotnicy, zaczyna już świtać, a więc staje się teraźniejszością.

Dla nas, ludu polskiego na wychodźtwie, którzy pracujemy i walczymy u boku braci naszej w Polsce o naprawę Rzeczypospolitej, o słuszne warunki bytu dla pracującej i produkującej większości narodu, jest gość ten podwójnie pożądanym. Jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli najsilniejszego dziś w Polsce stronnictwa ludowego — Wyzwolenia i Jedności Ludowej, — stronnictwa, które już dojrzało do zajęcia pierwszego miejsca w państwie.

Szef tego stronnictwa, poseł Stanisław Thugutt był już obdarzony przez Prezydenta Wojciechowskiego godnością premjera Polski, co jest dowodem, że po upadku prawicowej koalicji, Wyzwolenie i Jedność Ludowa, zostały uznane przez głowę państwa polskiego za najsilniejsze stronnictwo w kraju.

Po drugie, własna osoba senatora Woźnickiego czyni go drogim gościem dla wszystkich zdrowo myślących Polaków na wychodźtwie. Człowiek wielce zasłużony, zdolny, doskonały znawca stosunków społecznych i politycznych w Polsce, a nadewszystko apostoł prawdy, tej prawdy czystej, tak nam tu potrzebnej, ma między nami wielką misję do spełnienia i jesteśmy pewni, że podoła świetnie temu zadaniu.

Wszak tylko prawdy potrzeba naszemu ludowi na wychodźtwie, aby cały, z wyjątkiem małej garści łapichłopów i politykierów, stanął po stronie postępu. Reakcja, która w Polsce opiera się na dość jeszcze licznej klasie ludzi, których z nią wiążą interesy ekonomiczne, u nas na wychodźtwie ma jedno tylko źródło bytu — brak znajomości prawdy, obałamucanie części ludu, przez jego wyzyskiwaczy.

Ktokolwiek idzie przed ten lud ze szczerem, gorącem słowem prawdy pełni wielką służbę dla Polski.

Z tą służbą dla Polski przybywa do nas wytrawny bojownik sprawy ludowej. Przyjmiemy go sercem wdzięcznem i postaramy się ułatwić mu tu jego zadanie.

Witamy serdecznie senatora Woźnickiego na ziemi amerykańskiej. Witamy i zapraszamy do naszego miasta, gdzie znajdzie się chaczy licznych i pojętnych.

# Z PRASY I O PRASIE

„Gazeta Warszawska)) pisze w związku z dyskusją sejmową na temat PPP:

„Należy wyrazić zadowolenie z tego powodu, że sprawa organizacji spiskowych znajdzie się na porządku dziennym rozpraw sejmowych. Obecne uspokoje nie w Sejmie pozwala przypuszczać, że będzie można przeprowadzić nad nią poważną dyskusję. Dyskusji tej nie mają powodu unikać stronnictwa prawicy sejmowej.

Po pierwsze wiadomo powszechnie, że są one przeciwne (!) wszelkiej działalności konspiracyjnej, po drugie nie istnieją (!) żadne związki między nimi a PPP i podobnemi organizacjami.

Mimo wielkiej chęci i mimo wielkich wysiłków nie udało się ani lewicy, ani instytucjom wywiadowczym ustalić żadnego związku między p. Pękosławskim, a przedstawicielami stronnictw prawicowych (?). Członkowie rządu p. Witosa wiedzieli o istnieniu PPP, lecz jest próżnym wysiłkiem usiłowanie dowiedzenia, iż ponoszą z tego powodu jakąkolwiek odpowiedzialność...

A potem — ulubiona przez endecję dywersja!

Więc „Gazeta Warszawska" przytacza POW. do której musi się „opinja odnosić nieufnie"— tak, jak Rabski w „Kurjerze Warszawskim" wyciągnął dla zalamywania rąk owe śmieszne do nosy, które „Kurjer Poznański" puścił był w obieg pod firmą autentycznego, jak twierdzi, raportu eks-wojewody Gałeckiego.

Otóż „podejrzeń" „Gaz. War." i jakiś konfidenckich majaczeń, których, jeżeli były istotnie w tej formie przesłane, nie mógł wykorzystać rząd chjeny i które tyle zaważyły, że w Belwederze (a wobec Belwederu p. Rabski zachowuje się teraz z respektem) starszym adjutantem nadal jest szkalowany w tym donosie p. Marjusz Zaruski, nie można zestawiać z czemś rzeczywistem — ze spiskiem wszczętym przez warcholstwo figur małoznacznych, ale na skalę dużą — z wciągnięciem nawet znacznych osobistości wojskowych.

„Gazeta Warszawska" opowiada się za poważną dyskusją. Otóż w poważnej dyskusji niespokojne „przeczucia" i notoryczne głupstwa miesza z materjałem, wymagającym istotnie skrupulatnego zbadania.

# LISTY Z WARSZAWY

**Warszawa, 24 Stycznia.**

Mróz zaczyna nam znowu dokuczać. Po paru ładnych i ciepłych dniach temperatura bardzo się obniżyła (10 stopni Celzjusza). Naogół w ostatnich latach klimat w Polsce stracił wiele cech ze swego charakteru kontynentalnego. Zimy nie były zbyt mroźne — a lata gorące. Tymczasem w tym roku jakieś zimne prądy powietrzne opanowały Europę. Oczywiście i o nas nie zapomniały.

W mieście to obniżenie się temperatury jest dokuczliwem zwłaszcza dla biednej ludności, która nie ma dostatecznych środków pieniężnych na zakup opału. To też wielu wzdycha już do wiosny.

Ach! kiedyż mróz zniknie, ciepłe promienie słoneczne zalają ulice, a na drzewach pojawią się pierwsze pąki?

Długo jednak trzeba czekać zanim lekkie podmuchy wiosenne dadzą nam znać, że panowanię zimy kończy się...

Warszawskie T-wo Wioślarskie urządziło w noc z dnia 19-go na 20-go b. m. bal-maskaradę. Na zabawę tę bardzo pomysłowo udekorowano sale siedziby Towarzystwa, przy ulicy Foksal. Na parterze urządzono typowo polską karczmę. Porozstawiano stoły i ławki, a za szerokim szynkwasem widać było prawdziwe serdelki i kiełbasy, a nawet wódkę. Odpowiednia muzyka, złożona ze skrzypiec i harmonji przygrywała tutaj do tańca.

Zawrotne shimmy, piękne jazzy, czy camel walk'i musiały jak nie pyszne ustąpić miejsca dawnym polskim tańcom jak: oberkom, mazurkom, polkom, krakowiakom i t. p.

Na pierwszem piętrze otworzyła swoje podwoje dla gości herbaciarna japońska. Urocze Japonki, o skośnych oczach, otulone w barwne kimony podawały wino, herbatę i słodycze.

W latach 1918, 1919 i 1920 na pierwszy zew odrodzonej ojczyzny spieszyła tłumnie do szeregów wojskowych młodzież akademicka. Szła w bój z płomiennym zapałem za wolność i niepodległość Polski. Szła z wiarą w zwycięstwo i — zwyciężyła!

Jakże wielu jednak z pośród tych młodych bohaterów nie wróciło już więcej do pracy, do nauki!

Jakże wielu poległo u granic Rzeczypospolitej! Chwała i hołd im! Uniwersytet warszawski uczcił pamięć poległych studentów przez ufundowanie pamiątkowej płyty z ich nazwiskami. Dnia 20-go b. m. odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy wmurowanej w jednej ze ścian auli.

Zwykle co czwartek odbywają się w Belwederze u Państwa Prezydentostwa zebrania towarzyskie, skupiające przedstawicieli nauki, świata artystycznego i dyplomacji. Na ostatniem zebraniu, w ubiegły czwartek, zachwycał zgromadzonych swą grą prof. Turczyński.

MARTA GRUBERSKA.


Doborowy Samochód
Teraz łatwo do nabycia

Nie musicie dłużej płacić wygórowanej ceny za lepszy gatunek transportacji. Dzięki ulepszeniom technicznym i wydajności handlowej, Chevrolet jest w stanie produkować masowo samochody pierwszorzędnego gatunku, przynoszące tak wielkie oszczędności, iż obecnie przewyższa pod względem wymiaru sprzedaży wszystkie wzorowe samochody.
Chevrolet posiada zalety, jakiemi poszczycić się mogą tylko samochody drogie.
Macie powody chwalić się samochodem Chevrolet.
On jest zdobyczą.

for Economical Transportation
CHEVROLET
SUPERIOR Roadster
$490
f. o. b. Flint, Mich.

Ceny f. o. b. Flint, Michigan

| | |
|---|---|
| Superior Roadster | $490 |
| Superior Touring | $495 |
| Superior Coupe | $640 |
| Superior Sedan | $795 |
| Superior 4-Pass. Coupe | $725 |
| Superior Commercial Chassis | $395 |
| Superior Delivery | $495 |
| Utility Express Chassis | $550 |

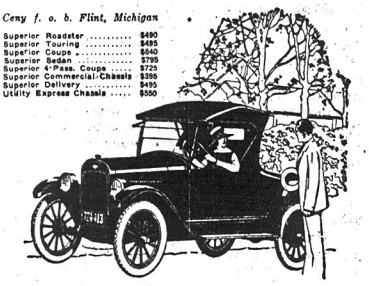

Chevrolet Motor Co., Detroit, Michigan
Division of General Motors Corporation

Krawiec Damski i Męski
przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące. Ceny umiarkowane.
ED. DAMESKI
434 East 15th St., New York City

Drukarnia Polska
THE ECHO PRESS
Wykonuje najlepsze roboty drukarskie. — Ceny stałe.
Telefon Lexington 4918.
431 E. 14 Street, New York.

FUTRA NA ZAMÓWIENIE I SPRZEDAJĘ GOTOWE
Przeróbki i reparacje takowych. przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
827 East 14th Street, New York City

KRAWIEC MĘSKI
Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. — Szybko, tanio i bez zarzutu
Reperacje i prasowanie ubrań według najnowszych metod
J. DIACZUK
624 East 11 ulica
NEW YORK, N. Y.

Wyuczcie się na Doktora Chiropraktyki
Trochę czasu podwięconego na naukę, wskaże wam drogę do dobrobytu i uczyni niezależnym doktorem chiropraktyki. Dlaczego macie pracować za pensję — polepszyjcie swój byt. Dzienne i wieczorne klasy.
Metoda Palmera. — Klinika.
Columbia Institute of Chiropractic Incorporated
258 West 75th Street, New York City
Telefon, Endicott 8487.

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, uczące naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie powodzenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorami.
KOMPLETNY KURS $25.00.

MICHAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

J. HELLER
ADWOKAT i NOTARJUSZ
przyjmuje wszelkie sprawy amerykańskie, jakoteż staro-krajowe w swoim biurze przy
233 East 14th St., New York City
Bezpłatna porada prawna między piątą a szóstą wieczorem.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Ave., New York City
SPECJALNOŚĆ:
Leczenie elektrycznością i djagnoza zapomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem
W niedzielę podług umowy.
Telefon, DRY Dock 2622

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych
DR. S. LOW
przyjechał z Wiednia i ordynuje:
317 East 10 Street, New York
Godziny urzędowe: 8—10, 12—1, 4—8.
Telefon: Dry Dock 4181.
(Mówi po polsku).

Dr. BRYAN
333 East 17th St., New York City
(Pomiędzy First i Second Avenue's)
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza, męczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 9 rano do 8 wieczorem.
W niedziele od 9 rano do 1 popoł.

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
12 do 2 popołudniu
6 do 8:30 wieczór
W niedziele do godz. drugiej popoł.
311 East 10th St., New York City

Dr. S. S. Farrell
istnieje przeszło 25 lat.
Specjalista w wyrywaniu zębów bez bólu.
— Kuracja gazowa. —
Umiarkowane ceny. Obsługa doskonała.
341 West 23 St., pom. 8 i 9 Ave.

Wszystkie tramwaje przychodzą do biura
Dr. Geo H. Ehrlicha
DENTYSTA
Specjalność: robienie mostków i płyt. Płyty naprawiane na poczekaniu. Wyjmowanie zębów uskutecznia bez ostrzenia.
GODZINY: od 9 rano do 8 wieczorem.
AVENUE C
Róg East Tenth Street

Dr. S. SCHECTER
DENTYSTA
Zdrowe zęby wiele znaczą w utrzymaniu się przy dobrem zdrowiu.
Specjalność: wyrywanie zębów, robienie mostków i płyt; wykonanie z gumy, złota, aluminium i porcelany.
88-90 Avenue D
róg East 7 ulicy.
New York City

ARENA AUTO SCHOOL

POLSKA SZKOŁA
Automobilowa
Czy chcecie zostać szoferem, mechanikiem i nauczyć się od „a" do „z" powodzenia mechaniki. Jedyna szkoła w New York City, posiadająca liczny komplet różnych typów samochodów modeli 1923 r. Osiem samochodów do powodzenia. Licencja stanowa gwarantowana. Wszystkim studentom wydaje się dyplom mechanika.
Najniższe po bezpłatny katalog.
Szkoła otwarta codziennie od rej rano do rej wieczór
A. Michałowski, inżynier
ARENA AUTO SCHOOL
151 West 54 St., New York.

# Sezonowa Miłość

(23) (Ciąg dalszy)

Ustawia stół, nakrywa go barwnym kilimkiem, kupionym na ulicy w Krakowie od żyda w fezie, imitującego bez powodzenia bułgara, ustawia dzbanek kołomyjski, znaleziony na półce w izbie i za dwadzieścia centów nabywszy u Józka gałęzi smerekowych, urządza oryginalny bukiet.

Kieruje nią pewien smak wrodzony. Pani Obidowska wyciąga z szopy religijnie po ostatnim suchotniku przechowaną japońską latarnie i barometr.

— Majom... — mówi wspaniałomyślnie: — niech se zawiesom, bele piknie im było.

Wreszcie wszystko urządzone, i Tuśka, rozpiąwszy białą parasolkę, zasiada na werandzie, obejmując ją w posiadanie.

Postanawia kupić sobie leżak, aby już być zupełnie „po formie". Owija głowę delikatnie w myśli nowym szalikiem i bierze w rękę Journal d'une femme de chambre.

— Nie widać z gościńca tytułu — myśli — a że książka w żółtej okładce, tem lepiej! Będą widzieli, że czytam francuskie dzieła w oryginale.

Zapomniała już o Klimatyce, o skargach na aktora, cała przejęta dziecinną prawie radością werandowej wystawy.

Z drugiej strony stołu zasiada Pita.

I ona rozpięła białą parasolkę, a ten lekki cień wydobywa tylko świeżość jej twarzyczki, delikatną i czystą, jak płatek kamelji. Tuśka także ogromnie zyskuje w tem przyćmieniu białawem, a że ubrane są „do nitki i na ostatni guzik". wyglądają, jak dwie lalki za gablotką sklepową, lub oleodruk familijny, zawieszony nad kanapą. Pita ogląda Baśń o Kasi, nie odczuwając wszakże przedziwnej piękności dzieła. Zaciekawiał ją jedynie ostatni pocałunek Kasi z królewiczem, który ma tak wysokie obcasy u pantofli.

Lecz tak Tuśka, jak Pita przedewszystkiem obserwowały i czuły, że są obserwowane. To było osią i głównym punktem ich myśli.

Siedziały wyprostowane, godne, wdzięczne en parade, roztaczając swe wdzięki typowych warszawianek z ogromną umiejętnością i pewnym taktem.

Nie narzucały się, lecz zniewalały oko przechodniów i widzów. Dostroiły się do otoczenia. Nie miały w sobie nonszalancji miękkiej, pasującej raczej do wybrzeży morskich, foteli ze słomy, fal błękitów i rozwijanych skrzydeł mewy.

To, co je otaczało, było proste w linjach, twarde w kolorycie. Należało więc przybrać ten sam genre, aby nie odskakiwać od tła. Wyczuły to instynktem i zastosowały się przedziwnie.

I dlatego rzeczywiście ta weranda wykilimkowana, z wiechą smerekowych gałęzi i z temi dwiema kobietami w prostych, ale mających linje sukniach, z baldachimami ich parasolek, stanowi wabną całość. I czuje się pewną wdzięczność dla Tuśki i Pity, że tak umieją przybrać sobą to nagromadzenie pniaków i belek — nie psując ich powabu.

Lecz upał jest wielki. Kurz na gościńcu bije tumanami. Dla zdrowia raczej należałoby zaszyć się w las, gdzie woń balsamiczna rozwłóczy swe czary po kępach mchów i rozmodlonych a cichych dzwonków lesistych.

Któż jednak podziwiałby grację Tuśki i Pity, lśniący jedwab ich włosów, wyzyskaną linję sukni i możność wynajęcia werandy?

Któż jednak?...

XI.

Siedzą już tak dobrą godzinę, a na czołach ich pojawiają się kropelki potu.

— Może się nudzisz, Pito? — mówi wreszcie Tuśka. — Zejdź i pobiegaj trochę.

— Dziękuję mamusi, ja wolę siedzieć.

— Widzisz, że te panienki naprzeciwko biegają, choć są starsze od ciebie.

Pita zacisnęła usteczka z ironią. Miała szczególny, sobie właściwy sposób wydymania dolnej wargi. Nadawało to jej twarzyczce nieporównany wyraz tajonej pogardy.

Obserwowała od pewnego czasu owe panienki w czerwonych bluzkach, i maniery ich wydały się jej rubaszne i brzydkie. Ze skrzętnością mrówki znosiła owe spostrzeżenia do magazynu swych obserwacyj życiowych. Taki ruch jest brzydki — myślała — należy się go wystrzegać. O!... Ta druga bierze do ust szpilki od włosów, gdy poprawia rozpuszczone w biegu sploty. I to nieładnie wygląda. Nie będę tego robiła.

I tak dalej snuje sobie cały swój katechizm układu, ta mała dziewczynka, przewracając złociste obrazki, na których ukazują się kolejno to biały królewicz, to Kasia w kraciastej chuścinie.

Nagle — zadzwoniło, zawirowało.

Aktor przeleciał na rowerze w stronę miasta.

Jechał szybko, dojrzał jednak Tuśkę i Pitę na werandzie.

Zrobiły na nim najwidoczniej pewne wrażenie, bo obejrzał się dwukrotnie.

Tuśkę aż coś zadławiło w gardle i zarumieniła się gwałtownie. Starała się jednak opanować całą siłą. Nie mogła zrozumieć, dlaczego ten zuchwalec wprowadzał ją w stan takiego pomieszania. Przypisała to jeszcze niewygasłej obrazie i czuła się zadowolona, że mogła go sterroryzować wyższością poważniejszego mieszkania i możnością siedzenia na werandzie.

Mimowoli jednak śledziła go, jak się oddalał na jasnej wstążce drogi, eskortowany niewielką chmurką kurzu, biegnącą za nim, jak widmo psa wiernego.

Dokąd on tak pędzi? — myślała. — Może jedzie odwiedzić którą z aktorek, lub może...

Widmo jakiejś chałupy góralskiej, a na progu siedząsa dziewczyna smagła, silna, z krótkim stanem, długiemi nogami — odziana w spódnicę jaskrawą, w serdak, wyszywany silnie różową skirą...

To właśnie owa „najładniejsza", bo oczy ma czarne, zęby białe, włosy aż się lśnią, a cała jest, jak młody smerek, co pachnie żywicą i halnemu wichrowi urąga, „bo je młody, bo je krzepki, bo je silny, bo je giętki" i wicher nad nim przeleci, jak orzeł nad wirchem i nic mu nie zrobi, ino gałązeczki co nieco poruszy...

Może do niej, do tej chaty, co przypadła do górskiej ściany tuż koło potoku — pędzi tak „fryśko" ten młody zuchwalec i z roweru skoczy, do dziewczyny przypadnie, zajrzy jej w ślepie, w zęby — rozchicho cone, o las się wypyta, czy daleko, czy gęsty, czy nie dobrze w takie skwarne południe w tym lesie, gdzie są miękkie mchy i liljowe dzwonki, gdzie się złotogłów czai i z pod głazu, jak złocisty świecznik wyrasta.

Co ona na to odpowie, ta „najpiękniejsza" w sezonie, zakopiańska dziewczyna?

Odpowie: „hej" — ręką oczy przysłoni — a z pod ręki widne białe zęby, jak u młodej wilczycy. I pójdą w dal.

On przodem będzie prowadził rower, bo droga jest zła i wybojów pełna.

Miną wille, sadyby, miną werandy, na których leżą panie w szlafrokach i goreją w słońcu japońskie latarnie...

I znikną pod baldachimem świerków, gdzie chłód leśny aż dusi od zapachu, jakim jest przepojony, od zapachu mchów, paproci, kwiecia, szpilek smerekowych...

I znikną.

. . . . . .

Tak myśli Tuśka, a po twarzy jej pod pudrem przesuwa się różowy obłok i pewna doza rozmarzenia.

Nagle coś wpada pomiędzy nią i Pitę na stół, odskakuje, przewraca dzbanek z wiechą gałęzi i stacza się na ziemię.

To piłka, rzucona ręką jednej z panien Warchlakowskich, skacze tak po werandzie.

Pita spogląda z pogardą na piłkę.

— Ona to umyślnie zrobiła... — oznajmia z powagą.

— Widziałaś?

— Tak, proszę mamusi. To ta najmłodsza. One już dawno tu ciągle patrzą, szepcą coś, a teraz piłką rzuciły.

Spodziewa się, że matka rozgniewa się za ten zuchwały postępek, ale — wbrew jej oczekiwaniu, Tuśka patrzy na leżącą na ziemi piłkę, jakby chcąc powziąć jakąś decyzję.

— Włóż, Pito, kapelusz i przynieś mi mój kapelusz i żakiet — decyduje wreszcie.

Dziewczynka posłusznie wstaje i przynosi żądane przedmioty.

Tuśka się namyśliła.

Chciała zawiązać bliższą znajomość z tą panią z werandy — teraz nadarza się jej doskonała do tego sposobność. Kto wie, zresztą, czy to nie jest umyślna zaczepka ze strony tych pań.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# SPRAWA P. P. P. W SEJMIE

**Udział przedstawicieli władz państwowych w spisku.**

Na posiedzenie Sejmu kluby Z. P. S. L. i P. P. S. zgłosiły wniosek nagły w sprawie PPP. We wniosku tym między innemi czytamy:

Niepokojącym, a niestety nie zbicie stwierdzonym w toku śledztwa objawem ruchu faszystowskiego, jest niedostateczna odporność na ruch ten powołanych organów władzy państwowej, która niekiedy wyradzała się wprost w życzliwą tolerancję

**Udział księży w akcji spiskowej.**

Klub P. P. S. zgłosił wniosek nagły w sprawie należenia księży do P. P. P. Powiedziano w nim między innemi:

Ostatnie rewizje i aresztowania, dokonane wśród kierowników tak zw. Pogotowia Patrjotów Polskich, wykryły rozgałęzioną sieć organizacji, która zajmowała się ćwiczeniem wojskowem członków, zgromadzaniem broni i materjałów wybuchowych, opracowywaniem planów strategicznych, wykradaniem planów fortyfikacyjnych, szpiegowaniem działaczy politycznych i państwowych instytucyj wojskowych i t. d. Cała ta działalność skierowana była ku dokonaniu zamachu stanu, zniesieniu konstytucji i postawieniu na miejsce władzy prawowitej, władzy zamachowców i uzurpatorów w formie tak zw. dyktatury.

W całej tej organizacji zamachowców wybitny udział brali księża, którzy błogosławili młodzież za spiskową działalność przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej i odbierali nawet przysięgę, w której tekście grożono karą śmierci za zdradę wobec organizacji; tekst przysięgi składanej przez spiskowców kończył się słowami: „tak mi dopomóż Bóg i jego święta męka".

Pomijamy stronę religijną i moralno - polityczną całej tej sprawy: mianowicie niepodobna sobie wyobrazić, aby kapłan chrześcijański, a więc urzędowy przedstawiciel nauki miłości bliźniego, błogosławił zbrojeniom spiskowców, nawoływał do zorganizowanych morderstw. Chodzi jednak tu o stronę polityczną kwestji. Jakiem prawem kler rzymsko - katolicki organizuje spiski przeciwko Konstytucji, bierze udział w akcji szpiegowskiej i zamachowej, sankcjonuje i swoim autorytetem otacza zbrojną akcję przeciwko państwu i jego ustawom? Jest to pospolita zbrodnia stanu, i jako taka winna być bezwzględnie karana.

Wnioskodawcy zapytują, jakie stanowisko wobec tej roboty spiskowej księży zajął episkopat? Niepodobna bowiem przypuścić, ażeby w karnej organizacji kościelnej tacy księża, jak ks. Godlewski lub Marjan Wiśniewski ośmielili się działać bez wyraźnego lub niewyraźnego przyzwolenia władzy przełożonej. Trudno przypuścić, aby odbierano przysięgi uroczyste, w kościołach Kapucynów, Wszystkich Świętych, Bernardynów, lub przy ulicy Moniuszki — bez wiedzy wyższych kościelnych władz. Wiadomo, że główny wódz PPP. p. Prefor Pękosławski zwrócił się w swoim czasie z pismem do arcybiskupa Kakowskiego, prosząc go o pozwolenie na odbieranie przysięgi po kościołach.

Sprawa ta się wiąże ściśle ze sprawą konkordatu z Rzymem. Wiadomo, że już od lat prowadzone są prace przygotowawcze nad tekstem konkordatu: — o wszystkich szczegółach tych prac dokładnie jest poinformowana owa druga strona, natomiast Sejm polski, ani na plenum, ani w komisji zagranicznej lub konstytucyjnej nie został powiadomiony o stanie prac nad kankordatem i wobec tego nie może sobie wyrobić zdania, czy interes państwa wobec Rzymu został należycie zawarowany. Udział księży w zbrodniczych knowaniach PPP., a prawdopodobnie i innych pokrewnych organizacjach, pokazuje wyraźnie, jak niebezpiecznem byłoby dla państwa dalsze tolerowanie antikonstytucyjnej i antipaństwowej roboty kleru.

Wobec tego wnioskodawcy stawiają następujący wniosek:

Sejm wzywa rząd, ażeby w czasie jaknajkrótszym zdał dokładnie Sejmowi sprawę z obecnego stanu prac nad Konkordatem z Rzymem.


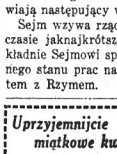

*Uprzyjemnijcie dni pamiątkowe kwiatami*

Na Wesela Bale, Pogrzeby i wszelkie inne okazje obstalujcie KWIATY

— u —

J. Falowskiego

229 Avenue „A" New York City pomiędzy 14 a 15 ulicą

Nie zapomnijcie kupić *JEJ* bukiet ulubionych kwiatów na urodziny



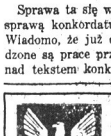

FRATERNITY FLAG CO.
816 Sixth Ave.
New York City

FABRYKANCI

Flag, Sztandarów, bander, odznak itd. dla Towarzystw, Lóż.

Specjalnością naszą — rzeczy polskie Wykonanie piękne i gwarantowane. Telefon: Bryant 3963. Katalog darmo.



SKŁAD
Tytoniu, Papierosów, Cygar
Herbaty Ruskiej, Kawioru.
— Najniższe ceny. —

J. Dubin & Company
413 EAST 5 ST.
New York, N. Y.
pomiędzy Avenue A i 1-szą Ave.


### *Tragedja rodzinna*

WARSZAWA (pocztą). — W Alejach Ujazdowskich na ławce wprost parku Łazienkowskiego napił się kwasu solnego 20-letni Jerzy Malinowski. Desperata w stanie ciężkim przewieziono do Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na placu Kazimierza Wielkiego nr. 11, napiła się esencji octowej 18-letnia Antonina Kozimierczakówna, która w stanie ciężkim przewieziono do Pogotowie do szpitala żydowskiego na Czystem.


RADIOGRAMS
JEDYNA KOMUNIKACJA WPROST
Z POLSKĄ

GDY chcecie wysłać depeszę do Polski,— chcecie ażeby była ona przesłana szybko i akuratnie — p o ś l i j c i e RADIOGRAM. Depesze Radiogram idą wprost z New Yorku do Polski — przesłane są w niespełna sekundzie. Pozdrawiając przyjaciół w kraju a przesyłając im pieniądze przez nasz bank — załatwiając interesy w kraju szybko i korzystnie — używajcie Radio Telegrafu. Znaczcie każdą depeszę

"Via RCA"

Poślijcie po Radio Cennik dzisiaj.

W New Yorku zatelefonujcie po RCA posłańca, a otrzymacie szybkie załatwienie sprawy z Europą i pasażerami na okrętach na pełnem morzu.

RADIO CORPORATION OF AMERICA

GŁÓWNE RADIO BIURO ZAWSZE OTWARTE
64 Broad Street .....Broad 8100
Od 8 rano do północy
Od 10 rano do 8 wieczorem w niedziele
61 E. 42nd Street, Murray Hill 4996

Otwarte od 8 rano do 8 wieczorem
19 Spruce Street Beekman 8888
126 Franklin St. Franklin 3878
6 W. 19th Street Watkins 7998
1824 Broadway Columbus 6811



Chas. Kosches
SKŁAD MEBLI
14 ul. i 1-Ave. New York City

*Niebywale niskie ceny przed zakończeniem sezonu*
ZIMOWEGO

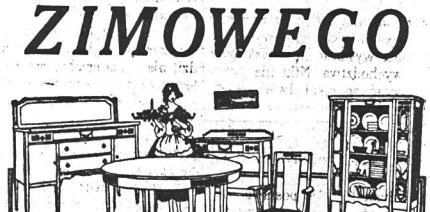

Kompletne urządzenie jadalni 10 sztuk od $198

Kompletne urządzenie sypialni od $175 i wyżej

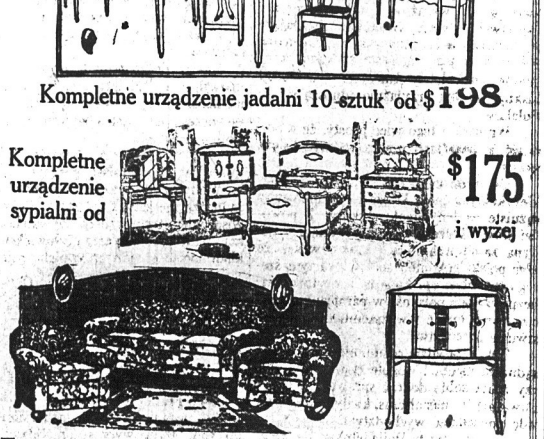

Ten wspaniały komplet do salonu .... $198.00

GRAMOFONY od $79.00

$1 TYGODNIOWO OTWIERA KONTO $1

SKŁAD NASZ JEST OTWARTY W PONIEDZIAŁEK I SOBOTĘ WIECZORAMI

BROOKLYN INDUSTRIAL PAGE

# BROOKLYN

BROOKLYŃSKA STRONA HANDLOWA


NAJLEPSZE, NAJTAŃSZE I NAJŚWIEŻSZE

**Wyroby Masarskie**

na swoje potrzeby otrzymacie w polskich składach rzeźniczych

**T. Budzejko i K. Sajor**

*Dwa sklepy: 181 Freeman ul., 1005 Manhattan Ave.*

BROOKLYN, N. Y.

pomiędzy Huron i Green ulicami

GWARANTUJEMY SATYSFAKCJĘ

PANOWIE KUPCY —

Korzystajcie z dobroci towaru i usługi pierwszej polskiej hurtowni

CUKIERKÓW I CZEKOLADEK, SYROPÓW, CYGAR

znanej w Brooklynie i okolicy pod nazwą

**S. & K. CONFECTIONERY CO.**

B. SOKOŁOWSKI właściciele W. KOŁODZIEJSKI

mieszczącej się we własnym domu pod numerem

181 Engert Ave. Tel. Greenpoint 4789 Brooklyn, N. Y.

Przyjmujemy telefoniczne zamówienia.

Telefon: Greenpoint 6356.

**A. CISEK**

KONTRAKTOR ELEKTRYCZNY

Zaprowadzi Wam elektrykę w Waszem mieszkaniu fachowo i po przystępnej cenie. Wszelkie reparacje.

SKLEP PRZYBORÓW ELEKTRYCZNYCH.

568 Manhattan Avenue,

Brooklyn, N. Y.

FR. KOWALCZYK

**WHITE EAGLE**

MALOWANIE I REMONT SAMOCHODÓW

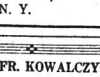

WSZELKIE REPARACJE GARAŻ

Wykonanie gwarantowane. — Wynajmujemy również automobile otwarte i kryte na wszelkie okazje.

242-244 Freeman St., Brooklyn, N. Y.

Telefon: Greenpoint 7168.

UDAJCIE SIĘ PO

**MEBLE**

DO SWEGO!

NAJWIĘKSZY SKLEP

posiadający wszelkie gatunki mebli, absolutnie gwarantowanych CENY NAJTAŃSZE.

Dostawiamy natychmiast do wszystkich dzielnic New Yorku i okolicy.

GOTÓWKĄ LUB NA SPŁATY

***Macy's Bros***

198-200 GRAND STREET,

BROOKLYN, N. Y.

pomiędzy Bedford i Driggs Aves.

**Chcecie kupić lub sprzedać Realność**

JEŻELI TAK — naówczas zasięgnijcie porady w dawno istniejącem biurze

**H. KORN**

BIURO REALNOŚCIOWE I ASEKURACYJNE

1007 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y.

Mamy największy wybór pierwszorzędnych realności w Greenpoint i okolicy o przystępnej cenie.

Adwokat urzędujący w naszem biurze udzieli Wam na miejscu wszelkiej porady w sprawach finansowych.

ISTNIEJE OD ROKU 1905. — TEL.: GREENPOINT 3285

**GRAMOFON**

KAŻE WAM ZAPOMNIEĆ O CODZIENNYCH TROSKACH

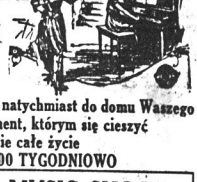

Mały zadatek wprowadzi natychmiast do domu Waszego wspaniały instrument, którym się cieszyć będziecie całe życie

SPŁATY $1.00 TYGODNIOWO

PSZCZOŁA MUSIC SHOP

INSTRUMENTY PIERWSZORZĘDNEJ MARKI. — WIELKI WYBÓR NAJNOWSZYCH REKORDÓW I ROLEK DO PIANOLI

*PO NAJNIŻSZYCH CENACH*

151 Wythe Ave. Brooklyn

**GREEN STREET ARCADE**

Green St. i Manhattan Ave.

Wyświetla w tym tygodniu znakomite obrazy.

Niedziela i Poniedziałek 24 i 25 lutego

WESLEY BARRY

w „THE COUNTRY KID"

Ponadto 12 epizod serji „The Ghost City". Wspaniały komik Al. St. John gra rolę krawca. — Ponadto w poniedziałek „Dawn of Revenge".

Wtorek — 26 lutego —

FRANKLIN FARNUM

w „BAFFLED"

Postarajcie się koniecznie przyjść zobaczyć tę sztukę. Ponadto rzucona będzie na ekran nowelka Nicka Carterra „Dodging the Law", Jakotek komedja „The Man Pays" i naukowy obrazek o rybach.

Środa i czwartek — 27 i 28 lutego

„THE CALL OF THE WILD"

Jeden z najlepszych nowelistów amer. Jack London napisał ten dramat z czasów wędrówki Amerykanów do złotych pól na terytorjum Ukon. Rolę tytułową gra nader mądry pies. — Przyprowadźcie swe dzieci. — Dodatkowo w środę komedja „Under the "White Robe" nadto dramat "Almost a Good Man". —We czwartek zaś "The Way of a Man"

Dalszy program w piątek.

**M. CZAJEWSKI**

METALOWE SUFITY

FUTROWANIE ŚCIAN I INNE ROBOTY W TYM ZAKRESIE

177 Ten Eyck St., Brooklyn

POCO PŁACIĆ RENT?

SPRAWĘ ZAŁATWI

**CUSTER & FISCHER**

EKSPERCI REALNOŚCIOWI

730 Manhattan Avenue

Naprzeciw Teatru Meserole.

Właściciele: Pozwólcie nam sprzedać wasze domy.

HURTOWNY SKŁAD

nasz posiada:

Różne Lekarstwa, Wina Żołądkowe, Chemikalja, Środki Upiększające, Korzenie, Zioła Lecznicze.

**Rybak Chemical Company**

204 Green St. Dept. N.

Brooklyn, N. Y.

FRANK WENCK

Kontraktor elektryczny wykonuje wszelkie roboty w tem zawodzie po umiarkowanych cenach.

102 B — Eckford St.

BROOKLYN, N. Y.

Telefon, Greenpoint 1318

„SAY IT WITH FLOWERS"

Daj wyraz uczuć kwiatami i powiększ szczęście. Kwiaty są zawsze uzupełnieniem szczęścia. Nikt nie jest tak biedny, ani tak bogaty, aby nie odczuwał piękności kwiatów.

Jeżeli pragniesz sprawić komuś kilka chwil szczęścia, zawiadomcie nas telefonicznie gdzie je mamy doręczyć.

Telefon 4797 Greenpoint.

WM. BIEŻYŃSKI

KWIACIARZ

566 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y.

pomiędzy Huron i India ul.

Filjal 185 Metropolitan Ave.

**GRAMOFON za 5 Dolarów**

Nadeślijcie $5.00 zadatku na Gramofon, resztę zapłacicie przy dostawie lub za zgodą weźmiecie na nasze łatwe spłaty

Kupujcie u znanej Polskiej Firmy, gdzie otrzymacie doborowy Instrument i uniknieniecie niezadowolenia.

Satysfakcja Gwarantowana

Skrzypce i Smyczki do nauki chłopców. — Polskie i Angielskie rekordy po 50 i 75 cent. Piano rolki — Mandoliny — Harmonje — Harmonijki — Struny na wszystkie instrumenta.

*PIANOLA* — wprost z fabryki do Was

*Popierajcie tylko czysto-polski handel*

**Fifth Ave. Grafonola Shop, Inc.**

FIUST & WOŹNICKI)

708—5th AVENUE

Róg 22ej ulicy

SO. BROOKLYN, N. Y.

Tel. South 8123.


MASPETH, L. I., BROOKLYN

## WIELKI WIEC SEN. WOŹNICKIEGO

W PONIEDZIAŁEK, 25-GO LUTEGO, o godz. 8ej wiecz.

W DOMU NARODOWYM, Clinton róg Willow ulicy

### *Obrazki brooklyńskie*

Na wiecu senatora Woźnickiego hymn narodowy odśpiewały dzieci Szkoły im. Marji Konopnickiej. Do dziatwy przemówił senator Woźnicki dziękując im za serdeczne przyjęcie i w imieniu Polski przypominał im, że powinny pamiętać o Ojczyźnie.

Rozczulone do łez matki zrozumiały głęboko w duszy tkwiącą tęsknotę za rodzinnym krajem. Ojcowie wzruszeni pięknemi, gorącemi słowy pana senatora, wpatrzeni w dal, widzieli przeszłość swoją i przyszłość tych dzieci.

Dzieci te nie widziały Polski.

Z polską nie łączy ich nic zgoła prócz tradycji ojców.

W środowisku obcem skazane są na zasymilowanie się z narodem z którym żyją.

A jednak.

Ojcowie i matki tych dzieci życzą sobie, aby one nie zapomniały polskości, aby nie odrzuciły precz tego co nam jest drogie i tak głęboko w sercu zakorzenione.

Nie chcą, aby te dzieci odbiegły od matki.

Dlategoż dzieci swe do szkoły polskiej posyłają, zupełnie świadomi, że ten czyn jest świętym obowiązkiem wobec Polski.

**Nie damy dusz tych dzieci naszych.**

One nie zapomną o Polsce ...póki my żyjemy.

Będziemy wszczepiali miłość do Polski. Iżbyśmy, umierając widzieli, że Polsce zostawiliśmy pomnik żywy, który słowo polskie i polską myśl krzewić będzie na wieki.

W śpiewie tych dzieci była nowa nieznana nam dotychczas nuta.

**Jeszcze polskość nie zginęła na wychodztwie, póki my dzieci polskie żyjemy i do polskiej szkoły chodzimy.**

**Zginie ta polskość wśród nas, jeżeli dzieci do szkół polskich posyłać nie będziemy.**

**Budujcie szkołę polską na Greenpoint dla przyszłych pokoleń.**

**Ostrzegają was i wołają do was duszyczki polskie.**

**Odpowiedźcie czynem—SZKOŁA.**

### *Przedstawienie i Bal*

Koło 74 Pol. Stron. Lud. „Wyzwolenie" urządza w niedzielę, 2go marca 1924 roku Przedstawienie i Bal w Pulaski Hall, r. 66 North 7th St. w Brooklynie (Williamsburgh).

Towarzystwo Dram. im. Henryka Sienkiewicza odegra na scenie obrazek ludowy ze śpiewami p. t.: *Zrękowiny u Drużaly.*

Sztuka ta przedstawia tak żywo i barwnie zaręczyny w wiejskim domu, tak jest pełna tryskającego humoru, zabawnych nieporozumień z powodu głuchoty Brygidy komornicy i „natchnienia" organisty, wygłaszającego orację, że:

Choćby kto miał smutek na dnie
swojej duszy,
Każdego śmiech, wesołość, aż do łez
poruszy.
A więc młodsi czy starsi! Panny, Kawalerzy!
Humor dodaje zdrowia i przedłuża
życie...
W to i „niewierny Tomasz" napewno
uwierzy,
Gdy pozna, że się bawił szczerze,
wyśmienicie!...

Muzyka nasza polska przywabi w tany nawet babcie czy dziada.

Ceny miejsc: 35 i 50 centów. Początek o 5:30 przed wieczorem.

### *WOJNA!*

Znowu wojna! — Ale nie lękajcie się obywatele! Wojna będzie, ale tym razem tylko na scenie Domu Narodowego na Greenpoint, przy Driggs Ave. i Eckford ul. — Zapytacie napewno, kto tę wojnę wywołał? Otóż Komitet imienia Józefa Piłsudskiego na Greenpoint, chcąc uczcić imieniny naszego „Dziadka", wystawia dnia 22go marca obraz dramatyczny w 2ch aktach p. t. "PÓJDŹMY DO PIŁSUDSKIEGO", który zaczyna się wielką batalją nad granicą pruską i kończy się — jak? — to zobaczycie wszyscy ciekawi w Domu Narodowym polskim na Greenpoint.

Powinniście być wszyscy, jeżeli nie przez ciekawość, to przez poczucie obowiązku obywatelskiego, gdyż każdy cent, który wpłynie do kasy, będzie wysłany Marszałkowi do dyspozycji.

O celach Komitetu im. J. Piłsudskiego objaśni was w krótkich słowach przed przedstawieniem zacny obywatel, którego Komitet już podobno zaprosił.

Nie zapominajcie więc, że 22go MARCA, macie być wszyscy u nas, na Greenpoint'cie!

### GREEN STREET ARCADE

Wesley Barry w „The Country Kid". Któż nie zna tego piegowatego chłopca?, Jego kruczki wywoływały kaskady śmiechu na ustach waszych dzieci. Musicie go zobaczyć, ponieważ jest to jego najpiękniejszy obrazek. Ponadto dwunasty epizod serji „The Ghost City", oraz komedja „The Tailor", której główną rolę gra komik Al St. John.

### Wieczorek Naukowo-Artystyczny

odbędzie się w niedzielę, 24-go lutego 1924, o godzinie 8ej po południu w parafji św. Krzyża, 161—15ta ulica, w South Brooklynie, N. Y.

Wstęp wolny!

PROGRAM:

1) Odczyt o powstaniu styczniowem w roku 1863 i przyczyny tegoż — wygłosi p. A. Sulima.

2) Fortepian — p. M. Chojnacka.

3) Panicz na wakacjach — monolog starego stangreta — wygłosi K. Solski.

4) Fortepian i skrzypce — P. Wielogórska, PP. J. Wielogórski i M. Kosteński.

5) Wesoły Włóczęga, oryginalny monolog humorystyczny ze śpiewami — wygłosi p. L. Solski.

6) Mowa p. M. Janukajtis.

7) Odczyt ks. W. Trzepierczyńskiego: — Trzy warunki powodzenia

Do jaknajliczniejszego współudziału uprzejmie zaprasza.

Komitet Parfji św. Krzyża

161—15 ul., Brooklyn, N. Y.

***Pamiętajcie o Instytucie Naukowym Im. Kościuszki!***


25 lat służby dla okolicy świadczy o naszej zdolności

w Aptece Czerwonego Krzyża

682 Third Ave., corner 21 Street

(Red Cross Pharmacy)

H. PRYLUCK Ph. D. prop.

Znajdziecie obsługę, sumienność i akuratność. — Recepty wykonywa się z największą starannością.

Telefon: Stagg 2682.

APTEKA PROWIZORA

MORTONA, RUBINA

Wielki wybór medykamentów i toaletowych przyborów.

Recepty są wykonywane starannie

307 Lorimer ulica

Róg Johnson Ave. Brooklyn, N. Y.

Tel.: Greenpoint 8265. X-RAY.

**Dr. W. BORAK**

CHIROPRAKTOR

Szkoły Palmera.

628 Humboldt St., róg Driggs Ave.

Brooklyn, N. Y. (Greenpoint)

Dzienie od 2-ej do 8-ej wieczorem.

Telefon, Jefferson 4238 X-RAY

**Dr. A. S. Kwiatkowski-King**

CHIROPRACTOR

689 Bushwick Avenue

BROOKLYN, N. Y.

GODZINY BIUROWE:

Poniedziałek, Środa, Piątek 1-3- 7-9

POLSCY LEKARZE

Telefon, Greenpoint 5715

**Dr. LOUIS S. GRYCZ**

102 Kent Street

BROOKLYN, N. Y.

pom. Manhattan Ave. i Franklin St.

Od 1 do 3 popoł. i od 6 do 8 wieczór.

W niedzielę od 12 do 2 popołudniu.

Telefon, South 995

**St. M. Lewandowski, M. D.**

Specjalista-Chirurg

GODZINY:

8 do 9 rano, 1 do 2 popoł., 6 do 8 wiecz.

W niedziele i święta od 8 do 10 rano.

707 Fourth Ave., BROOKLYN, N. Y.

blisko 23rd Street

Telephone, 0499 South

**Dr. A. W. RUSIN**

Choroby Kobiece i Chirurgja

206 — 17th Street, Brooklyn, N. Y.

GODZINY URZĘDOWE:

od 11 do 1 popołudniu

od 7 do 8 wieczór

W niedziel etylko na zamówienie.

**Dr. Franciszek W. Wiński**

Dwa biura w Brooklynie

563 Leonard St. 116 North 9th St.

blisko Nassau Av. blisko Berry St.

Od 1 do 2 popołud. | Od 9 do 10 rano

Od 6 do 8 wieczór | Od 8 do 9 wieczór

Telephone, Greenpoint 3735, 3403

Telefon, Greenpoint 2279

**Dr. Marion R. Siudziński**

GODZINY OFISOWE:

1 do 2 popołudniu i 6 do 8 wieczór

W niedzielę od 8 do 10 rano

173 Metropolitan Avenue

Dom Bedford Ave. i Berry St.

BROOKLYN, N. Y.

CHEVROLET

POWSZECHNIE LUBIANY SAMOCHÓD WŚRÓD POLAKÓW

Nie odmawiajcie sobie wygodnej przejażdżki

*Prices f. o. b. Flint, Michigan*

| | |
|---|---|
| Superior Roadster | $490 |
| Superior Touring | $495 |
| Superior Coupe | $640 |
| Superior Sedan | $795 |
| Superior Commercial Chassis | $395 |
| Superior Delivery | $495 |
| Utility Express Chassis | $550 |

SPRZEDAWANY I ZAOPTRYWANY W CZĘŚCI SKŁADOWE PRZEZ

**SPIELMAN MOTOR SALES Co**

996 Manhattan Avenue, Brooklyn, N. Y.

Kupcie samochód na małe tygodniowe spłaty.

Zapiszcie się na nasz specjalny kurs kierowania samochodem

TELEFON 1390 GREENPOINT

**ALEXANDER W. BLIZINSKI**

POLSKI PRZEDSIĘBIORCA POGRZEBOWY (UNDERTAKER)

Samochody do wynajęcia na wszelkie okazje

167 METROPOLITAN AVENUE

Brooklyn, N. Y.

(naprzeciw polskiego kościoła).

Tel.: Greenpoint 517

**ANTONI KWARCIAŃSKI**

Najstarszy Polski zakład pogrzebowy w Brooklynie, urządza pogrzeby po cenach przystępnych

STANISŁAWA KWARCIAŃSKA

WŁAŚCICIELKA

11 Newell Street, Brooklyn, N. Y.

BOSTON

**Reliable Shoe Store**

W sklepie naszym możecie dostać obuwie po niższej cenie, niż gdzieindziej.

Jeżeli zakupicie obuwie dla całej familji, najmniej dwie pary — sprzedamy Wam TAKOWE po CENIE HURTOWNEJ

OBUWIE OD $1.00 DO $4.00

róg 10-tej ulicy i Bedford Ave.

Brooklyn, N. Y.

**ZAWIADAMIAM**

Sz. Publiczność, że swój skład gramofonów i biżuterji przeniosłem z Piątej Ave. na bardzo dogodny punkt, mianowicie, 601—3 Ave., róg Prospect ulicy

Dział Muzyczny zaopatrzyłem w doborowy i obfity zapas gramofonów najnowszej marki, posiadam również wszystkie najnowsze polskie rekordy śpiewane tutaj i w Polsce

**INSTRUMENTY MUZYCZNE WSZELKIEGO RODZAJU**

oraz artykuły muzyczne

KLEJNOTY — ZEGARKI — SREBRO STOŁOWE

PIANOLE — ROLKI

**J. B. ARENDT**

601 — 3rd AVENUE, SO. BROOKLYN, N. Y.

# WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

## JERSEY CITY

### Sam domaga się więzienia

William Ray Short, pochodzący z Owensboro, Ky., wszedł do stacji policyjnej wczoraj rano i prosił, aby go aresztowano, aby mógł odpokutować za kryminalne życie. Przyznał on się do całego szeregu napadów bandyckich i rabunków popełnionych w ostatnich dziesięciu latach, w Detroit, Cincinnatti i Chicago. Policja obiecała mu zadość uczynić, o ile historyjka jego okaże się prawdziwą.

### Polski Uniwersytet Ludowy

W niedzielę, dnia 24go lutego, o godzinie 6ej popołudniu w lokalu P. U. L. (578 Jersey Ave.) Dr. T. M. Olbrycht wygłosi swój pierwszy odczyt w Jersey City na temat: „Genetyka—dziedziczenie wad i zalet u ludzi i zwierząt."

Znane nazwisko prelegenta w sferach naukowych, oraz ciekawa treść odczytu, niewątpliwie ściągną liczny zastęp słuchaczy.

Wstęp wolny. Obrazki świetlne.

Marja Ostrowska, kier.

### Jersey City i Plainfield, N. J.

W niedzielę, dnia 24-go lutego, odbędzie się trzeci z rzędu wykład o różnicy między „Fundamentalistami, a Modernistami" na temat: „Drugie przyjście Chrystusa, a kwestja społeczna".

Plainfield: w polskim baptyskim kościele, przy W. 3rd St. i Evone Ave., o godzinie 11ej rano. Jersey City: w sali zwykłych zebrań przy Jersey Ave., i 4ej ul., o godzinie 4ej po południu. — Wstęp wolny dla wszystkich.

## PASSAIC

### Polski Uniwersytet Ludowy

Podaje się do wiadomości, że jutro, t. j. w niedzielę, dn. 24-go wykładu w P. U. L. nie będzie, ponieważ nasz stały prelegent wyjeżdża z odczytem do Linden. Natomiast 2-go marca zejdźmy się licznie, by wysłuchać bardzo ciekawy i naukowy wykład, który będzie nam dany przez naszego stałego prelegenta obyw. Liwacza. Temat przyszłego wykładu będzie podany w następnym ogłoszeniu. — Proszę pamiętać o dniu niedzielnym 2-go marca.

K. Ożga, kierow.

Posiedzenie miesięczne Koła 54 P. S L.. „Wyzwolenie", odbędzie się w niedzielę dnia 24-go lutego b. r. w sali zwykłych posiedzeń.

Proszeni są wszyscy członkowie, aby się stawili na niniejsze posiedzenie o godzinie 2:30 po południu punktualnie.

A. Kulpa, sekr.

## NEWARK

### Polacy oskarżeni

Osiem mężczyzn podejrzanych o włamanie się do fabryki firmy Newark Boxboard Co., pn. 1 Blanchard ul. i pobicie kilku robotników, zostało wczoraj aresztowanych. Stawali oni dziś na stacji policyjnej z 3-go precynktu, gdzie zatrzymano ich pod kaucją 200 dolarów od osoby. Detektywi Eschenfelder i Thunett, aresztowali ich. Są oni oskarżeni o poturbowanie kilku robotników powyższej firmy, za to, że ci poszli nazad do pracy, pomimo 15. procentowej zniżki płacy.

Aresztowanymi są: Adam Grzywiński z pn. 56 Cortland ul.; Józef Genaski, z pn. 33 Esther ul.; Stanisław Kapuściński, z pn. 34 Joseph ul.; Henryk Kaliński, z pn. 71 Joseph ul; Stefan Stanul, z pn. 18 Fleming ul.; James Dacek, z pn. 65 Joseph ul. i Feliks Zinkowicz, z pn. 683 Ferry ul.

### Polski Klub Oświatowy

We wtorek 26 lutego, na sali Polskiego Klubu Oświatowego—255 Court St., odbędzie się interesujący odczyt. Prelegentem będzie redaktor „Nowego Świata", ob. Bojan W. Błażewicz, który streści nam najważniejsze wypadki w Polsce w obecnej chwili.

Początek o godzinie 8ej wieczorem. Wstęp wolny.

Za Komisję Oświatową

R. A. Borkowski.

**Dwaj skromnie ubrani złodzieje** włamali się do składu ubrań, Al Goldmana, pn. 494 Springfield Ave., wczoraj w nocy i wyszli sobie spokojnie ubrani, jak najbogatsi, w drogie ubrania i palta. Gdy Goldman otworzył swój sklep, znalazł na podłodze stare ubrania złodziei i zaraz zawiadomił policję. Złodzieje nie kontentowali się ekwiparzem, który dla siebie wzięli, bo zabrali ubrań i palt na tysiąc dolarów.

### Bandyta daje uznanie policjantowi

Na stacji policyjnej 4go precynktu, wszyscy gratulowali policjantowi Ch. Kabis za pochwycenie bandyty Joe'a Levine, lat 26, z Newarku, który napadł na skład ubrań Rafaela Monaskowskiego, pn. 62 Broome ul. Levine, słysząc gratulację, zwrócił się do policjanta i powiedział: „I ja ci gratuluję. Jesteś prawdziwym policjantem. Wierzaj mi! możesz szybciej biegać odemnie!"

**Wczoraj rano, sędzia Boettner** na stacji policyjnej pierwszego precynktu, skazał murzyna Walter Rogers'a z pn. 412 North 5ej ul., na zapłacenie 200 dolarów kary za noszenie rewolweru.


Telefon. Waverly 4571
**Dr. Józef Michalski**
Były Major-Lekarz Wojsk Polskich
14 Belmont Avenue
NEWARK, N. J.

Tel.: Bergen 3483.
POLSKI LEKARZ
**DR. LEON BANACH**
Specjalista Chorób Wenerycznych i Nerwowych
Ordynuje: do 10 rano;
1 — 3 popołudniu;
6 — 8 wieczór.
2867 HUDSON BOULEVARD
Jersey City, N. J.
1 minuta od tube stacji na Summit Ave., naprzeciw State Teatru.

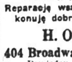
ZEGARMISTRZ
WIELKI WYBÓR:
Djamentów, Zegarków Zegarów, Srebrnych Naczyń, Paciorkowych Ręcznych Torebek, Lornetek oraz ze Szkła Rznietego; Towarów Skórzanych. Komplety z kości słoniowej i sztucznej, jakoteż NOWOŚCI.
Reparację wszelkiej biżuterji wykonuję dobrze, szybko i tanio.
**H. OSTAPKO**
404 Broadway, Bayonne, N. J.
Pomiędzy 18 i 19 ulicami.

FAMILIJNY
**SKŁAD OBUWIA**
426 Grove St., Jersey City
Doborowy wybór pierwszorzędnej jakości obuwia dla
MĘŻCZYZN, KOBIET I DZIECI
Robocze obuwie dla mężczyzn
Obuwie szkolne i odświętne dla: CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT.
JULJAN KAMIŃSKI, Właść.
426 Grove St., Jersey City
Pomiędzy 4 i 5 ulicami.

**CIERPIĄCYM na ŻOŁĄDEK!**
Czyście spróbowali Herman's Poltawskiej Herbaty Nr. 5? Jedyna Herba ziołowa na nieregularność żołądka i nieczystą krew. Wysyłamy wszędzie za $1.00 paczkę. Zadowolni Was lub zwrócimy pieniądze. Przyślijcie dolara dziś! Sporządzana tylko przez
Herman's Pharmaceutical Laboratories
520 Bayway, Elizabeth, N. J.

**KSIĘGARNIA ŚREDNICKIEGO**
348 Grove Street,
Jersey City, N. J.
Posiada wielki wybór
Instrumentów Muzycznych
Nuty i Samouczki
Wszelkie przybory muzyczne.
GRAMOFONY I REKORDY
Nowe wydanie Okeh Rekordów: „Nasze Góry" i „Walec Bomberski"
Towar pierwszorzędny i gwarantowany. — Ceny przystępne.

Tel. Montgomery 1160
**LYNCH**
KWIACIARZ
*ŻYWE I SZTUCZNE KWIATY, BUKIETY I WIEŃCE NA WSZELKIE OKAZJE*
348 GROVE STREET,
Jersey City, N. J.


# SENATOR WOŹNICKI DAJE ODPRAWĘ NIECNYM PASZKWILANTOM

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

A "praca oświatowa" Kodymowskiego i grupki obałamuconych przez niego i kierowanych ludzi, polegała na pijaństwie i szkalowaniu wszystkich, którzy do tej roboty należeć nie chcieli."

A jaki stosunek był tej grupy lubranieckiej do P. P. S., zapytaliśmy senatora Woźnickiego.

"Były to czasy jak wiadomo chaotyczne — odpowiedział senator. P. P. S. przechodziła okres ciężkiego przesilenia, gdy czasowo tak zwana lewica P. P. S. ,obecnie w komunizmie rej wiodącą, zyskała wpływy w partji. Kodymowski i jego koledzy zostali przyjęci do partji. Przeciw demoralizacji, która opanowała bojowe szeregi, przeciw chorobie powszechnie znanej, bezwzględną walkę stoczyć wreszcie musiał, kierownik ówczesny tej pracy, Piłsudski, z całą tak zw. "Frakcją Rewolucyjną". Lubraniecki oddział w demoralizacji przeszedł wszelkie możliwe granice. Wymuszanie od bogatych i biedaków składek na "partję", które to składki na miejscu były przepijane, aż wreszcie padł zabity przez przyjaciół tej szajki, dwóch "bojowców" niby, a w rzeczywistości bandytów, prawy i dobry obywatel ś. p. Stefanowski, stolarz z Lubrańca, członek Macierzy, orkiestry i Kółka Teatralnego. W dwa tygodnie później, bogatsi gospodarze w Lubrańcu Jan Szulc, Teofil Jedwabny i inni otrzymali listy, aby zapłacili po dwieście rubli „kary" (za co — niewiadomo), bo inaczej będą ukarani śmiercią.

Znałem dobrze kierowników partyjnych P. P. S. we Włocławku. Był tam przedewszystkiem Adolf Lipczewski, nauczyciel (dotychczas żyje i mieszka w Kielcach), Bohdan Kowalewski (umarł) i inni.

Zabrałem listy od Jana Szulca i Jedwabnego, pojechałem do Włocławka i od okręgu P. P. S. zażądałem, aby zajęli się tą sprawą. Byli oburzeni. Na trzeci dzień przyjechali do Lubrańca członkowie bojówki P. P. S., Leśkiewicz (zmarł w Ameryce) i Skupiewski (obecnie urzędnik ministerjalny w Warszawie). Wybadali mnie, księdza Muznerowskiego, Kodymowskiego, Jedwabnego, Szulca, Laskowskiego i innych. Po powrocie do Włocławska i sprawozdaniu delegatów, **zarząd P. P. S. we Włocławsku wydał odezwę do obywateli Lubrańca i okolicy, w której wyparł się jakiejkolwiek łączności z działalnością grupy lubranieckiej.** W odezwie napisane było dosłownie, że **czeka ich** surowa kara partji za wymuszanie **pieniędzy, podszywanie się pod partję i za zabójstwo zupełnie niewinnego człowieka, Stefanowskiego.**

**"Wszystkich mieszkańców Lubrańca i okolicy wzywamy do tępienia tego rodzaju indywiduów"** — tak kończyła się odezwa.

Odezwa ta nie przezemnie dostała się w ręce policji. Odezwę ks. Maznerowski przeczytał z ambony w kościele. Sprawa stała się publiczną. Zaaresztowano Kodymowskiego i kilku jego wspólników. W kilka tygodni później, na skutek zeznań członka bojówki włocławskiej Borowskiego, który w cyniczny sposób zdradził swoich towarzyszy, aresztowano prawie wszystkich członków P. P. S. we Włocławku. Jednemu z nich Leśkiewiczowi, ułatwiłem wyjazd do Ameryki, zebraniem dla niego pieniędzy. Tu umarł.

Odbył się sąd. Sprawa była zatytułowana w aktach sądu wojennego: **"Sprawa Włocławskiej Organizacji P. P. S. i Lubranieckiej Szajki".** [illegible]owcy włocławscy skazani zostali na śmierć i „ułaskawieni" na ciężkie roboty. Ten sam los spotkał zabójcę Stefanowskiego, któremu udowodniono spełnienie morderstwa.

My, t. j. ja, ksądz Muznerowski i inni, byliśmy świadkami tylko w lubranieckiej sprawie i Kodymowskiemu udało się otrzymać tylko zesłanie na Syberję, a mniej winni, jak Laskowski i Tretyn, bo przez niego obałamuceni, otrzymali po cztery lata katorgi.

W czasie wojny wrócili do Lubrańca. Ja tam mieszkałem. Wrócili do pracy. Nie kwestjonowałem ich przeszłości, a oni nigdy do mnie pretensji nie zgłaszali."

Tutaj senator Woźnicki się zatrzymał. Spokojnie z naciskiem, który tylko prawda wywołać może, tak opowiadanie zakończył:

"Tak wygląda prawda — najszczersza prawda. Potwierdzą ją żyjący ludzie. Potrzeba na to czasu. Zwrócić się muszę do kraju. Wyrok wyda właściwa instancja.

Muszę jednak zaznaczyć, że przeszło pięć lat zajmuję wysokie stanowisko w służbie publicznej, byłem posłem, członkiem Rady Obrony Państwa i jestem senatorem, a nikt w Polsce o "zbrodniach" moich nie wiedział, ani ja sam, aż dopiero wykryto je w Ameryce."

* * *

Czy nie należało już dawno zwrócić się do Sejmu, czy Senatu z „rewelacjami"? Ale tam sprawa by się wyjaśniła natychmiast. A tu potrwa czas dłuższy.

## LIST SENATORA I WICE-MARSZAŁKA WOŹNICKIEGO DO MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ WOJCIECHA TRĄMPCZYŃSKIEGO

Poniżej zamieszczony list jest bezsprzecznym dowodem, że senator i wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Jan Woźnicki nie boi się prawdy, przeciwnie — czyni wszystko, by sponiewierana prawda przez nędznych kalumjnatorów wyszła na wierzch.

List ten brzmi dosłownie:

"New York, N. Y., 23 lutego, 1924.

Wielce Szanowny Panie Marszałku!

Na drugi dzień po przybyciu mojem do Ameryki, pismo nowojorskie, „Kurjer Narodowy" w nr. 48, zamieścił artykuł pod tytułem:

**„Woźnicki szpiegiem rosyjskiej ochrany".**

w którym, na podstawie zeznań niejakiego Kazimierza Laskowskiego, oskarża mnie o największą zbrodnię. Jestem zmuszony do sądów Amerykańskich wystąpić o ukaranie winnych tej niesłychanie mnie krzywdzącej kalumnji. Będą oni tu zmuszeni do przedstawienia nieistniejących dowodów przypisywanych mi czynów i poniosą zasłużoną karę.

Niezależnie od tego, ja pragnę udowodnić, że to, co mi z działalności mojej w roku 1906 zarzucono, jako zbrodnię, jest albo nieprawdą, albo tem, co mi tylko zaszczyt przynieść może, przedewszystkiem zaś w opinji tych sfer politycznych, które „Kurjer Narodowy" reprezentuje, bo wówczas do tego obozu należałem.

Stawiam się więc w stan oskarżenia przed sądem honorowym Senatu Rzeczypospolitej Polskiej i proszę uprzejmie Szanownego Pana Marszałka o poczynienie w tym względzie potrzebnych zarządzeń, abym natychmiast po powrocie do kraju mógł stanąć przed sądem honorowym Senatu.

Ze swej strony na arbitra w tej sprawie zaproszę p. Senatora Posnera, prezesa Senackiego Klubu P. P. S., do którego w tej sprawie list osobny wysyłam.

Przy sposobności miło mi przesłać dla Szanownego Pana Marszałka wyrazy prawdziwego szacunku.

Jan Woźnicki,
Senator i Wicemarszałek R. P."


**ODEON**
*Polskie Rekordy*

NOWE REKORDY NA MIESIĄC LUTY.
10 CALOWE — 75c.
MUZYKA DO TAŃCA
11155 { Gdy Słońce świeci. / Walc Miłosny
11151 { Paskarka / Na różach
11156 { Natalie - Polka / Regina - Polka
11153 { Zmorusinka / Illusion
11152 { Mazur świąteczny — Polska Wiejska Banda / Ratusz Poznański — Polska Wiejska Banda.
KOMICZNE MONOLOGI
11154 { Stary kawaler / Czy sąsiad czasem czyta
PIEŚNI LUDOWE
11157 { Antek Zraz filozof — Kuplety Część I. / Antek Zraz filozof — Kuplety Część II.

SPIS REKORDÓW WYDANYCH NIEDAWNO.
10 CALOWE — 75c.
MUZYKA DO TAŃCA
11144 { Cztery tańce Polskie, Część I: Kujawiak No 1, 2. / Cztery tańce Polskie, Część II: Mazur i Oberek.
11145 { Oberek Demokratyczny / Polka Jubileuszowa
11146 { Polka Koziczaka / Walc Ireny
11147 { Z pod Buku — Tyrolka / Senne Marzenia — Walc
11148 { Piękna Helena — Polka / Marsz Triumfalny
11149 { Sztajerek Nowy No. 2, — Polka / Belgijka — Polka-Mazurka.
11150 { Sztajerek Polka No. 1. / Huragan — Mazur
11136 { Jak we śnie — Walc / Mississippi — Walc
11137 { Bolszewik — Polka / Polka z Łobzowian
11138 { Wiwat Weselny / Wolna Polska — Marsz
11139 { Walc Bamberski / Nasze Góry — Walc
11140 { Nasz Sejm — Oberek / Z pod Staszewa — Oberek
11141 { Obertas Poznański / Nadreńczyk Karczemny
11142 { Oj Nasza — Oberek / Dla Stryjenki — Tyrolka
PIEŚNI LUDOWE
11128 { Jojne na wojne / Nie chcę cię Kasiuniu
11143 { Wszystko co miała Maryś mu dała / Wojtkowe wesele
KOMICZNE PIEŚNI
11041 { Rozmowa z Głuchym / Djalog.
11030 { Przed Sądem / Jeleń, Lekcja Zoologji
Powyższe Rekordy Można Nabywać u Każdego Okeh-Odeon Dostawcy.
Pytajcie o nasz nowy kompletny Katalog Polskich Rekordów.
**GENERAL PHONOGRAPH CORPORATION**
25 West 45th Street, New York City
European Phono Co., 10 St. & Ave. A, New York City
Bronx Music House, Inc, 149 St. & Cortlandt Av. NYC.
Melrose Graphonola Shop, 752 Melrose Ave.
Columbia Commercial Co., 335 E. 14th St. New York City.
Rose Music Shop, 3201 Third Ave., at 161st St. "L"
Fifth Avenue Graphonola Shop, 708 Fifth Ave., Brooklyn, N.Y.
L. Brody, 797 Broadway, Brooklyn, N. Y.
F. Szwarczewski, 311 Driggs Ave., Brooklyn, N.Y.
J. J. Jones, 2344 Church Ave., B'klyn, N. Y.
J. K. Gliwa, 643 Third Ave.,Brooklyn, N.Y.
B. Wierzbicki, 348 Oakland St., Brooklyn, N. Y.
Echo Music Shop, 536 Third Ave., Brooklyn, N.Y.
Louis Lefkowitz, 46 Siegel St., Brooklyn, N. Y.
J. Paszola, 151-3 Wythe Ave. Brooklyn.
A. Barna, 137 Riverdale Ave. Yonkers, N.Y.
Nager Bros, 103 Rockaway Rd. Jamaica, L.I.
Maspeth Phonograph Store, 40 Grand St., Maspeth, L.I.
Philippa Music Shop, 9415 Jerome Ave., Woodhaven, N. Y.
V. Lorczak, 715 Newark Avenue, Jersey City, N. J.
A. Lorczak, 391 Grand St. Jersey City, N.J.
Marshall Music Shop, 441 Broadway, Bayonne, N.J.
B. Kolaski, 300 Bridge St., Union City, N.J.
S. S. Kijek, 483 Pacific St., Stamford, Conn
E. Krolikowski, 927 E. Main St. Bridgeport, Conn.
H. J. Poturnicki, 798-5 State St. New Haven, Conn.
Strand Music Shop, 222 Main St., Poughkeepsie, N. Y.
Nowych kupców potrzebujemy, gdzie jeszcze nie jesteśmy reprezentowani.
Używajcie Okeh-Igły! Używajcie Okeh-Igły!


## ZAWIADOMIENIA

### BAYONNE

### Do wszystkich Akcjonarjuszy Korporacji Domu Narodowego Polskiego

Na mocy uchwały zapadłej na posiedzeniu Dyrektorjatu Domu Narodowego Polskiego, z dnia 8-go stycznia 1924 r., Roczne posiedzenie akcjonarjuszy Domu Narodowego Polskiego w Bayonne odbędzie się w niedzielę dnia 24 lutego 1924 r., o godzinie 7-ej wieczór, na nowej sali w Klubie Polsko Am. No. 29 West 22 ulica.

Ponieważ są bardzo ważne sprawy do załatwienia, a sprawa własnego Domu Narodowego Polskiego jest tak piekąca, że nie pozwala na żadną zwłokę, są więc wszyscy akcjonarjusze proszeni o stanowcze przybycie. — Po wyczerpaniu programu, będą przeprowadzone wybory Dyrektorjatu na rok 1924.

Każdy akcjonarjusz jest obowiązany przy wstępie na halę, wykazać się pocztówką do niego adresowaną, a każdy delegat mandatem swego towarzystwa, bo inaczej nie będzie wpuszczony na salę posiedzeń.

J. Manowarda, sekr.


1908 — 1924
PRZEZ 16 LAT DOSTARCZALIŚMY NARZĘDZIA, żelaziwo, fixtures do kąpielni, it. p. po cenach hurtownych i detalicznych.
ROBIMY KOSZTORYSY
Na domy prywatne i apartamentowe, teatry budynki publiczne.
**CHARLES KURZON**
z New Yorku
97-103 E. HOUSTON STREET, N. Y. C.
NASZE HASŁO:
Żadne zamówienie nie za wielkie; żadne nie za małe.

**Magazyn Kapeluszy**
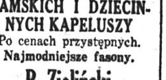
wielki wybór
DAMSKICH I DZIECINNYCH KAPELUSZY
Po cenach przystępnych.
Najmodniejsze fasony.
**B. Zieliński**
232 AVENUE A
New York City.
Pom. 14 a 15 ulicami.
Tel.: Lexington 5036.

OZWÓLCIE, AŻEBY MUZYKA WNIOSŁA SZCZĘŚCIE DO WASZEGO DOMU

Jesteśmy głównymi reprezentantami
**VICTOR** GRAMOFONÓW I REKORDÓW
Warunki według umowy
Poniżej podajemy najnowsze Polskie Rekordy
C 5 { Na Majówce — Polka. / Niespodzianka — Polka
C 6 { Laura i Filon / Przybyli Ułani Pod Okienko
C 7 { W Pielgrzymiej Szacie—Część 1 / W Pielgrzymiej Szacie—Część 2
C 8 { Śmiejąca — Polka / Po Wojnie — Mazur
C 9 { Na Weselu — Oberek / Kukawka — Polka
C10 { A. Nasza kompanja / Jeszcze jeden atak dzisiaj
C11 { Walc — Toruński / Polka, Wesoła do Tańca
C12 { Kocham Cię Serdecznie—Walc / Pułaskiego — Polka
Również założyliśmy swój oddział, przeznaczając go jedynie na fortepiany. Fortepiany najlepszych wyrobów sprzedajemy na najdogodniejszych warunkach.
**European Phono & Piano Co.**
10th St. & Avenue „A", New York City
„Siedziba polskiej muzyki."

WŁODZIMIERZ PETROW
**Petrograd Music Store**
530 EAST 14-TA ULICA, NEW YORK, N. Y.
FABRYKA I SKŁAD HARMONJI
wszelkich systemów — Harmonje robione na zamówienie są gwarantowane na pięć lat. Wszelkie reparacje i nastrojenia harmonji wykonują doskonale, szybko i tanio. — SPECJALNIE! — IMPORTOWANE
Europejskie Harmonje o 8 basach, 21 klawiszach i stalowych głosach — Cena $12.00. — *Piszcie po bogato ilustrowany katalog.* — W zapytaniach listownie prosimy podać wyraźnie swe nazwisko i adres.

**DZISIAJ!**
*Staraniem Kółka Polek w Bayonne*
TEATR POLSKI Z NEW YORKU
POD DYR. P. WANDYCZ I W. OCHRYMOWICZA
wystawia
**„NITOUCHE"**
PREMJERĘ—OPERETKĘ W 4 AKTACH
W OPERA HOUSE
26 Avenue C,
Wystąpią: P. MARJEWSKA, P. ULATOWSKI
Udział bierze zgórą 15 osób
*W antraktach przygrywać będzie doborowa orkiestra*
POCZĄTEK O GODZINIE 7:30 WIECZOREM

# KLINIKA DOKTORA LORENZA
prowadzona przez
# „NOWY ŚWIAT" i LIGĘ KOBIET

W środę, dnia 27-go lutego do Domu Narodowego zgłosić się mają następujące osoby:

E. Lewański,
P. Sinkowski, New York.
E. Starczyk, Brooklyn,
A. Sawicz, New York.
J. Durko, New York,
G. Ziemba, New York,
Wł. Ryz, New York,
S. Misiewicz, New York.

Z Domu Narodowego pacjenci udadzą się pod opieką członkiń Ligi Kobiet do doktora Lorenza.

Prosimy wszystkie osoby wymienione o listowne zawiadomienie nas, iż powyższe zawiadomienie przyjęły do wiadomości i że stawią się punktualnie o godzinie 9ej rano w środę do Domu Narodowego.

# SENATOR WOŹNICKI ZDOBYWA SERCA POLONJI W JERSEY CITY

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)
kładu fachowego pedagoga, jakim jest senator Woźnicki. Zainteresowanie się słuchaczów mową-wykładem senatora dowiodło dwuch rzeczy, — że senator porusza sprawy żywo obchodzące ogół w sposób interesujący i przystępny, oraz, że wychodztwo rozumie potrzebę oświaty — oświaty demokratycznej.

Po skończonych przemówieniach senatora Woźnickiego, wystąpił z interpelacją niejaki Olejarczyk, który przybył na wiec z polecenia reakcjonistów w otoczeniu swych przyjaciół ideowych.

Zapytania Olejarczyka, a właściwie zarzuty, były tak kapitalnie naiwne, że powstało przeciwko niemu ogólne oburzenie. Publiczność domagała się, ażeby go wyrzucono z sali. Tak zwana opozycja, której przewodził Olejarczyk, rozbrojona zupełnie spokojnemi i logicznemi wywodami senatora Woźnickiego, opuściła niefortunnego przywódcę, manifestując przeciwko niemu. Panu Olejarczykowi nie dawano mówić, dopiero interwencja senatora uspokoiła publiczność, tak, że Olejarczyk mógł do końca wypowiedzieć wszystkie nonsensy, jakie sobie przygotował.

Niefortunny Olejarczyk zarzucił stronnictwom polskiem kłótnie w Sejmie, a następnie wystąpił przeciwko robotnikom, domagając się na nich "silnej ręki".

Z naiwnym Olejarczykiem, senator Woźnicki załatwił się krótko, wykazując zebranym zupełną bezpodstawność zarzutów. Senator Woźnicki przyznał, że w Sejmie Polskim, tak, jak w każdym parlamencie, prowadzone są spory, lecz spory te są rzeczą nieodzowną. Gdyby w Sejmie nie było sporów, nie miałaby Rzeczpospolita demokratycznej konstytucji, nie miałby robotnik ośmiogodzinnego dnia pracy, nie mielibyśmy powszechnego nauczania; jednem słowem, nie miałaby Polska wielu, wielu bardzo pożytecznych praw i ustaw. Przedstawiciele ludu muszą bardzo często staczać już nie spory, a walki w obronie tego ludu, bo na to ich lud wybrał, by praw jego bronili, by nie dopuścili do przywilejów klas posiadających.

Na „argument" o „silnej ręce" na robotników senator Woźnicki odpowiedział, że na silną rękę rzekomych opiekunów robotnika, mogą znaleźć się silne ręce robotników, których są miljony. Robotnik winien być traktowany na równi ze wszystkimi obywatelami — po ludzku — a wtedy łatwiejsze będzie porozumienie się wzajemne. Olejarczyk i jemu podobni chcą silnej ręki na robotników, to jest, na ludzi pracy, którzy w pocie czoła tworzą dobrobyt państwa, lecz nie domagają się silnej ręki na warchołów, zabójców i paskarzy, którzy nie chcą państwu płacić podatków. Nie podobało się Olejarczykowi, że partje lewicowe grają rolę, chciałby on, by grali rolę obszarnicy i kapitaliści.

W replice swojej senator Woźnicki wykazał, że pan Olejarczyk naiwnie wysługuje się reakcjonistom i kapitalistom. Skonfudowany Olejarczyk nie wiedział, co ma ze sobą robić, tembardziej, że zebrani na wiecu, nie wyłączając opozycji, którą Olejarczyk ze sobą przyprowadził, domagali się wyrzucenia warchoła z sali. W dowód swego uznania i sympatji, publiczność urządziła wielką owację senatorowi. Ludzie podchodzili do ostrady i ze łzami wzruszenia dziękowali mowcy za jego rozumne, szczere i gorące przemówienia.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła" oraz wzniesieniem okrzyków na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Wojciechowskiego, Stanów Zjednoczonych, prezydenta Coolidge'a i Marszałka Piłsudskiego. Skoro tylko wymówiono imię Wodza Narodu, na sali zerwała się burza entuzjastycznych oklasków i okrzyków — trwająca kilka minut.

Wiecowi przewodniczył ob. Miłosz, członek Uniwersytetu Ludowego; sekretarzował ob. Śmiertka, członek „Wyzwolenia". Po przemówieniach senatora Woźnickiego przemówił krótko i do rzeczy ob. Korona, red. „Nowego Świata". Kolekta wyniosła $195. Kto zna Jersey City, ten z jednego tego faktu może sądzić o niezwykłem powodzeniu wiecu senatora Woźnickiego.

W imieniu Wyzwolenia przywitał senatora ob. Śmiertka, a w imieniu socjalistów — ob. Brzuszkiewicz.

Podczas przerwy, dzieci prezesa Uniwersytetu Ludowego, odegrały hymny polski i amerykański.

Pomimo spóźnionej pory, publiczność rozchodziła się niechętnie do domów. Wielu z zebranych podchodziło do szanownego gościa, by zamienić z nim kilka serdecznych słów i uścisnąć rękę tego, który tak dzielnie i niezmordowanie pracuje dla sprawy ludowej.

Nazwiska ofiarodawców będą ogłoszone w poniedziałek.

DZISIAJ! DZISIAJ! DZISIAJ!

# OTWARCIE BAZARU

SZKOŁY M. KONOPNICKIEJ
w Domu Narodowym, przy Driggs ave., Brooklyn, N. Y.
Początek o godz. 2ej po południu

Przyjdźcie wszyscy, aby przyczynić się do tak wielkiego dzieła, jakiem jest budowa gmachu szkoły ludowej na Greenpoint.

WIELKA DOROCZNA REDUTA MASEK
N. Z. S. P.
W poniedziałek, 3-go marca, 1924 roku
W SALI PUŁASKIEGO W NICETOWN
4 nagrody za najpiękniejsze najoryginalniejsze i najkomiczniejsze maski
I. $15, II. $10, III. $5, IV. niespodzianka
Pierwszorzędna muzyka oraz znana gościnność druhów NZSP. uprzyjemnią każdemu ów wieczór, zostawiając miłe wrażenia
Początek o godz. 8ej wieczór — Wstęp z garderobą 75 centów

ZWIĄZEK TEATRÓW POLSKICH
wystawi
W NIEDZIELĘ, DNIA 24-GO LUTEGO 1924
W DOMU POLSKIM
211 FAIRMOUNT AVE., PHILADELPHIA, PA.
WSPANIAŁĄ KOMEDJĘ W 3-CH AKTACH, p. t.:
„KONIKI POLNE"
POD REŻYSERJĄ P. J. S. KUBACKIEGO
Kto chce wesoło spędzić wieczór — Kto chce uśmiać się do „rozpuku" — Kto chce spotkać swych znajomych, ten niech będzie na Konikach Polnych w Domu Polskim, 24go lutego. W sztuce bierze udział 24 osób.

## PHILADELPHIA, PA.

W kościele chrześcijańskim przy Pine ul. pomiędzy So. 4 i 5 ul. w niedzielę, dnia 24go lutego 1924 roku, o godzinie 11ej przed południem, ks. J. Sztuk wypowie naukę: „Rozgrzeszenie", a o godzinie 7:15 wieczorem: „Wolny Chrześcijanin". Wszyscy proszeni do wzięcia udziału w nabożeństwach. Wstęp wolny.

WYLECZONY Z KATARU I DOLEGLIWOŚCI ŻOŁĄDKA

Dziękuję serdecznie Panu Wojtasińskiemu za KATRO-LEK, którym to wyleczyłem się.

9 miesięcy cierpiałem na Katar i dolegliwości żołądkowe, żadne lekarstwa ani doktorzy nie mogli mi nic pomóc, aż po użyciu KATRO-LEK zostałem wyleczony, za co jeszcze raz dziękuję Panu i życzę od Boga długich lat życia, aby pomagał cierpiącym. Nov. 17, 1923. Stanly Kurkul, Box 1302, Tonopah, Nevada.

O KATRO-LEK zapytajcie waszego aptekarza, a o ileby wam nie mógł dostarczyć, to piszcie do wynalazcy, W. WOJTASIŃSKI DRUG CO., 114 BRIGHTON ST., BOSTON (12) MASS. Dep. N.

Zawiadamiamy interesowanych, iż kupującym w większej ilości pocztówki na Wielkanoc, książki do nabożeństwa i do czytania, oraz artykuły fryzjerskie, będziemy sprzedawali po bajecznie niskich cenach, ale tylko tak długo, dopóki zapas starczy. Warto się pospieszyć.
F. FORTUNA
422 E. 9th St. NEW YORK

Polak, starszy nauczyciel, udziela w domu lekcyj młodszym lub starszym, takim, którzy nie umią czytać i pisać lub też tym, którzy chcą zdobyć zdolność poprawnej mowy, tudzież pisowni. Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
Pomiędzy First i Second Ave.

Automobile na Licytacji
Wszystkie Wyroby i Modele
Stosownie do stanu kieszeni każdego. Sprzedawane na PUBLICZNEJ LICYTACJI każdego poniedziałku, środy, czwartku i soboty. BROWNS, Third Ave., róg 11th Street. Automobile zawsze na wystawie.

DETEKTYW BLOOM
załatwia szybko i skutecznie śledztwa w sprawach cywilnych, kryminalnych i familijnych. Procesowe obsługi Adwokatów. W razie jakiego wypadku, zgłoście się do
Bloom Detective Bureau
790 Broadway, New York
Pokój 230. Róg 11 ulicy.

AGENCJA KART OKRĘTOWYCH
Sprowadzam rodziny i krewnych.
Władysław Twardowski
162 East 23 Street
New York, N. Y.

## DROBNE OGŁOSZENIA

LEKCJE na fortepianie dla początkujących, jakoteż pozwoleństwo studjowania w domu, nauczycielki wedle umowy. Ceny bardzo umiarkowane. Mania Motowska, 108 E. 7th St.

LEKCJE NA FORTEPIANIE
jakoteż pozwoleństwo studjowania poza lekcją w domu nauczycielki udziela
J. Godlewska 144 York St.
Jersey City N. J.
(Zgłoszenia od 4 do 6 popoł.) Schools

LEKCJE na fortepianie i harmonji metodą Pietro'ego, godziny od piątej do ósmej wieczorem F. Fedesco, 177 Camden St., Newark, N. J. (25 schools)

Dwudziestoranka do Bytersów. Jest to zbiór doskonałych korzeni dzikie dają napojom przyjemny smak i zapach. Kupcie w aptece, w grosernii, lub wprost od
RYBAK CHEMICAL COMPANY
204 Green St. Brooklyn, N.Y.

## Praca dla Kobiet
*(Help Wanted Female)*

POTRZEBA dziewcząt władających językiem angielskim do grania dramatycznych ról. Dobra zapłata dla odpowiednich aktorek. Zgłoszenia w poniedziałek i cały tydzień od jedenastej do trzeciej po południu, Sokół Hall, 525-529 East 72nd St. (24f)

DZIEWCZYNA potrzebna do pielęgnowania dwojga dzieci, które już chodzą. Spać na miejscu. Gerson, 125 W. ... St. (24f)

POTRZEBA dziewcząt władających językiem angielskim do grania dramatycznych ról. Dobra zapłata dla odpowiednich aktorek. Zgłoszenia w poniedziałek i cały tydzień od 11—3 po południu Sokół Hall, 525-529 E. 72nd St. (24f)

POTRZEBA dziewczyny lub kobiety do obsługi w Lunchroom w Brooklynie. — 226 Driggs Ave. Greenpoint, Brooklyn (26f)

POTRZEBA kobiet do nocnego czyszczenia; stała praca, dobra zapłata — Zgłoszenia 347 Fifth Ave. Room 1506. (25f)

Zawiadamiam niniejszym Szanowną Publiczność, że otworzyłem własny interes realnościowy pod firmą:
United Realty Company
Załatwiać będziemy wszystkie sprawy wchodzące w zakres interesu realnościowego, jakoto sprzedaż, kupno i zamiana domów, farm i interesów, wyrabianie pożyczek na I. i II. hipotekę itp.
FELIX POPŁAWSKI
DWA BIURA:
w New Yorku
326 East 14th Street
Telefon: Stuyvesant 3813
w Brooklynie
16 Court Street
Room 53
Biura otwarte codziennie do 7ej wieczorem, w niedzielę od 10ej do 2ej po południu.
W lokalu biura naszego w New Yorku można zakupywać Karty Okrętowe

## Praca dla Kobiet
*(Help Wanted Female)*

OPERATOREK
do szycia kimon i neglizów muszą być doświadczone
Stała praca i bardzo dobra zapłata.
HENRY HADDAD CO.
31 East 31st Street (26f)

POTRZEBA kobiety do szurowania podłogi. Zgłoszenia, Nowy Świat, 586 Manhattan Ave., Greenpoint, Brooklyn. (26f)

PANIE i PANOWIE! Wstępujcie jako aktorzy filmowi. Mamy dyrektora z Fox Films. Teraz wasza sposobność. Public Service Film Corp. 233-39 W. 42nd St. New York. (1f)

KUCHARKI i dziewczyny do wszelkiej domowej roboty przy prywatnych rodzinach, także do restauracji, znajdą dobre zajęcie. Zgłaszać się do, Bronx Agency, 607 E. 134th St., dojeżdżać Third Ave. Elevatorem do 134th St. i iść trzy bloki na prawo. (26f)

POTRZEBNA dziewczyna do domowej roboty dla małej rodziny, $45 miesięcznie, Lewis, 2448 University Avenue, Telefon, Kellog 4695. (24f)

POTRZEBA dziewcząt do pracy przy sortowaniu nowych towarów, z doświadczeniem lub bez. 66 Grand St. (25f)

## Praca dla Mężczyzn
*(Help Wanted Male)*

WOODWORKERS
doświadczonych przy pracy z spokeshaves i rozmaitej robocie
Muszą mówić po angielsku.
CURTIS AEROPLANE & MOTOR CO.
Garden City, L. I.

MĘŻCZYZN do trzcinowej roboty, praca przy krzesłach. Bardzo dobra zapłata dla doświadczonych robotników. Sons Cunningham, 67 Sixth Street, Long Island City. (24m)

SALESMAN'A, doświadczonego, pracowitego robotnika, może zarabiać wielkie pieniądze, pracując z dawno założoną firmą, szanse do awansu. Zgłoszenia, od dziewiątej do dwunastej rano. 198 Broadway, Room 404. (25m)

## Interesy do sprzedania
*(Business Opportunities)*

CANDY i Dry Goods sklep w dobrej byznesowej dzielnicy. Zgłoszenia, Lewicki Realty Company, 338 Henderson St., Jersey City, N. J. (28s)

CANDY, Cigar i Stationery Store, trzy pokoje, rent $30, cena $300. 101 N. 7th St., Brooklyn. (26s)

CANDY sklep do sprzedania z powodu innego interesu. Zgłoszenia, 110 N. 7th St., Brooklyn. (26s)

CANDY Store w dobrem miejscu, z powodu choroby do sprzedania. 145 Driggs Ave., Greenpoint, Brooklyn. (26s)

CANDY Store do sprzedania z trzema pokojami, przy publicznej szkole cena $375. 207 N. 5th St., Brooklyn. (27s)

CANDY, Stationery i grosernia z urządzeniem na buczernię na sprzedaż, pokoje przy sklepie, czynsz $30, cena $600. Zgłoszenia, 5 Barbara St., róg Wilson Ave., Newark, N. J. (25s)

CANDY, i Cigar Store, polska dzielnica, howe urządzenia interes wyrobiony, zmuszony jestem sprzedać w tym tygodniu z powodu innego interesu. 445 Third Ave., South Brooklyn. (26s)

CANDY store do sprzedania z powodu innego interesu. Zgłoszenia: 174 Norman Ave. Greenpoint, Brooklyn. (29s)

CANDY cigar i stationery-store do sprzedania tanio dla prędkiego kupca. 135 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (1s)

DELIKATESEN i grosernia do sprzedania dobrze wyrobiony interes, cena przystępna, tani rent. 154 Bedford Ave., Brooklyn (26s)

DELIKATESEN i grosernia na sprzedaż, niema książek, tylko "cash". Czynsz $32. — lease. 308 — 44 St. South Brooklyn. (25s)

GROSERNIA, Delikatesen i Candy Store na sprzedaż za przystępną cenę. 143 N. 11th St., Brooklyn. (26s)

GROSERNIA i bucżernia na sprzedaż. 471 Henderson St., Jersey City, N. J. (26s)

GROSERNIA i bucżernia z domem lub bez, z powodu usuwania się z interesu, zaraz do sprzedania. Zgłosić się na miejsce. D. Grego, South St., róg Walthon St., Jamaica, N. J. (24s)

GROSERNIA i Delikatesen do sprzedania w polskiej dzielnicy, po umiarkowanej cenie, dwa mieszkalne pokoje. 104 E. Seventh St., New York. (26s)

HARMONJA chromatyczna Leonarda — bardzo tania do sprzedania, Martin Luben, 16 Van Buren St. Newark, N J (26s)

MEBLE z trzech pokoi na sprzedaż z powodu wyjazdu na prowincje, można zamieszkać. 167 Avenue A. drzwi nr. 11. (24s)

MEBLE z trzech pokoi na sprzedaż. można zamieszkać rent $14. 42 Avenue B, New York, czwarte piętro, Room 13. (24s)

MEBLE z 3 pokoi na sprzedaż, można zamieszkać. Zgłosić się pomiędzy 5-7 wieczorem w niedzielę. Józef Hrycev ... E. 9th St. 3 piętro, lewo front. (24s)

MEBLE z 3 pokoi z powodu wyjazdu można zamieszkać. Zgłaszać się: 776 East 9th St., na prawo na dole. (25s)

PIEKARNIA do sprzedania z powodu innego interesu. Zgłoszenia do piekarni: 266 River Rd. Shadyside, N. J. (24s)

PIEKARNIA i grosernia, wszelkie maszyny, dwa piece, dwa trucki, dwa wozy, dwie pary sani, koń, naprzeciw domu polskiego, w centrum polonji, sprzedam z powodu wyjazdu do Polski. Stanley Urbański, 204 Lakeview Ave., Lowell, Mass. (1s)

PIEKARNIA z pierwszorzędnem urządzeniem, interes tylko w sklepie, do sprzedania z domem lub do wynajęcia. Zgłoszenia, 41 Fleming Ave., Newark, N. J (29s)

## Interesy do sprzedania
*(Business Opportunities)*

PIEKARNIA do sprzedania. Zgłoszenia, 764 E. 152nd St., Apartment 10. (24s)

Polskie Rekordy
Columbia, tylko 39c. jeden. Duży wybór tańców i pieśni. 175 East 125th Street, blisko Third Avenue.

RESTAURACJA na sprzedaż, dobrze wyrobiony interes, stosowny dla partnerów, tanio prędkiemu kupcowi. 248 First Ave. (26s)

RESTAURACJA NA SPRZEDAŻ W POLSKIEJ I RUSKIEJ DZIELNICY, 50 PAVONIA AVENUE, JERSEY CITY, N. J. (24s)

RESTAURACJA bardzo dobry interes, sprzedam tanio dla prędkiego kupca. 220 Ave. A. (1s)

RESTAURACJA na sprzedaż z powodu nieporozumienia między spólnikami; blisko fabryk, dobry interes, 949 Third Ave., Brooklyn, róg 36 St. (26s)

SALON do sprzedania w polskiej dzielnicy, interes dobrze wyrobiony. Zgłosić się do, 238 Erie St., Jersey City, N. J. (26s)

ZAKŁAD krawiecki na sprzedaż bardzo tanio z powodu innego interesu, stara i nowa robota, egzystuje pięć lat. A. Malczyński, 207 Bedford Ave., Brooklyn (26s)

SKŁAD żelazny, naczyń kuchennych i porcelany, sprzedamy z powodu nieporozumień spólników, interes wyrobiony, w dobrej dzielnicy, cena $1,600. 579 Grove St., Jersey City, N. J. (28s)

## Realności do Sprzedania
*(Real Estate for Sale)*

$10 WPŁATY
i $5 miesięcznie, kupi pełnej miary lote 25x100, blisko stacji, West Wood, N. J. cena od $175 do $350.
Stanisław Nowicki
171 Washington Ave
Brooklyn, N. Y. (24r)

CZYTAJCIE UWAŻNIE!
2 fam. domek, po pięć pokoi i wanna, cena $8,000, wpłaty $2,000.
12 fam. murowany dom, cena $21,000, gotówki $5,000, rent rocznie $2,760.
3 fam. domek na trzech lotach, po pięć pokoi i wanny, elektryka, garaż na cztery automobile, cena $15,000.
6 fam. murowany dom, cena $12,000, gotówki $3,000.
6 fam. dom drewniany, cena $11,000, wpłaty $2,500, rentu $1,332, lota 25 x 100

K. F. KRYGIER
Polskie Biuro Realnościowe i Notarjalne
Asekuracje wszelkiego rodzaju.
590 Manhattan Av., B'lyn, N. Y.
Biuro otwarte od 9 rano do 8 wieczór. W niedzielę i święta od 10 rano do 1 pp. (24e)

TANIE DOMY NA SPRZEDAŻ
3 fam. drewniany, czternaście pokoi, cena $7,500, rent roczny $1,104, wpłata mała.
6 fam. murowany przy South Third St., cena $9,000, rent roczny $1,260, wpłaty $3,000.
8 fam. murowany dom, najlepiej zbudowany w Greenpoint, apartamenta po pięć pokoi i wanny, sto pięćdziesiąt stóp od parku, cena $20,000, rent roczny $2,472, wpłata nieduża, bardzo dobre warunki.
8 fam. murowany dom, zbudowany jak skała "Gibraltar", trzydzieści stóp szeroki, osiemdziesiąt długi, apartamenta po sześć pokoi, wanny, elektryka, białe zlewy, w bezemencie mieszkanie dla janitora, cena $25,000, rent miesięczny $327, wpłaty $6,500, ładna sekcja.
Biuro Realnościowe i Notarjalne
181 Grand Street, BROOKLYN, N. Y.
Telefon, Greenpoint 6214.

FARMY do sprzedania w Norwich, Conn. $2500 i więcej. Centrum przemysłowe, dużo pracy. Napiście kiedy mogę wam osobiście dać informacje i odwiedzić. F. V. Knouse 7 Prior St. Jersey City. (24e)

BACZNOŚĆ! Sprzedam 6 pokojowy dom i wszystkie nowe urządzenia, sklep i piekarnia w piwnicy w dobrym stanie. W podwórzu zabudowania na 3 automobile, z których 2 można wynająć. Jeżeli kupiec nie chce zajmować sklep, może także wynająć. Czynsz za piekarnię i sklep przynieść może $35 miesięcznie, — oprócz pokoi. W fabrykach w tej dzielnicy płacą dobrze i jest tu dobra miejscowość dla robotników. Podróż do New Yorku kosztuje $3.76. Nadzwyczajna taniość dla prędkiego kupca; sprzedam za $1,000. — Domy tutaj są o połowę tańsze, niż w dużych miastach. O bliższe szczegóły proszę pisać wprost do właściciela, B. ZALUSKI, Sag Harbor, L. I. N. Y. (25e)

OKOLICZNOŚCI zmuszają mię do sprzedania tej małej farmy pół godziny od New Yorku, blisko szkół i kościołów — $650 — $50 gotówki; $10 miesięcznie. — Czyńcie natychmiast.
EMARY, 8 Fourth Ave., Brooklyn. (24,26,27r)

GOTOWE DO ZAJĘCIA
Nowe wygodne domy, w których można mieszkać przez cały rok, trzypokojowe $1 250, sześciopokojowe $1.750, $500, ceny włącznie z lotami, reszta miesięcznie jak czynsz, wodociągi, elektryka na przedmieściu. Radio Associates, 180 B'way, New York City. Biuro Fiiii otwarte do dziewiątej wieczorem. RODINA CO

DO SPRZEDANIA jednofamilijny drewniany dom, lota 25x100, 8 pokoi, wanna, "sun parlor", parowe ogrzewanie, garaż i zajazd. Sehell, 177 Ferry St., Woodhaven, L. I., pomiędzy Atlantic i Chichester Ave's. (24s)

JEŻELI chcecie kupić farmę, dom, interes lub lote, zgłoście się do mnie. Loty do sprzedania w Bound Brook, N. J. blisko polskiego kościoła, szkoły, tramwaju i fabryk po przystępnej cenie. Jan Staj. 206 Talmage Ave., Bound Brook N. J. (24e)

DOM cztero familijny na sprzedaż, po 6 pokoi dla rodziny: wanny i elektryka, w dobrym miejscu: cena 15,500, wpłaty według umowy. Zgłosić się do A. Czerniawski, 542 Fourth Avenue, Brooklyn. (24e)

FARMA, 150 akrów, 70 ornego pola i łąki, sad owocowy, rzeka płynie przez farmę, reszta wartościowy las i pastwisko, dom ma osiem pokoi, stajnia dla krów, nowa cementowa podłoga, stajnia dla koni, dwie stodoły na siano, siano podostatkiem, kilka innych budynków, dziewiętnaście dojnych krów i buher, dwa dobre konie, pięćdziesiąt kur, Ford truck, maszyna do rznięcia drzewa, rozmaite maszynerje które potrzebne są na farmie, dochód miesięcznie za mleko $600. Zgłoszenia do właściciela, Leszczyński, 686 East 168th Street, No 3, Bronx, N. Y. (24e)

## Realności do Sprzedania
*(Real Estate for Sale)*

POLSKO-AMERYKAŃSKA SPÓŁKA REALNOŚCIOWA
przedtem GAWLINSKI & CO.
poleca następujące tanie domy:

W NEW YORKU:

8 fam. murowany, po 5 pokoi dla rodziny. Gorąca woda. elektryka. — Rentu $3.000. Cena $19.750. Wpłaty według umowy.

8 fam. murowany, z dwoma sklepami, po 5 pokoi dla rodziny. Rentu $3,480. Cena $22.000. Wpłaty $8,000.

8 fam. murowany, przy 179 ulicy, wszelkie ulepszenia. Rentu $4,800. Cena $29.500 Wpłaty $7.000.

8 fam. murowany, przy 169 ulicy, po 5 pokoi i wanna dla rodziny. Ranges, Boilers. Rentu $3.500. Cena $22.500. Wpłaty według umowy.

2 8-mo fam. murowane domy. Lota 35X100 każdy. Po 6 pokoi i wanny dla rodziny. Gorąca woda. Rentu $8,000. Cena $55.000. — Wpłaty według umowy.

8 fam. murowany, po 5 pokoi, zimna woda. Dom w bardzo dobrym stanie. Rentu $2,664. Cena $20,000. Wpłaty $4,000.

2 10-cio fam. murowane domy, gorąca woda, wanny. Rentu $5,688. Cena $39 000.

10 fam. murowany, pięcio-piętrowy,— wszelkie ulepszenia. Rentu $7,104. Cena $42,000. Wpłaty wedle umowy.

2 10-cio fam. murowane domy, blisko kościoła. Gorąca woda, wanny. — Rentu $7.260. Cena $43,000. Wpłaty według umowy.

12 fam. murowany, po 6 pokoi i wanny dla rodziny. Rentu $6.468. Cena $35.000.

16 fam. murowany, z dwoma sklepami. Po 2, 3 i 4 pokoi dla rodziny. Rentu 2,300. Cena $20.000. Wpłaty $3.000.

W BROOKLYNIE:

2 fam. drewniany, 9 pokoi, 2 wanny, elektryka. Rentu $720. — Cena 6.000. Wpłaty $2.000.

3 fam. murowany, 17 pokoi, wanny i elektryka. Rentu $1,332. — Cena $13.000. Wpłaty $4.500.

3 fam. drewniany, 15 pokoi. Rentu $1,040. Cena $8,500. Wpłaty $3.000.

4 fam. murowany w dobrym stanie; 19 pokoi, wanny i elektryka. Rentu $1,296. Cena $11,800. — Wpłaty $4 000.

6 fam. drewniany, 5 dużych jasnych pokoi dla rodziny. Rentu $1.608. Cena $13,000. Wpłaty $4,000.

POLSKO - AMERYKAŃSKA SPÓŁKA REALNOŚCIOWA
przedtem GAWLIŃSKI & CO.

| W NEW YORKU: | W BROOKLYNIE: | W NEW YORKU: |
|---|---|---|
| 426 East 16th Street | 11 Diamond Street | 204 East 57th Street |
| przy First Avenue | Przy driggs Avenue | Naprzeciwko Konsulatu |

### NEW YORK CITY

W PIĘKNEJ OKOLICY. DUŻE LOTY 50X100 NA 220 ST. BRONX, BLISKO SUBWAY STACJI, GEM HILL ROAD, ZA $1000, — $300 GOTÓWKĄ, RESZTA NA SPŁATY.

AVENUE A — LOTA 25 x 98
3 piętrowy drewniany dom i sklep, rent rocznie $1,020, kosztuje $12,500, mała wpłata, to miejsce jest dobre do prowadzenia interesu.

8th AVENUE, na bardzo ruchliwym rogu
Piekarnia wraz z pierwszorzędną restauracją do tego trzy budynki murowane i dwa sklepy przedstawia wartość $55,000, można kupić za $47,000, mała wpłata.

2nd AVE., blisko 12th St., Lota 23 x 100
5 piętrowy murowany budynek, po dziewięć pokoi na piętrze, wszelkie ulepszenia, rentu rocznie $7,500, kosztuje $45,000, mała wpłata.

LEXINGTON AVENUE, blisko 24th St.
4 piętrowy murowany i sklep w dobrym stanie, rentu około $4,000 rocznie, miasto oszacowało go na sumę $31,000, można go kupić za $27,000, tylko $3,000 wpłaty a resztę na spłaty.
2 Loty w bardzo dobrym położeniu, — mało wpłaty, 120 ulica w Bronx.

POSIADAMY PRZESZŁO 146 BUDYNKÓW W OKOLICY OD 4th STREET DO 68th STREET, NEW YORK.

### BROOKLYN, N. Y.

5th AVENUE, na ruchliwym rogu
2 fam. murowany dom wraz z najnowszą urządzoną piekarnią, z elegancką restauracją, dochód dzienny jest bardzo wielki, kosztuje $42,000, mała wpłata.

NIEBYWAŁA SPOSOBNOŚĆ
Farma, pół mili od miasta, składająca się z 200 akrów ziemi, 35 akrów jest lasu, 100 akrów ornej ziemi, 27 sztuk bydła, 3 konie, kury, stodoły, wszystkie najnowsze narzędzia, miejsce nadaje się na letnisko lub hotel, duży dom o 10 pokojach, przedstawia wartość około $17,000.

ZAMIENIMY NA DOM MUROWANY LUB DREWNIANY OD CZTERECH DO SZEŚCIU FAMILIJ W BROOKLYNIE, LUB W NEW YORKU.

### JERSEY CITY, N. J.

ERIE STREET, blisko Grove
11 pokojowy trzyfamilijny narożny dom murowany, w bardzo dobrym stanie, wanny i elektryka, przynosi rentu $1,800 rocznie, kosztuje $16,000.

ERIE STREET, blisko 5th Street
4 piętrowy dom murowany, wszelkie ulepszenia przynosi rentu $850, kosztuje $7,700, mała wpłata, 10 pokoi, wanny i elektryka, dobry dla trzech rodzin.

JERSEY AVENUE
4 fam. nowy dom murowany wraz z dwoma lotami, kosztował przeszło $32,000 przynosi rentu. $250 miesięcznie, można go kupić za $26,000, mała wpłata.

JERSEY AVENUE
4 fam dom murowany, najpiękniejszy dom na całej Jersey Ave., trzynaście pokoi, wanny, elektryka, gorąca woda, wszystkie pokoje jasne, narożny dom wraz z dużą lotą, rentu może przynieść około $2,500, kosztuje $17,000, mała wpłata.

WESTSIDE AVENUE
6 fam. dom narożny, najładniejszy budynek w tej okolicy, po pięć dużych pokoi na każdą familję, wanny i elektryczne światła, przynosi rentu miesięcznie $555, kosztuje $55,000, wpłata według umowy.

NA GROVE ST., w byznesowem miejscu
8 fam. dom murowany wraz z dwoma sklepami, po pięć pokoi, rentu miesięcznie przynosi $284, kosztuje $35,000, wpłata według umowy, to miejsce jest dobre na grosernię lub jaki inny interes.

3rd STREET, blisko Grove Street
3 fam. dom murowany, wanny i elktryka, w bardzo dobrym stanie, rent przynieść może rocznie $1,180, kosztuje $9.000, wpłaty $1.500.

3rd STREET, blisko Grove Street
4 piętrowy dom murowany, piękne pokoje, sześć familij mieszka, wanny i elektryka, rentu miesięcznie przynosi $210, kosztuje $16,500.

5th STR., pomiędzy Erie i Jersey Ave's
8 bardzo pięknych pokoi, wszystkie jasne, do tego trzy garaże, może śmiało mieszkać, trzy familje, wszystko murowane, wygląda jak nowy rentu rocznie można dostać około $1,800, kosztuje $10000, wpłaty około $4,000.

7th STREET, blisko Grove Street
2 fam. dom murowany, piękne pokoje, wanna i elektryka, pełna lota, rentu rocznie może przynieść $1,300, kosztuje $8000, wpłaty $2,000

8th STREET, blisko Grove Street
3 fam. dom murowany, w bardzo dobrym stanie, może przynieść rentu $1,100 rocznie, trzypiętrowy, kosztuje $11,000 wpłaty mało.

HENDERSON STREET
8 fam. dom murowany, po cztery pokoje dla rodziny, czteropiętrowy, takich budynków mamy aż trzy, mogą być sprzedane po $12,500, mała wpłata potrzebna na każdy dom.

BARDZO DUŻO DOMÓW DO SPRZEDANIA POZA OBRĘBEM MIASTA.

American International Realty Co.
225 East 14th Street
NEW YORK CITY

TANIOŚĆ!
Dom murowany w Bronx, powyżej East 150th St., w dobrej sekcji, siedem familij sklep, cena $18,000, rentu $3,050, sprzedaje z powodu choroby, niezwykła sposobność dla byznesisty, wiadomość udziela,
MALOCHLEP
384 East 161st Street
BRONX, N. Y.
(t f n)

ZOBACZCIE ten dom na 98 India Street, na trzy familje, murowany, czternaście pokoi, i dwie wanny, cztery toalety, elektryka, cena $12,000, wpłaty $5,275, rent $115, dobra okazja dla prędkiego kupca. Zgłoszenia do, K. F. Krygier, 590 Manhattan Ave., Brooklyn. (t f n)

TANIOŚĆ — dobra ziemia, budynki, zboże, bydło. Zgłoszenia do właściciela. Aptekarz, 672 E 161st St., Bronx. (24r)

### LINKE & BRACHOCKI

6 fam. dom i dwa sklepy, rent $2,180, cena $14,000, wpłaty wedle umowy.
6 fam. drewniany pięć pokoi dla familij, rent $1.600, cena $12,000, dla prędkiego kupca.
8 fam. murowany cztery pokoje i wanny, rent $1,950, cena $15,500 wpłaty $4.500.
6 fam. i 2 fam. drewniany, białe zlewy, rent $1,700, cena $12,500 wpłaty $4000.

LINKE & BRACHOCKI
Biuro Realnościowe i Notarjalne
Asekuracja Wszelkiego Rodzaju
1070 Manhattan Avenue,
BROOKLYN, N. Y.
blisko Eagle Street

MERRICK Road, loty na sprzedaż, łatwe spłaty. Oros, 110 W. 34th Street, New York. (24e)

LOTY do zabudowania dla budowniczych, porozdzielam według życzenia, Oros, 110 W. 34th St., New York City. (24e)

PO MAŁĄ farmę, dom, lotę lub inny kawałek ziemi, przyjdźcie do mnie zanim kupicie w innem miejscu, łatwe spłaty. Oros, 110 W. 34th St., New York City. (24e)

NA SPRZEDAŻ trzyfamilijny dom, szesnaście pokoi, wszelkie ulepszenia, w dobrej okolicy, łatwe warunki spłaty, można zająć natychmiast. Zgłoszenia, 51 Sutton Street. (27p)

2 FAM murowany dom ze sklepem, po 5 pokoi, Cena $8000, wpłaty $2000. — rentu $110.
8 fam. drewniany dom po 4 pokoje. Cena $14,000, wpłaty $4000. Rent $200.
6 fam. murowany dom po 4 pokoje. Cena $11.500, wpłaty $4000. Dom w dobrym stanie.
Do sprzedania w dobrej dzielnicy, candy store, grosernia i interes szewski.
W. WOLAŃSKI
Biuro Realnościowe
Agencja Kart Okrętowych
111 Dupont St., Brooklyn, N. Y. (24e)

NIEZWYKŁA TANIOŚĆ
6 fam. drewniany dom, podmurowany, cztery pokojowe apartamenta, na Lorimer St., $12,500, właściciel posiada ten dom już wiele lat.
3 fam. murowany, siedemnaście pokoi i trzy łazienki, blisko parku, dobre czynsze, cena $12,500.
3 fam. drewniany, bay window front, duża lota, dwadzieścia pokoi, elektryczność, cena $10,500, na ładnej ulicy.
CUSTER & FISCHER
Biuro Realnościowe i Asekuracyjne
(naprzeciw Meserole Teatru)
730 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y. (24r)

FARMY I DOMY

Farmy: 2, 3, 4 i 5 akrowe, gotowe do obrobu, możecie kupić za $20 wpłaty i po $5 miesięcznie, dopóki się wypłaci.
Ziemia czarna i urodzajna, blisko stacji i miasta.
Mamy też nowe domy gotowe do wprowadzenia się w cenach od $1500 i wyżej. Mała wpłata; resztę po $10 miesięcznie; tylko pół godziny jazdy z New Yorku. Zgłosić się listownie lub osobiście
MALINOWSKI
208 Broadway, Room 244,
New York City

FARMY LOTY I DOMY DO SPRZEDANIA.
FARMA, 115 akrów, 70 akrów zoranej ziemi, las, sad i pastwisko dobry dom, 10 pokoi z wszelkiemi ulepszeniami stajnia, kurniki, 9 dojnych krów, byk, 2 cielaki, 4 młode konie; 250 kur; maszyny farmerskie; 50 buszli kartofli; dochód miesięczny $240. Cena $6800 — wpłaty $3000.
FARMA 45 akrów, sad, las, 30 akrów ornej ziemi, dom 8 pokojowy, 4 inne budynki; maszyny farmerskie, 2 dobre konie, 4 krowy, 125 kur. Cena $3500, wpłaty $2.000. Filanowsky, 108½ St. Marks Place, (East 8th Street), New York City.

## Poszukiwania
*(Information Wanted)*

POSZUKUJĘ dwóch mężczyzn na mieszkanie z wiktem. 630 Humboldt St., Greenpoint, Brooklyn, wiadomość w grosernii (24i)

STEFAN SADKOWSKI poszukuje swego kolegi Kownackiego, on podaje się Wołyńskim, ale jest tylko z Wołyńskiej guberni, a nazywa się Franciszek Kownacki; zostawił pięcioro dzieci z żoną stanie Massachusetts, i zabrał ze sobą starszą córkę od matki, żyje on w New Yorku. Ktoby wiedział o adresie, uprasza się o wskazanie mnie na adres. — S. Sadkowski c-o Nowy Świat. (24i)

MŁODY mężczyzna, lat 26, były oficer W. P. z braku znajomości pragnie zapoznać się z panną lub wdową w latach 20-25 w celu matrymonjalnym. Nadobne polki proszę o napisanie i o ile możliwem z dołączeniem fotografji, która wróce na żądanie. Marjan Kozłowski; 417 E. 16th St. New York. (24i)

POSZUKUJĘ brata Bolesława Łapińskiego, pochodzi z ziemi Łomżyńskiej, pow. Mazowiecki, gm. Poświętne, wieś Łapy, tu przebywał we Floryda, New York, Orange County. Zgłoszenia W. K. 1344 Sixth St. Bethlehem, Pa. (25i)

POSZUKUJĘ mężczyznę na mieszkanie. 511 East 6th Street, trzecie piętro z tyłu. (24i)

## Pokoje do wynajęcia
*(Rooms to let)*

UMEBLOWANY pokój z telefonem do wynajęcia. 121 Ninth Ave., dzwonek nr. 3. (24r)

FRONTOWY pokój do wynajęcia dla dwuch mężczyzn. Buczek, 346 East 17 St., New York, pierwsze piętro. (25r)

IN 2 SECTIONS
Section 2

SUNDAY
FEBRUARY 24-TH
1924

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

NIEDZIELA
24-GO LUTEGO
1924

W 2 DZIAŁACH
Dział 2

# One zawsze znajdą sposób

## Matki zabierają ze sobą dzieci na łąki golfowe.

W braku dzieci, panie obecnie w torbach do noszenia przyrządów do gry w golfa noszą swoje ulubione pieski.

Powinna otrzymać medal zasługi, — gdyż jest wynalazczynią t o r b y do przynoszenia dzieci na łąkę, na której grają w golfa. Pani ta nazywa się F. Tennyson, mieszka ona w Los Angeles.

Nie dawno temu tak obnosiły dzieci swoje indjańskie matki, dzisiaj tak je noszą matki oddane sportowi gry w golfa.

KTÓŻ to śmiał powiedzieć, że w dwudziestym wieku, w wieku wielkiej prohibicji i wojny światowej, wszelkiego rodzaju trzęsień ziemi i rewolucji zaćmienia słońca, radiografu i golfu jakoteż emancypacji kobiet, znajdzie się ktoś, ktoby miał odwagę powiedzieć, że kobiety powinny w domu siedzieć i dzieci pilnować, podczas gdy ojcowie najspokojniej grają w golfa?

Kto taki?

Społeczeństwo kobiece od dawna nabyło trochę własnego rozumu szczególnie od czasu, gdy krótkie sukienki, krótka pamięć i krótkie włosy są w modzie.

Nie tak łatwo to z kobietami.

Ale trzeba było szukać sposobu, drogi wyjścia, gdyż maleństwo beczało, a matka jakąkolwiek bądź by nie była, zawsze odpowiada na płacz własnego dziecka. Atoli z drugiej strony bardzo głośny jest, był i będzie krzyk zazdrości i nieśmiertelna chęć bawienia się i podobania się, które to chęci stanowią duszę kobiety.

Na wszystko znajdzie się rada.

Nie darmo przysłowie głosi: „gdzie djabeł nie pomoże, tam pośli kobietę". Kobieta na wszystko znajdzie sposób. Znajdzie odpowiedź tam, gdzie się jej najmniej spodziewacie.

Dobrze, więc. — I w tym wypadku, gdy rodzaj męski spodziewał się, że nareszcie pozbył się rodzaju żeńskiego z łąki golfowej, przynajmniej niesympatycznego rodzaju żeńskiego gatunku zamożnego 1 kategorji obarczonej dziećmi, na pole walki wyszła rzeczona kobieta zamężna i dzieciata z maleństwem na plecach, jak nigdy nic.

Wpadły na pomysł...

W specjalnych torbach, służących do noszenia przyrządów przynoszą na plecach dzieci, które się słoneczkują i oddychają świeżem powietrzem, podczas gdy matki w golfa grają.

Co wy na to?...

Nie tak łatwo to z tatary.

# DZIAŁ KOBIECY

## PRZEPISY KUCHARSKIE

### Jabłka pieczone

Jabłka kruche, kwaskowatego smaku, obrać cało, z łupiny, środki wydrążyć, poczem ułożyć jedno koło drugiego w rądelku, a każde pocukrzyć, podlać trochę klarowanego masła, wstawić do pieca, albo też dusić na ogniu tak, aby były miękkie, a nie pogniotły się. Można do masła przydać parę łyżek wody. Tymczasem ubić z dziesięciu białek pianę, wsypawszy ćwierć funta miałko tłuczonego cukru, wymieszać, jabłka nadziać konfiturami, ułożyć na półmisku w kupkę, obłożyć pianą, ugładzić nożem, pokarbować, jak się podoba, posypać grubo cukrem na pół godziny w wolny piec wstawić, a gdy trochę przyżółkną, ubrać konfiturami i wydać na stół.

### Ciastka z pianką.

Dwie szklanki mąki zagnieść z dobrą łyżką jakiegokolwiek tłuszczu, 4 pastylkami sacharyny i paru łyżkami wody na ciasto dające się wałkować cienko; rozwałkować jak najcieniej, upiec do zrumienienia, posmarować owocową mormoladą, pokrytą pianką z 2 białek z dwiema łyżkami cukru utłuczonego z kawałkiem wanilji i wstawić w piec dla lekkiego zrumienienia. Pokrajać ostrym nożem w zręczne kawałki.

Aby ser utrzymać wilgotnym należy obwinąć go w szmatkę umaczaną w occie.

Jednem uderzeniem pięści powaliła Leonora Garew z Kansas, złodzieja, który się zakradł do jej mieszkania

# Piękna Goulone

Bywalcy Montmartru spotkać mogą każdego ranka, zwiędła, starą kobietę popychającą wózek z jarzynami.

Zmarszczona jej twarz, pobielałe już włosy, ubranie brudne i zaniedbane, ale krok jeszcze dość sprężysty i ręce mimo obcowania z wilgocią i zimnem delikatne i wypielęgnowane.

Policjanci mają częste zatargi z tą dziwaczną przekupką, bo słynie z wymowy, czasami nawet bardzo soczystej, ale starzy Paryżanie spoglądają na nią z litością i współczuciem.

Przecież u stóp tej brudnej i zaniedbanej przekupki leżała poprzednia generacja Paryża, co najbogatsi i najurodziwsi kawalerowie owych czasów, ubiegali się o jej względy i żebrali jej łask.

Przecież to słynna ongiś tancerka z Moulin Roueg'u, cudnej urody panna La Goulue.

Nie spisałby na wołowej skórze ilu poetów poświęciło jej swe rymy, ile serc książęcych biło na jej widok a na jakie podarki i niespodzianki silili się miljonerzy paryscy i przybysze cudzoziemcy, byle zyskać tylko względy gwiazdy Moulin Rouge'u.

Lat temu czterdzieści pięć rozbrzmiewał Paryż imieniem La Goulue...

Urocza ta dziwa pochodzi z mieszczańskiej rodziny a prawdziwe jej nazwisko brzmi Ludwika Weber.

W szesnastym roku życia zaczęła swą karjerę, od pozowania malarzom do obrazów.

Skoro otworzono "Olimpie" piękna Ludwika zadebiutowała w niej jako tancerka z ogromnem powodzeniem, bo zwróciła na siebie uwagę bogatego księcia rosyjskiego i została jego kochanką.

Wraz z miłością tego dobrze uposażonego magnata zjawiły się i triumfy sceniczne.

Ale piękna Goulue, jako prawdziwa artystka, miała swe kaprysy — i to ją właśnie zgubiło.

Po rosyjskim księciu miejsce w jej sercu zajął lord angielski, potem jakiś miljoner z Buffalo Pozatem, jako następni, żary jej serca studziło kilku literatów, jakiś niepozorny malarz i bezdomny piosenkarz kabaretowy.

La Goulue miała wiele temperamentu, a o sławę nie dbała.

Wreszcie zakochała się na zabój w koledze baletmistrzu i wyjechała z nim na prowincję.

Sama się zdegradowała i przyjęła mniejsze stanowisko, byleby tylko być razem ze swym ukochanym.

Lecz kochanek okazał się niewdzięcznym, sprzeniewierzył się Luisie i umknął do cyrku. Zakochana znalazła się u jego boku, ale znów o szczebel niżej stoczyła się ze swej karjery scenicznej.

Wreszcie, gdy włos zaczął siwieć a szminka porysowała zmarszczkami twarz, — piękna Goulue znalazła się w jakiejś małej, objazdowej trupie aktorskiej, złamana, zmęczona i niemożliwa już na scenie.

Jęła się więc zawodu przekupki. Mieszka kędyś na dalekich peryferjach miasta, a każdego ranka popycha wózek, pełen jarzyn i zatrzymując się przed Moulin Rougeu bada pilnie program wieczoru przypominając sobie te czasy, gdy książęce mitry korzyły się przed majestatem jej piękności i kobiecego czaru.

My robimy z kobiet bóstwa, kobiety z nas osłów.

Kobieta piękna a zła, podobną jest do lakierka, który zdobi nogę, lecz, djabelnie dopieka.

## DLA DOMU

Podeszwy obuwia natarte pokostem trzymają się dwukrotnie dłużej.

Wypłowiałym dywanom przywrócić można lepszy kolor, skrapiając miotłę podczas zamiatania gorącą wodą, do której uprzednio dało się nieco amioniaku i łyżeczkę boraksu.

Naczynia z miedzi trzyma się w czystości, wycierając po obmyciu jeszcze ciepłe szmatką maczaną w nafcie.

Torebki z bronzowej skóry, zbrudzone, oczyścić można wycierając szmatką maczaną w gęstym dosyć rozczynie białego mydła z wodą.

Śpiewaczka Mme Charles Cahier jest dumną, gdyż posiada medale i ordery prawie od wszystkich państw europejskich otrzymane za występy sceniczne

Irene Castle, tancerka, jest świadkiem w sprawie kradzieży naszyjnika pereł, której dokonał James Cooper

Uczeni dowiedli, że mole lubią zapach i smak naftaliny i to jest właśnie przyczyną, że odzież mimo przesypywania jej tym środkiem, bywa niszczoną przez mole. Pewien mieszkaniec New Yorku wymyślił torby nasycone pewnym płynem, który działa zabójczo na mole.

Edwin Denby (z lewej) zgłosił swoją rezygnację Aczkolwiek pani Robert E. Searle z San Francisco ma dopiero lat 30, a już jest babką

J. MIRSKI.

# Wychowanie dzieci

"Dobrze gdy dziecię się bawi, swawoli,
Lecz gdy nikogo ten zbytek nie boli...
Nikomu krzywdy nie zrobi, ni sobie.
Lecz się zabawi—ku własnej ozdobie."

Ptaki i zwierzęta potrafią dobrze wychować swoje dzieci, to jest nauczyć je chodzić i starać się o pożywienie. Ludzie mają o wiele trudniejsze zadanie, tutaj bardziej chodzi o moralne, jak fizyczne wychowanie dzieci. Rodzice zajęci domową lub pozadomową pracą, nie zwracają uwagi jak się wychowują ich dzieci, posyłają je do szkoły i mniemają, że w ten sposób spełniają uczciwie swe obowiązki. Tymczasem często ich dzieci, wychowują się przeważnie na ulicy, i stają się dzikusami, nabierają od drugich strasznych nałogów i zwyczajów, i czasami zamiast wychować się na dobrych obywateli, są ciężarem społeczeństwa i dopuszczając się rozmaitych występków, zapełniają różne więzienia i przynoszą wstyd całej swej narodowości.

Nieraz zdarza się widzieć zaledwie odrosłego od ziemi boba, z papierosem w ustach, udającego dorosłego chłopaka, chociaż liczy zaledwie sześć lub osiem lat wieku.

Cóż będzie z takiego chłopca? Nikotyna, ta straszna trucizna, jaka przez palenie papierosów dostaje się do piersi chłopca, zatruje cały jego organizm, powstrzyma rozwój całego ciała, działać będzie na płuca tak, że chłopiec zostanie idjotą. A często te ułamki papierosów, jakie małe chłopcy zbierają na ulicy, a potem się delektują nimi, są palone przez ludzi chorych, lub zakażonych i ten niewinny chłopak łatwo może się zarazić niebezpieczną chorobą.

To jeszcze nie wszystko. Chłopcy oprócz palenia papierosów, obcując z zepsutymi do szpiku kości innymi chłopcami n ulicy, uczą się pić wódkę, — kraść, rozbijać i t. p. bandyckich rzeczy. A bywając przy tem w tanich teatrzykach, gdzie widzą jak bandyci napadają pociągi, lubują się za młodu w takich obrazach i starają się je naśladować. Czyjaż to wina takiego zaniedbania tych dzieci lub takiego złego ich wychowania? Niewątpliwie jest to wina rodziców. Nikt nie może usprawiedliwiać się brakiem czasu lub niemożnością. Wychowanie bowiem dzieci należy do obowiązków rodziców i z tych obowiązków są winni zdać porachunek przed Bogiem, przed swym narodem i całem społeczeństwem. A nawet często się zdarza, że syn idący na szafot za popełnione zbrodnie, przeklina pamięć swych rodziców, że nad nim za młodu nie czuwali, że mu zostawili za wiele swobody — wolności.

Rodzice oboje lub jedno z nich, które ma więcej czasu, powinni wiedzieć o każdym kroku swego dziecka, choćby mieli ich dziesięcioro. Nie tylko potrzeba ich ubrać przystojnie i nakarmić, ale także nauczyć chodzić, postępować i żyć.

"Troskliwość matek jest bezpieczeństwem dziatek" — mówi polskie przysłowie. Ale ta troskliwość powinna istnieć nie tylko jak dzieci maleńkie i uczy się je chodzić, ale jak dziecię, już dobrze chodzić potrafi, potrzeba go uczyć jakiemi drogami chodzić powinno. Sama szkoła choćby najlepsza, nie jest w stanie wykształcić dziecka pod każdym względem. Nauczycielka ma nieraz pięćdziesiąt lub sto dzieci do nauki, przeto, z trudnością jej przychodzi udoskonalić każde pod względem moralnym, tembardziej, że widzi je tylko podczas godzin szkolnych. Zadaniem matki jest czuwać nad swem dzieckiem przez cały czas, aż wyrośnie na pożytecznego członka społeczeństwa, aż samo swem życiem kierować zaczyna.

## PRAKTYCZNY PORADNIK

Ażeby bielizna miała ładny połysk, trzeba do rozpuszczania krochmalu używać letniej wody zamiast zimnej. Gdy krochmal jest już rozpuszczony do odpowiedniej gęstości, należy dodać trochę soli i przemieszać świeczką woskową kilka razy.

Plamy z czekolady i kakao usuną się, jeżeli posypiemy je boraksem i spłóczemy w wodzie z amoniakiem.

Firanki po upraniu, zawieszone na prętach, czyli drążkach do firanek, będą równe i nie potrzebują prasowania.

Po ugotowaniu jajek na twardo należy zalać je zimną wodą.

Chcąc emaljowanym rondlom zapewnić dłuższą służbę, należy nowe przed użyciem, umieścić w dużem naczyniu z gotującą się wodą a po dobrem zagotowaniu się wody, odstawić, i po wystygnięciu wody używać.

Kawałek starego gumowego węża, służącego do polewania ogrodu wodą, zużyć można do trzepania dywanów, zamiast zwykłej trzepaczki.

ROSALIE F. JANOER
POLSKI ADWOKAT
Ogłasza swój powrót z Europy do czynnej praktyki cywilnych i kryminalnych spraw.
1 Union Square, cor. 14th St.
NEW YORK CITY.

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
(Pomiędzy Ósmą i Dziewiątą ulicą)
New York City
Telefon, Dry Dock 5348.

Żądaj BAYER ASPIRINY
MÓW "BAYER" aby była— Czysta
Uznana jako pewna przez miljony ludzi i preskrypcja lekarzy na
Zaziębienie Ból głowy Neuralgje Lumbago
Bóle Ból zębów Neuritis Reumatyzm
Czysta → Przyjmijcie tylko „Bayer" paczki które zawierają pewne wskazówki.
Poręczne „Bayer" pudełka z 12 tabletkami. Również flaszki z 24 i 100 — w aptekach.
PRZESTROGA: Czysta "Bayer Aspiryna" nie jest nigdy sprzedawana w sklepach z cukierkami, szynkach, kawiarniach — i każdej aptece. Aspiryna jest marką ochronną Bayer Monoaceticacidester Salicylicacid.

Utrzymujcie ciało silnem
Utrzymywanie ciała silnem, jest pierwszym Waszem obowiązkiem. Wielu jest w podupadłym stanie, niedbając o siebie.
SCOTT'S EMULSION
jest to pokarm i tonik bogaty w składniki odżywcze, potrzebne dla utrzymania silnego ciała. Odmiennie od wszelkich toników, Scott's Emulsion nie zawiera alkoholu — każda kropla wzmacnia Was.
Scott & Bowne, Bloomfield, N. J. 23-90

Ruffles
DO PANIEN!
Może posiadacie blond włosy! Możliwe, iż włosy Wasze są czarne! Lub kasztanowo bronzowe lub złoto-barwne; Ciemno brunatne lub ogniste czerwone! Lecz bez różnicy, jakiego koloru nie byłyby takowe, nie dopuśćcie, by łupież zniszczył ich piękność!
Ruffles będzie na to baczył, o ile Wy takowy od czasu do czasu używać będziecie. Czy nosicie włosy Wasze warkoczem, zwieszającym na plecach, zaczesujecie je w grek lub wolicie je mieć podstrzyżone "bobbed", napewno nie możecie się na to zgodzić, aby brudny, lepki łupież psuł Wasz wygląd! Nie potrzebujecie znosić niewygody swędzenia, łuszczenia się skóry głowy, o ile używacie Ruffles.
Nie wierzcie w nasze słowa. Spróbójcie butelkę i przekonajcie się same, iż Ruffles jest śmiertelnym wrogiem łupieżu i najlepszym tonikiem dla włosów, jaki kiedykolwiek przedtym używałyście! Do nabycia w aptekach.
F. AD. RICHTER & CO., 104-114 So. 4th St., Brooklyn, N. Y.

Wyśmienity, Miły Smak
Cogaty złoto—brunatny kolor, który czyni
Kawę Doskonalą
możesz zawsze otrzymać przez proste dodanie
Franck Chicory
(Cykoryi Franka)
do swojej kawy, tak jak dodajesz soli do swojego pożywienia
Pytaj Swojego Grosernika
o Prawdziwą Franka Cykoryę, opakowaną w kwadratowe ½ funtowe paczki—Jedna próba przekona cię
Uważajna Młynek do Kawy Na każdej Paczce
TRADE-MARK
HEINR. FRANCK SONS, Inc., FLUSHING, N. Y.

SEVERY LEKARSTWA UTRZYMUJA ZDROWIE W RODZINIE.
Wycienczone, nerwowe kobiety
mogą otrzymać ulgę, przez użycie
SEVERA'S REGULATOR
Wzmacniacz dla kobiet.
Pomaga poprawić nieregularności i jest on pomocnik przyrody przy zboczeniu naturalnych funkcyj i przywraca narządy kobiece do zdrowego stanu.
Cena [illegible]
Zapytajcie w aptece
W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

NA TE WASZE STRASZNE BÓLE
w bokach, plecach, nogach i krzyżach
Tylko Wam pomoże
KRÓL LINIMENTÓW
BEAR BALSAM
(Niedźwiedźnik)
35c Buteleczka
We wszystkich aptekach i składach lekarstw lub wprost od
CENTRAL DRUG CO.
24 E. Centre Street, Shenandoah, Pa.

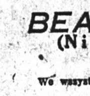

# Smutny romans pięknej miljonerki Colgate Hoyt

***Pierwszy mąż skazany na dwadzieścia lat więzienia za zbrodnię oszustwa -- Po długiej walce o jego wolność uzyskała rozwód i ponownie wyszła za mąż, za miljonera Hoyta***

Piękna pani Colgate Hoyt, bohaterka smutnej historji, obecnie szczęśliwa żona miljonera.

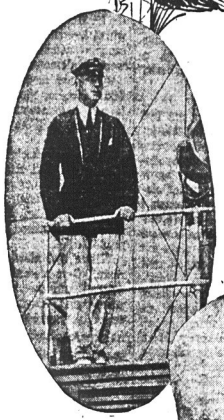

Miljoner Colgate Hoyt na moście statku wycieczkowego.

Jesse Williamson, mąż pani Hoyt na wyścigach.

PRZEDSTAWCIE sobie, jeżeli możecie, kłopoty pani Colgate Hoyt, żony znanego brokera i sportowca nowojorskiego.

Pani Hoyt tańczyła już na kobiercu małżeńskim i otrzymała nawet rozwód z pierwszym mężem, który jej poraz ostatni podał rękę przez kraty więzienne. Zarumieniła się z zakłopotania sosajda miljonerska, bo nie wie, jakie ma zająć stanowisko wobec nowej miljonerki, której pierwszy mąż odsiaduje karę więzienną. Mówią, że pani Hoyt jeszcze kocha swego pierwszego męża.

Jesse Williamsona, choć wyszła za drugiego.

Języki roznoszące z szybkością radiotelegrafu plotki sosajdowskie, już są w ruchu, wobec czego...

Nie wiadomo jeszcze, co powiedzą, ci których adresy znaleźć można w modrej książce arystokratów, na wiadomość iż obecna pani Hoyt, jak lwica walczyła z prokuratorem o wolność dla swego męża. Nie wiadomo z jakich przyczyn zamilkła nagle i podała do sądu prośbę o rozwód.

Inni znów dziwią się i pytają się wokoło, czy pani Hoyt będzie miała odwagę wystąpić publicznie i brać udział w zabawach i „aferach towarzyskich" świata „400". — Mówią, że będzie żyła w odosobnieniu, w pałacu w Pennsylvania i tam prowadzić będzie sielankę romantyczną, nim śnieg przyprószy jej piękne włosy...

Trudno inaczej o niej myśleć, gdyż wesele ostatnio celebrowane, jest pod każdym względem romantyczne i posiada wiele cech często spotykanych tylko w filmach.

Pani Hoyt była panną Muriel Williams z Chestnut Hills, Pa. — Od chwili gdy przedstawiona została towarzystwu na specjalnie urządzonym balu, zdobyła sobie uznanie i sympatje wszystkich, gdyż była bardzo piękna i ubierała się wykwintnie; słowem posiadała wszelkie cechy towarzyskie. Tam też poznała Williamsona i zwróciła na siebie jego uwagę. Williamson był bardzo piękny, bogaty i znany w towarzystwie, gdzie sam zajmował jedno z najprzedniejszych miejsc. Znano go specjalnie w Filadelfji, gdzie występował publicznie, brał udział w wyścigach i przy każdej sposobności lubiał ukazywać się w nowych eleganckich i kosztownych samochodach.

Ślub odbył się w roku 1909. Od tego czasu pani Williamson wydała na świat trzech synów. Jej mąż zajmował się w chwilach wolnych antropologją i znany był w kołach finansowych, jako doskonały specjalnie kulant, do którego banki filadelfijskie miały ogromne zaufanie. Williamson był sekretarzem i właściwym wiceprezydentem kompanji ubezpieczeniowej w Filadelfji, której prezesem był znany finansista Packard. Stanowisko jakie mu powierzono, wymagało uczciwości i zaufania. Okazało się później w toku procesu, jak bardzo i jak sprytnie Williamson nadużywał zaufania i sprzeniewierzał powierzone mu pieniądze. Zauważono w kompanji brak małej sumy, wobec czego wszczęto dochodzenia, które zakończyło się fatalnie dla Williamsona. Dowiedziono Williamsonowi, że sfałszował czeki na $70.000. Robotę tę Williamson prowadził przez sześć lat. Przywłaszczył on sobie pieniądze czterech wdów, które po śmierci swoich mężów miały otrzymać pewną sumę. Sumy te inkasował Williamson. Na jego szczęście, trzy wdowy umarły, nim sprawy jego fałszerstw wyszły na jaw, a tylko czwarta mogła przeciw niemu zeznawać. Na podstawie znalezionych rachunków przekonano się, że grosz wdowi poszedł na automobile, konie i t. p. W roku 1917 skazano go na więzienie od 8 do 24 lat. Zamknęły się za nim bramy więzienia. Świat o nim zapomniał. Tylko jedna osoba o nim pamiętała. Była nią jego żona. Jeszcze w roku 1922, błagała urzędnika probacyjnego, ażeby ułaskawił jej męża. — Naprożno...

„Nie przestanę walczyć o jego wolność, będę tak długo walczyła, aż zwyciężę" — powiedziała i... w kilka miesięcy później wniosła do tegosamego sądu, w którym skazany został jej mąż, prośbę o rozwód. W grudniu otrzymała rozwód na podstawie, że jej mąż popełnił zbrodnię. W styczniu wzięła ślub z Hoytem, który jako miljoner cieszył się wielką sympatją w kołach towarzyskich.

Na całej linji zapanowała konsternacja. Wszak sukni pani Hoyt czepiał się cień więzienia, w którem przesiadywał jej pierwszy mąż. — Wszak nie mogła wystąpić publicznie po długich artykułach w gazetach z okazji skandalicznego procesu, podczas którego jej fotografja ukazywała się na pierwszej stronie. Odpowiedzi żadnej nie znaleziono, spodziewano się, że Coougate Hoyt przeniesie się do New Yorku, gdzie podobne skandaliki są na porządku dziennym. W ten sposób młoda para miała uniknąć zatrutych języków towarzystwa.

Colgate Hoyt fotografowany przed ślubem

Oto historja pani Williamson Hoyt.

Za kulisami tej tragi-komicznej historji bawi się troje dzieci, jak trzy lilje wodne rosnące w bagnie. Wyrosną kiedyś, dowiedzą się one o wszystkiem i nauczą się może gardzić tymi, którzy za wdowie grosze kupują błyszczące automobile.

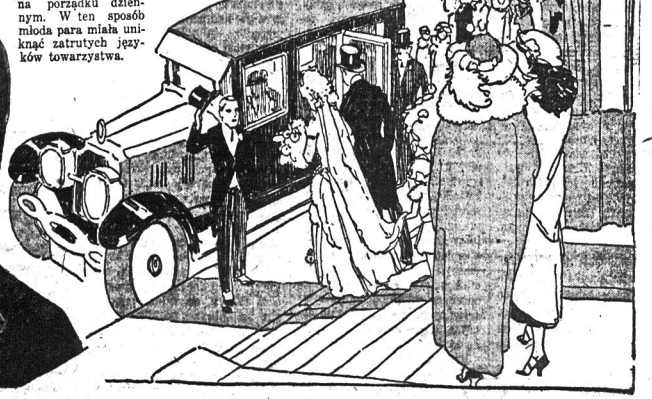

PIOTR CHOJNOWSKI.

# ZDARZENIE

(Urywek).

Wódka zrobiła swoje. Pod koniec wieczerzy było już coraz głośniej i goręcej: raz w raz darły powietrze gęste śmiechy, zaczepki niewybredne, a złośliwe, nawet Michał rozchmurzył się zupełnie. Poprzez siny dym tytuniowy słabo czerwieniały dogasające węgle. Izba mroczniała.

Ścisnąwszy dziewczynę mocno za rękę, Karski wstał i wyszedł na powietrze, gdzie długo błądził między drzewami w poszukiwaniu odpowiedniego miejsca. Jest. Jakieś krzaki w ustroniu o sto kroków. Skradając się do wolantu, zabrał profesorski koc i, poklepawszy konie, wrócił z cenną zdobyczą.

Czekał długo, strasznie długo. Zimno nocne przejęło go lodowemi szpilkami. Szczękał zębami, z oczyma, wlepionemi w stronę domu. Nagle w jasności roztwar tych drzwi ukazała się Joasia. Stała chwilę, rozglądając się uważnie, a już profesor parł ku niej na niepewnych nogach. — Karski zbliżył się szybko cichemi krokami... Chude piszczele czepiały się dziewczęcych rąk, wtykały jej coś za gors: drżący, zająkliwy chucią głos szeptał u rywanie:

— Masz tu... o, jeszcze!... Poczekaj.... Tylko jeden raz...

Nabiegłe śliną usta ledwie wyrzucały wyrazy. Karski rozdzielił ich sobą gwałtownie i, nim przeszło oszołomienie profesora, zabrał dziewczynę, jak swoją. Objąwszy ją silnem ramieniem, prowadził bez oporu, mówiąc prawie z gniewem:

— Cóż to, pieniądze bierzesz, głupia?! Od takiego?

— Kiej pan sami dają...

— Rzuć to zaraz! Rzuć, mówię!!

— Masz, za stanik wetknij! Daj, sam włożę!...

Dochodzili już do krzaków. Wisła mu na ręku coraz ciężej, a po nim wary biegły. W tem uczuł dotknięcie zimnej dłoni: profesor dopędzał ich z rozrzuconemi włosami, o błędnym spojrzeniu.

— Panie, panie Karski, mój panie!... Dla pana wszystko jedno, a mnie... choćby raz w życiu... Taka dziewczyna!... Mój najsłodszy panie... raz w życiu!

Karski wyrzucił wściekle z za zwartych zębów:

— Odczep się pan, psiakrew!

— Panie, ja tak proszę... Joasiu!...

— A do starego djabła!!!

Pchnięty naodlew, profesor padł, jak długi. Słychać było coś, niby płaczliwą skargę, później szybki bieg w stronę domu.

Dziewczyna przelękła się zajścia. Ale miękki opór podniecał tylko Karskiego.

— Nie bój się, głupia... Czego? Taki tam dureń!

— Boję się...

— Cicho, cicho... No, pokaż oczy... o tak!

Przyciskał ją do siebie coraz goręcej. Nozdrza drgały mu raz po raz, szybki dech rwał piersi. Ledwie słyszał swój przytłumiony szept:

— Słuchaj, ty... Joasiu... Do siebie zawiozę, do domu... Suknie ci sprawię... będziesz chodziła, jak pani... Czego się bronisz? Wezmę i tak, głupia!... Joasiu, kochanie... poczekajno... o tak! Jeszcze, jeszcze...

— Boję się...

Siłą stanik zdzierał, całował szyję, ramiona i piersi odkryte. Drżącemi rękoma pieścił całą jej postać, a ona mdlała mu prawie na ręku. Tylko gdy ku ziemi ją cisnął, broniła się ostatnim odruchem...

— Nie, nie... panie, nie...

Ani na to zważał zapamiętały. Nagle wydarła się ze zduszonym krzykiem:

— Jezu, Michał!

Gajowy wychodził wolno z za krzaków. Ponury był, a oczy gorzały mu, jak świece. Karski zerwał się.

— Czego tu?!

— A tego, coby jaśnie pan dziewki poniechał! Na Chrystusa pana proszę!

Mówił dobitnie jakoś i groźnie.

— Precz, kiedy nie wołałem!

— Jaśnie panie, bo będzie z nami źle!

Bez namysłu Karski trzepnął z dołu, w same zęby. I prawie jednocześnie uczuł cios w głowę i drugi, poniżej piersi, tak strasny, że z głuchym jękiem zatoczył się gdzieś pod krzaki. — Gdy przyszedł do siebie, doleciał go nieludzki, ze strachu oszalały skowyt:

— Ady nie za włosy, Michał!!... Nie za włosy!!

— Milcz, ścierwo sobacze!!

— Michał Michał! O Jezu!!

— Ubiję!!

Zerwał się i biegł za niemi bez myśli. Właśnie, wwaliwszy dziewczynę do wolantu, chłop ruszał, stojąc na stopniu. Karski uczepił się gorączkowo z tyłu za metalową poręcz.

— Stój! Stój!

— Znowuś tu?!

Świst bicza i straszne razy w nachyloną głowę.

— A masz! A masz!!

Sekundę trwał bez ruchu, trzymając w dłoniach twarz po siekaną. Z piersi wydzierały mu się jakieś gardłowe, niepowiązane dźwięki. Raptem puścił się do izby, jak wiatr. Niewidzącemi oczyma namacał dubeltówkę, na boje — i wypadł pędem. Wolant ginął już w lesie. Karski wypalił, nie mierząc. Chwilkę słuchał... tylko śmiech urągliwy z oddali... Karski zaszlochał głośno. A później już tylko nabijał i walił, nabijał i walił...

# TADEUSZ KOŚCIUSZKO

## Jedna Scena

—NAPISAŁ—

Aleksander Świętochowski

(Mieszkanie Gen. Wodzickiego).

Z niedrukowanego dramatu scena ostatnia 1-go aktu. — Kościuszko przyjechał tajemnie w nocy do Krakowa— dla objęcia dowództwa w powstaniu.

**(Kościuszko, Lubomirska).**

**Kościuszko** (do wchodzącej Lubomirskiej): Ludwika... Księżna Lubomirska!... Pani tu? O tej porze?

**Lubomirska:** Od wielu lat ścigacie mię, panie Tadeuszu, i wreszcie doścignęło moje tęsknicze serce.

**Kościuszko:** Serce... tęsknicze... (siadają).

**Lubomirska:** Tak. Po obu półkulach świata goniłam za tobą myślą, nadzieją i rozpaczą.

**Kościuszko:** Nie domyślałem się. Prawda, przez pewien czas po rozstaniu pisywałaś pani życzliwe listy, za co byłem ci wdzięczny; swatałaś mnie za co nie byłem ci wdzięczny; nawet wstawiałaś się do króla o wyższą dla mnie rangę, za co miałem do ciebie urazę. Ale żebyś przytem czuła chęć widzenia mię— tego nie przypuszczałem. Wszakże to, księżno, dziewiętnaście lat już upłynęło od czasu, kiedy przysięgaliśmy sobie wzajemnie dozgonną miłość i kiedy po tej uroczystej przysiędze nagle wyjechałaś z domu, a nazajutrz mnie wasza służba odprawiła od drzwi zamkniętych...

**Lubomirska:** Ja nie wyjechałam dobrowolnie, ale zostałam wywieziona przez ojca, który mnie naprzód zamknął w klasztorze, a potem oddał człowiekowi niekochanemu wzamian za wygrany od jego ojca dług karciany i jako zapłatę za tytuł i majątek. Zepewne słyszałeś o tem.

**Kościuszko:** Słyszałem i wątpiłem. Przymus nie sięga do serca. Wszakże księżna ślubowała mężowi miłość i posłuszeństwo nie w lesie przed bandytami, lecz w kościele przed księdzem, który cię pytał ,czy masz dobrą i nieprzymuszoną wolę. Jestem żołnierzem i dlatego nie wierzę w bohaterstwo poddania się gwałtowi bez walki.

**Lubomirska:** Ależ ja byłam córką człowieka kamiennego, który liczył się tylko ze swoją ambicją i któremu uledz musiałam. Przestań na chwilę być żołnierzem, panie Tadeuszu, i uwierz, że walka na uczucia bywa nieraz krwawsza, niż na pałasze.

**Kościuszko:** Wiem o tem, ale ja jej w pani nie widziałem. Zechciej mnie dobrze zrozumieć. Ja cię wcale nie oskarżam, nie posądzam o kłamstwo, tylko o złudzenie. Jeśli nawet coś tam zatliło się w sercu twojem dla mnie, to szybko zgasło. Bądź szczerą Księżno, i przyznaj, że nie byłaś Westalką, podsycającą ten mdły ogień, a wszyscy wokoło ciebie usiłowali go zdmuchnąć raczej, gorzej—zapluć, tak, zapluć.

**Lubomirska:** Czy do pana nigdy nie doszło echo mojego smutku?

**Kościuszko:** Owszem, doszła mnie wiadomość, żeś pani bardzo cierpiała, nie mogąc przedstawić się carowej Katarzynie podczas jej bytności w Kaniowie.

**Lubomirska** (drgnąwszy —po chwili, jak gdyby do siebie):— Nieoczekiwałam tu dla siebie tronu, ale nie oczekiwałam również pręgierza. Prawda, zawiniłam lekkomyślnością. (W wybuchu)) Dobry, dla wszystkich miłosierny człowieku, czemu nie masz dla mnie litości i piętnujesz mnie tem wspomnieniem w chwili, kiedy klękam przed tobą z pokorą i miłością?

**Kościuszko:** Nie jestem zdolny do okrucieństwa i zniewagi względem nikogo, a tem mniej względem pani. Ale również nie umiem ani ze swoich uczuć układać bajek, ani w cudze bajki wierzyć. Zresztą, powtarzam, czas przez dziewiętnaście lat ścierał wspomnienia naszej sielanki nietylko w duszy pani, gdzie one odcisnęły się płytko, ale i w mojej, w której wyryły się głęboko. Jest to już tylko nasza odległa historja, zbyt dobrze nam znana i zbyt przykra, ażebyśmy mieli do niej powracać. Nie łudźmy się, kochana pani. Miłość — to nie wino, które starzeje się, nabiera mocy; to wonny olejek, który w zamkniętym flakonie trwa, a z otwartego szybko się ulatnia. Nie zaprzeczysz, szanowna księżno, że serce twoje, zawierające kroplę miłości dla mnie, było ciągle otwarte, chociażby tylko dla księcia męża i dla książąt dzieci.

**Lubomirska:** O Boże, jakże zmieniłeś pana Tadeusza! Z jego dawnych, tak słodkich ust, sączą się teraz tylko gorzkie słowa ironji!

**Kościuszko:** To nie zmiana, ale dojrzałość, która jest zwykle niegrzeczna dla młodości. Każdy młodzieniec wierzy, że ta kobieta, którą on kocha, jest niepodobna do innych, a dojrzawszy — przekonuje się, że ona właśnie podobna do innych. — Gdyby wiatrak miał świadomość i stał ciągle zwrócony w jedną tylko stronę, mniemałby napewno, że tylko jeden wiatr może poruszać jego śmigami; ale zwróciwszy się w różne strony, spostrzegłby, że to samo czynią inne wiatry.

**Lubomirska:** Jakiż pan niepodobny do tamtego Tadeusza, który czytał ze mną poezje i twierdził, że ludzie jak planety, przez całe swoje życie powinni krążyć po stałych orbitach jednej miłości.

**Kościuszko:** Złym byłem astronomem serc ludzkich, bo wówczas jeszcze nie wiedziałem, że kobiety wolą być błędnemi gwiazdami wśród tych orbit i przeskakiwać z jednej do drugiej. Nie zapieraj się pani swej wyższości — byłaś mędrszą odemnie. Pojmowałaś nasz stosunek, jako taniec, w którym mężczyzna obejmuje kobietę i przyciska do swej piersi, a po skończeniu tańca sadza ją na krzesło, kłania się i odchodzi, ustępując miejsca innemu. A ja, naiwny, mniemałem, że to był nierozerwalny związek. Już mi późniejszy rozum przebaczył tę omyłkę, więc i pani mi ją prze-

(Ciąg dalszy na str. 14-ej.)

JANUSZ KORCZAK.

# SŁUŻĄCE

Wychodząc z założenia, że służba domowa pism nie prenumeruje, że byt pisma naszego opiera się na życzliwości ku nam pań i panów, tych ostatnich będę miał wyłącznie na uwadze w niniejszym traktacie społecznym, co ani dziwić, ani tembardziej oburzać nikogo nie powinno.

A więc:

Dążeniem naszem być winno, aby drogą czy krzyżownicą, czy doboru naturalnego, czy prawa przystosowania, aby — słowem — wytworzyć typ, czy gatunek istot idealnych, doskonale odpowiadających naszym wymogom fizjologicznym, psychologicznym, artystycznym, estetycznym, pornograficznym, materjalnym, kulturalnym i egoistycznym. Jest to ideał, ku któremu dążyć winniśmy całą siłą pary, elektryczności i innych sił, znanych lub nieznanych w naturze.

Ideałem może być zarówno para całych spodni, jak kamienica, student, łyżwy, cygaro hawańskie, nóżki baranie, własna apteka, pinczer, monopol, pocałunek, główna wygrana, mięso bez kości, lub posażne żona. A droga, wiodąca do ideału jest trudna, powiedziałbym nawet, najeżona przeciwnościami.

Nie powinno nas to jednak zrażać do pracy, albowiem jej celem jest dobro przyszłych pokoleń, a niema nic piękniejszego na świecie nad Warszawianki, koncerty mistyczne i pracę dla przyszłych pokoleń. One to pożywać będą makagigi naszych usiłowań, spijać wodę ziemską na szkoły parć ducha, spoczywać wygodnie na edredonach naszych prężeń myślowych.

Nie gniewajcie się, że odbiegam od przedmiotu. Czynię to zawsze, ilekroć porwie mnie zapał krasomówczy, uniesie urok obranego tematu, lub zmusi mus napisania zgłycy określonej, a często i opłaconej zgóry, liczby wierszy...

Ad rem.

Idealna służąca powinna być istotą astralną. Nie sądźcie jednak, aby miała być siłą bez ciała i formy. Zbyt cenię upodobania panów i paniczów, by w tak brutalny sposób deptać ciągnące się od wieków ich prawa i przywileje. Wyraziłem się może niedość ściśle: żądam bowiem tylko, by służąca nie miała ani krewnych, ani znajomych, ani tem mniej, przyjaciół. Wszelkie węzły pokrewieństwa dlatego właśnie zwą się węztami, że wiążą istotę z osobami, zupełnie obojętnemi dla osoby, która ma wszelkie prawo rozporządzać czynami, myślami, uczuciami, losem, nosem i całą postacią, wynajętą do wszystkiego razem lub do pojedyńczych czynności zawiłego gospodarstwa domowego.

Służąca nie powinna mieć nauki, sióstr, kuzynek, siostrzenic, bratanek, którymby mogła, lub tylko chciała, dać cośkolwiek z dóbr swych własnych lub swych chlebodawców. Każdy bowiem podarek uszczuplałby jej fundusze, które winny być obracane na własne potrzeby, by nie chodziła brudno lub obdarto, a zawsze czysto i wytwornie. (Wyjątek: o ile pani domu jest zazdrosna.)

Ojciec, bracia, kuzyni, siostrzeńcy , lub bratankowie są anomalją, niezgodną ze współczesnemi pojęciami, ani duchem czasu. Jak dalece rażącem być musi ich istnienie, dowodzi fakt, wielokrotnie stwierdzony, że same służące nie przyznają ich istnienia, wypierając się ich kategorycznie.

Wszelkie przyjaźnie i znajomości, stwarzając cały nieskończony szereg pokus, służąc znakomicie sprawie roznoszenia plotek, niebezpieczne zarówno dla służby, jak i dla chlebodawców, nie mają najmniejszej racji bytu, i jako takie, obce być winny owym istotom astralnym.

Nie chcąc narażać się na śmieszność, winienem przemilczeć, że pragnę, by astralne ideały nie okazywały żadnych dążeń ku uprzyjemnieniu sobie czasu, ustaleniu lub polepszeniu bytu. Chcąc naprzykład wyjść zamąż, trzeba mieć narzeczonego, chcąc mieć narzeczonego trzeba, poznać mężczyznę, ażeby go poznać, trzeba gdzieś u kogeś zobaczyć po raz pierwszy i rozmawiać... Och! Ileż to razy owi nikczemnicy wyłudzali ciężko zapracowany grosz nieszczęsnej ofiary; och, ach? czyż nie czytaliście, że nawet namawiają niedoświadczone, proste dziewczyny do kradzieży, och, ach, uch. ich! — nawet do zbrodni! Kuchnia raz na zawsze winna być zamknięta dla narzeczonego astralnej służącej — westalki domowego znicza.

Winna być zdrowa — to grunt. Silna, zwinna, roztropna, wesoła, młoda, ładna, niewinna, i będzie taką, jeśli za radą naszą pójść zechce.

Winna być niewinna, rzekłem, ale i uległa woli chlebodawców! Pozatem może pozwolić się uszczypnąć w policzek rzeźnikowi, o ile ten wzamian da jej pierwszą krzyżową nie od ogona i kość na dokładkę.

Winna być niewinna, powtarzam. Czyż nie ona pozostaje z dziećmi, gdy rodzice wychodzą wieczorem? Czyż nie ona odprowadza panienkę z pensji lub na pensję, z tańców lub na tańce, z kinderbalu lub na kinderbal? O-o-o-o-! to zaufanie, którem darzą ją chlebodawcy — czyż nie jest alpejskim nektarem elektrycznej wibracji szczęścia dla astralnej istoty?!

# PRZYPOMNIJ! - - - E. Orzeszkowa

Gdybyśmy obok zmysłów, ograniczonych do świata materji, posiadali inne, świat ducha apostrzegać i przestrzegać zdolne, ujrzelibyśmy i usłyszeli w przestworzu mnóstwo płomyków, iskier, ech, które z ziemi, z nieba, z powietrza, z ludzkich źrenic, głosów, gestów ulatując, we wnętrza nasze wlatują. We wnętrza, to znaczy, w serce, w głowę, w nerwy nasze te płomyki, iskry, echa wlatują i — co tam czynią? Uczucia, myśli, energje rozmaite w nas krzeszą, krople miodu na piołunowym liściu składają, lekarstwa warzą, kołysanki matczyne bezsennym oczom nucą...

Z przechadzki, na którąśmy wyszli zniechęceni i leniwi, wracamy z iskrą ochoty i siły do życia. Czy wypadkiem nie jest to jedna z tych iskier, któremi słońce pogodne usiewało dziś liście drzew i fale rzeki?

Jakaś pieśń bez słów rozlegała się w spospniałych komnatach naszego serca i choć nie opiewa żadnej radości takiej, jaką po imieniu nazwaćbyśmy mogli, czyni serce sposobniejszem do przyjęcia w siebie każdej radości. Czy wypadkiem nie jest to echo tej pieśni, którą wczoraj stary bór pod gwiazdami śpiewał, albo tej nawet, którą dawno już temu koniki polne w rośnych trawach grały, albo tej, która niegdyś zabrzmiała była w głosie kochanym i, odległa w przeszłości, — powróciła echem?

W bezdennej melancholji samotnego wieczoru, pod przymkniętemi powiekami przesuwają się po tle ciemnem szeregi widm tak smutnych, jak śmierć, krzywda, rozłączenie, zapomnienie, aż nagle w przestworzu rozwidnionem błądzić poczynają kształty, rysy, tony, pełne świeżości i wdzięku, nadziei i pocieszenia. Nie są to płomyki, iskry, echa, które w zmrok i pustkę samotności przyleciały od jasnych pól, od zielonych łąk, od kąpiących się w blasku słonecznym ogrodów, od kwiatów zrywanych, od serc ludzkich dobrych, które, choć dalekie, znane są i bliskie?

Jeżeli dziś, otwierając oczy ze snu, uczułeś się więcej niż przedtem pocieszonym, mężnym, błogosławiącym życiu, choć twarde i ostre, — czy nie jest to płomyk, który niepostrzeżenie do piersi ci wleciał, gdy przed wczorajszem udaniem się do snu, dłoń czyjaś milczącym, ale serdecznym uściskiem rękę twą objęła?

Jeżeli, zamiast bezsilnie giąć się przed srogim powiewem losu, stoisz wyprostowany na straży tego, nad czem stróżować ci wypadło, — przypomnij! czy wsparciem niewidzialnem nie jest ci słowo jakieś, z ust czyichś wypadłe, na dno myśli albo serca niespostrzeżenie spadłe i żarzące się tam iskrą milczącej lecz wiecznotrwałej pamięci?

Przypomnij! Ile razy w sercu twem roztajało to, co w niem od chłodu życia było skrzepło, ukoiło się, co było przez życie zranione, zmartwychwstało, co pod strzałami jego legło? Nie byłyż to płomyki, iskry, echa, lecące od dni słonecznych, od nocy gwiazdzistych, od wód kryształem płynnym ciekących, od kwiatów, od dobrego spojrzenia oczu miłych, od miłego uśmiechu ust dobrych, od kilku czarnych liter na białym papierze przez rękę kochaną przysłanych?

Najtwardszej nawet doli zawsze jeszcze jakiś kamień litościwie uściele się pod głowę, do serca sierocego uśmiechnie się jeszcze z miłością jakąś, choćby stokroć dziką, dla ust głodnych ptak złoży jajo w dziupli drzewa i pod krzakiem paproci dojrzeje cierpka choćby jagoda leśna.

Na balu urządzonym przez komitet ratunkowy rosyjski była obecna pani Morgan Converse ubrana w suwię przybraną drogiemi kamieniami

# POMNIK HOOVERA

Cała prasa amerykańska, bez różnicy zasad politycznych, pisała w czerwcu 1995 roku:

"Zacny i ogólnie poważany Mr. Hoover, działacz społeczny amerykański i opiekun dziatwy z krajów dotkniętych klęską pamiętnej wojny 1914-1918 roku, zmarł, nie doczekawszy się setnej rocznicy swej pracy.

Już w kilka lat po uroczystem, obchodzonem przez Amerykę i Europę stuleciu jego urodzin, Mr. Hoover zaczął się uginać pod brzemieniem swego późnego wieku.

Opanował go spleen, pod wpływem którego, zaczął szukać sposobów skrócenia sobie dnia powierzchni nudnej i wiecznie tej samej kuli ziemskiej. Tak naprzykład zakupił okręt zapuszczając się na środek oceanu w czasie najsroższych burz tajfunowych, lecz za każdym razem powracał na ląd w zdrowiu i całości. Rzucał się więc stale pod koła pociągów i odwiedzał Indje Wschodnie, nawiedzane corocznie dżumą.

Wszystko to nie przynosiło plonu. Dżuma omijała go, maszyniści na parę cali przed samobójcą zatrzymywali pociągi.

Kogo innego byłoby to wszystko zniechęciło; Hoover uparł się i w dalszym ciągu szukał kosy, któraby podcięła nici jego życia. Pewnego razu powiedział sobie:

— Wiem, co zrobię. W Warszawie kwestje aprowizacyjne, nawe w kilkadziesiąt lat po wojnie nie mogą się unormować. Gdzie istnieje wściekła drożyzna wiktuałów, tam można chyba umrzeć z głodu. Pojadę do Warszawy.

Po przyjeździe do stolicy Polski, Amerykanin i tym razem grubo się rozczarował. Za pięćset dwadzieścia miljonów marek jedna osoba w ciągu miesiąca mogła wyżyć doskonale. Hoover zaś miał kieszeń pełną dolarów, których wartość w czasie opisywanym podskoczyła na 15,697,000 marek polskich za dolara.

To go nareszcie zniechęciło. Zły jak chrzan, w oczekiwaniu na pociąg powrotny, zaczął oglądać osobliwości Warszawy. Brutalnaręka fatalności pchnęła go na skwer na Krakowskiem Przedmieściu wprost Bednarskiej.

— Co to skwer? — zapytał przechodnia.

— Jest to "Ogród Hoovera" — brzmiała odpowiedź — ufundowany w roku 1922 na cześć wybawiciela od głodu dziatwy polskiej.

— A ta sterząca pośrodku gomuła?

— To pomnik wzniesiony dla upamiętnienia aktu miłosierdzia Ameryki.

Hoover zaczął obchodzić pomnik dokoła, oglądać dzieło najlepszego polskiego rzeźbiarza. W miarę jak się zastanawiał nad stanem sztuki polskiej, zaczął uczuwać w głowie szum, w sercu i wszędzie, nagle zachwiał się i runął na ziemię.

— Jeżeli wasi najlepsi rzeźbiarze komponują podobne dziwolągi, to cóż dopiero robią wasi rzeźbiarze mniej sławni?

Były to jego ostatnie słowa. Mr. Hoover, spojrzawszy jeszcze raz na "arcydzieło", uczuł gwałtowny ból w sercu i wyzionął ducha.

Znalazł wreszcie to, czego szukał, to jest śmierć i to spowodowaną przez obejrzenie pomnika własnej osoby.

("Mucha"—Warszawska)

Kobieta to jak pieniądz — oboje okrągli, oboje brzęczą i za obojgiem się tęskni, gdy ich niema.

W miłości przebacza kobieta wszystko, z wyjątkiem — prądniactwa.

# Miljardom ryb grozi zupełna zagłada

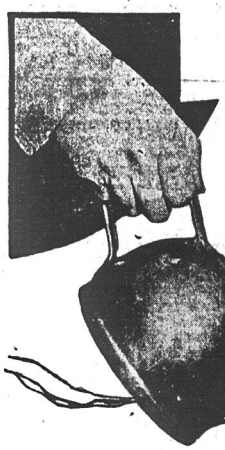

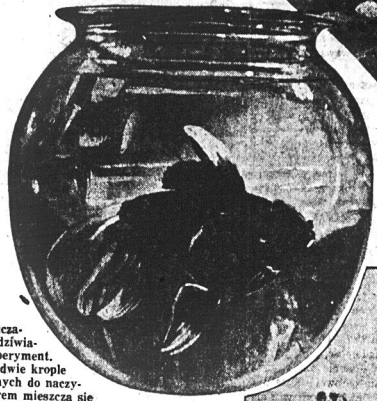

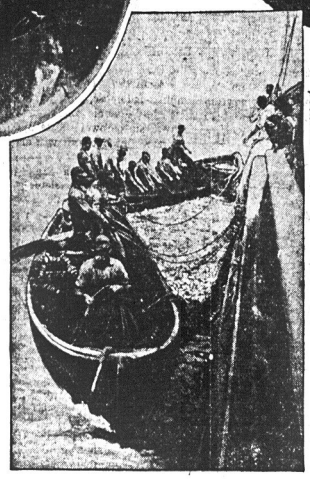

***Uczeni angielscy przepowiadają, że w przeciągu dwudziestu pięciu lat wszystkie ryby w morzu wymrą co spowoduje katastrofę i pociągnie za sobą głód w niektórych krajach, jakoteż brak artykułów żywnościowych na całym świecie***

**Bardzo pouczający i zadziwiający eksperyment. Jedna lub dwie krople oleju, wlanych do naczynia, w którem mieszczą się złote rybki zabijają je w ciągu kilku godzin.**

**Nieostrożne i lekkomyślne wylewanie miljonów beczek ropy, oleju i tłuszczów do smarowania maszyn okrętowych, powodują, iż na powierzchni morza tworzy się tłusty całun, który jest zapowiedzią śmierci dla niezliczonych miljonów ryb. Ryby przez to pozbawione są tlenu i duszą się.**

ŻYCIE ludzkie jest jednem pasmem walk. — Dzieje ludzkości są jednem pasmem walk. Od kolebki do grobu człowiek walczy o prawo i środki do życia, o lepsze i wyższe formy życia.

Od pierwszych dni istnienia, aż do obecnej doby nadzwyczajnego, olbrzymiego rozwoju ludzkości i organizacji, mamy długą nieprzerwaną historję walki o środki do życia i o zdrowsze, lepsze formy społecznego bytu.

Jakże dziwnem wyda się twierdzenie, że dzisiaj jedną z najzaciętszych walk, jakie człowiek staczać musi, jest walka o powietrze.

Bezcenny ten, a do życia nieodzownie potrzebny skarb, staje się coraz rzadszym, coraz bardziej pożądanym skarbem.

I jak zawsze, jak wszędzie tak i na tem polu walki pierwszeństwo odnoszą ci, którzy sobie skarby te kupić mogą za pieniądze.

Świeże powietrze!...

Oto tęsknota tysięcy, ba setek tysięcy ludzi pracujących w ciemnych nieprzewietrzonych i niehigjenicznych norach. Tęsknią za niem dziesiątki tysięcy urzędników i urzędniczek, wycieńczonych, żyjących w sztucznem świetle elektrycznych lamp i mechanicznych wachlarzy; tęsknią za jednym tygodniem wakacji, który im umożliwia wycieczkę w góry lub nad morze.

Wyjeżdżają daleko... Po świeże powietrze.

Ileż to razy lekarz podając chorobę pacjenta oświadcza, iż jedynym ratunkiem, jest „świeże powietrze".

Nie znajdziecie go w kolei podziemnej, gdy wracacie do domu po pracy. — Aż się serce kurczy, gdy się wchodzi do kolei podmiejskiej. Gęste, stęchłe, mdłe powietrze o nadzwyczajnem ciśnieniu odrazu oszałamia i później osłabia organizm.

Nie znajdziecie świeżego powietrza na ulicach Nowego Yorku, po których z szybkością zawrotną pędzą dziesiątki, ba setki tysięcy samochodów, które bezustannie zanieczyszczają powietrze wyziewami gazoliny i t. d. — Często ostry, trujący zapach gazoliny aż w gardle gryzie, brak tchu. Widzicie więc, że nie jest przesadą, o ile twierdzimy, że jedną z najsmutniejszych cech wielkiego postępu jest ...brak świeżego powietrza, tak potrzebnego do życia.

## W OBRONIE RYB

**. Ryby, najprawdopodobniej były pierwszym pokarmem człowieka pierwotnego i są po dziś dzień najważniejszem daniem. Obecnie połów ryb przedstawia wartość pięciuset miljonów dolarów rocznie. Z tego połowę spożywa Europa, jedną trzecią Stany Zjednoczone, a raczej Ameryka, a resztę Azja, Afryka i Australja. — Innemi słowy: w Stanach Zjednoczonych konsumuje się rocznie 2,600.000.000 funtów ryby. Trzy czwarte dochodzą do nas w formie świeżej, reszta przyprawiona i kondensowana.**

**Rybołostwo uprawiane jest od wydm Nowofunlandzkich do ujścia rzeki Delaware. — Przemysł robołostwa rozwija się po stronie wschodniej najwięcej w okolicy Nowej Fundlandji i Nowej Szkocji. Na zachodzie przeważnie łowione są łososie, które w ogromnych ilościach rozchodzą się w puszkach po całym kraju.**

Przedmiotem dzisiejszej pogadanki jest niebezpieczeństwo, jakie grozi rybom z powodu zanieczyszczania morza ropą. Kwestja ta jest nader aktualna dla całego świata, a szczególnie dla Anglji, która zależną jest od dostawy ryb morskich, jako najważniejszego artykułu spożywczego.

Nie mówiono o tem przed 75 laty, gdy nie było tyle mechanicznie poruszanych okrętów. Z rozwojem techniki okrętowej rosło i niebezpieczeństwo dla życia organicznego w morzu. Od kiedy okręt Pisa, po raz pierwszy w roku 1838 odbył podróż z Europy do Ameryki posiadając maszyny mechanicznie poruszane, kwestja ta stała się coraz bardziej aktualną — a dzisiaj przedstawia się jako problem uratowania niezliczonych miljonów ryb od zagłady, wskutek uduszenia. Nie zdajecie sobie może sprawy z tego, że problem ten podobne posiada znaczenie.

Prawie wszystkie ryby i zwierzę ta żyjące w wodzie morskiej, jak żółwie i t. d., oddychają tlenem, za pomocą skrzeli. Atoli od czasu do czasu wypływają na powierzchnię wody celem zaczerpnięcia świeżego zasobu tego do życiu nieodzownie potrzebnego gazu. Bez skrzeli nie mogą wiecznie pozostawać w wodzie. Wszystkie ryby posiadają skrzele, które służą do wydobywania tlenu z pewnej ilości wody. — Tlen rozpuszcza się w wodzie zupełnie tak, jak się rozpuszczają minerały i sole, jak naprzykład sól kuchenna. Ruch fal i bałwanów morskich, jakoteż wpadających do morza rzek, pociąga za sobą uwięzienie pewnej ilości tlenu w wodzie, z której później ryby tlen ten wydobywają. Wobec tego, że ludzie nie posiadają podobnego aparatu, umierają w wodzie, aczkolwiek posiadają dostateczną ilość tlenu. Jakże zmieniła się powierzchnia morza od kiedy kursują olbrzymie okręty handlowe, pasażerskie i wojenne. Każdy okręt zaopatrzony jest w ropę i olej, maszyny smarowane są tłustym dziegciem niektóre okręty, szczególnie okręty wojenne opalane są ropą, która w wielkich ilościach spływa do morza, lub ze statków rzecznych do rzek, które znów wpadając do morza, zabierają ze sobą pewną ilość oleju. Tak więc tworzy się na powierzchni morza warstwa tłusta, która tlenu nie przepuszcza. Ten całun jest przyczyną wzrastającej raty śmiertelności wśród ryb. Pierwszy na to uwagę zwrócił Lord Kelvin, który wskazał jak szkodliwem jest wylewanie ropy i tłustej masy do morza.

Eksperyment najlepiej uwydatniający co powyżej powiedzieliśmy, można przeprowadzić w ten sposób, iż puszcza się kroplę oleju na wodę. Każdy wie, że olej z wodą się nie zmiesza, że olej z powodu swej lekkości, utrzymuje się na powierzchni wody. Zadziwiającą cechą oleju jest własność rozpościerania się, która dochodzi do tego stopnia, iż jedna kropla rozszerza się na powierzchnię wody na czterdzieści stóp kwadratowych. Rozumie się, że warstwa jest ogromnie cienka, prawie okiem gołem niedostrzegalna. W ten sposób ten cały całun tłusty odcina stosunkowo dużą powierzchnię wody od napływu tlenu, tak potrzebnego rybom do życia. Warstwa ta staje się z każdym dniem większa i grubsza i z każdym prawie dniem więcej zagraża życiu zwierząt. W niedalekiej przyszłości prawie wszystkie ryby morskie z tej przyczyny wymrą.

Rozumie się, że jedna kropla nie jest tak niebezpieczną. Atoli faktem jest, że rocznie miljony galonów ropy, oleju i tłuszczu dostają się z okrętów do wody, i że każda kropla rozpościera się na czterdzieści stóp kwadratowych. Wylewanie miljonów galonów ropy nie ustaje, przeciwnie, z każdym dniem gorzej się dzieje, z każdym dniem niebezpieczeństwo dla ryb jest większe. Od dawien dawna utrzymuje się zwyczaj „wylewania oleju na spienione fale morza". Najbardziej wzburzone bałwany morskie uspakajają się, gdy się na nie wylewa olej. Często kilka beczek ropy wystarczy na uspokojenie wzburzonych fal. Morze uspokaja się w pobliżu okrętu, choć na całej przestrzeni szaleje.

Praktyka ta jest uzasadniona, o ile idzie o ratowanie życia ludzkiego. Atoli zasadniczo należy tego unikać. Wobec tego, iż jeden galon ropy lub oleju zanieczyszcza dziewięć mil kwadratowych wody, w ten sposób, iż tlen do ryb nie dochodzi, stwierdzono na podstawie dokłanych obliczeń, iż już w przeciągu kilkudziesięciu lat, życie w morzu zupełnie wyginie. Zaznaczyć wypada, że chemiczne właściwości oleju są takie, iż nie rozkłada się z czasem, że bardzo długo utrzymuje się na powierzchni i w tym stanie, w jakim wylany został. Obliczono, że dostawa pokarmu z oceanu ustanie po dwudziestu pięciu latach, co wywoła prawdziwą katastrofę w aprowizacji świata. Można się łatwo przekonać o strasznych skutkach, gdy się wrzuci kilka kropli oliwy do naczynia, w którem znajdują się złote rybki. Rybki po kilku godzinach wymierają. W większych portach, w których ruch okrętów jest znaczny, większe ryby żyć nie mogą, z powodu braku tlenu.

Rząd Stanów Zjednoczonych uznał ważność roli, jaką ryby odgrywają jako artykuł spożywczy, i od dłuższego czasu zajmuje się kwestją ratowania ryb od zagłady. Specjalne biuro zajmuje się nadzorem nad rybołostwem w Ameryce. Specjalne odczyty i instrukcje pouczają rybaków, jakoteż ludność mieszkającą w pobliżu morza, a także kapitanów okrętowych i kompanje okrętowe o życiu i wartości ryb dla ludzkości. Wrzucanie składników chemicznych do rzek, spowodowało wytępienie ryb w wielu okolicach. W niektórych Stanach już istnieją prawa i przepisy, skierowane ku obronie ryb. W pewnych okresach czasu rybołowstwo jest zabronione, aby nie przeszkadzać rozmnażaniu się tych dla ludności tak potrzebnych zwierząt. Biuro to przeprowadza też następujące doświadczenia. Żywym rybom, złowionym w pewnej okolicy przywiązują do ogonów metalowe tabliczki z datą i napisem. Ryby te powtórnie wrzuca się do morza. Rybacy otrzymują za każdą rybę z tabliczką pewną nagrodę. W ten sposób biuro statystyczne w Waszingtonie stara się ustalić, dokąd, kiedy i w jaki sposób ryby wędrują z jednego miejsca na drugie, lub też otrzymują w ten sposób fakty o wieku i zmianie z wiekiem. Widzimy więc, że życie ryb bardzo nas zajmuje. W Ameryce ryby stanowią znaczną część naszych artykułów spożywczych i często widnieją na jadłospisach, ale w Europie jeszcze gorzej się dzieje, gdyż ryby stanowią w niektórych krajach najważniejszą część obiadu. Wymarcię ryb, sprowadziłoby dla tych krajów katastrofę głodową. Oprócz katastrofy głodowej, spowodowany by został kryzys zarobkowy; dziesiątki tysięcy robotników zostało by bez zajęcia.

W Kanadzie 43,000 robotników zatrudnionych jest w przemyśle rybołowstwa, a w Nowej Anglji jest 75,000 rybaków. O wiele więcej ich jest w innych stronach. Ślimaki morskie i żółwie stanowią powaźną gałąź rybołowstwa. Dotychczas sprzedaje się 12,000.000 funtów ślimaków rocznie.

Połów śledzi wynosi rocznie 98 miljonów funtów. Oprócz tego 175 miljonów funtów innych ryb. W każdym sklepie małomiasteczkowym znajdziecię wędzone nakrele. Wszędzie znajdziecie suszone ryby, wszędzie dowiecie się, że ryby są pożywne i zdrowe.

* * *

Nie zdajemy sobie może sprawy z tego, jak ważną jest dla nas wiadomość, iż zasób artykułów spożywczych zmniejsza się. Wiadomo, że ludzkość rozmnaża się gwałtownie według pewnych prawideł matematycznych, podczas gdy zasób artykułów żywnościowych, aczkolwiek się również powiększa, nie postępuje z równą szybkością tak, że według wszelkich prawdopodobnych obliczeń nastąpi kiedyś krytyczny okres walki o chleb, w pełnem tego słowa znaczeniu.

Wiadomość o zmniejszaniu się zasobu artykułów żywnościowych, jest więc dla nas z wielu względów ważną.

Z tego powodu akcja przeciw niszczeniu ryb, jest bardziej niż kiedykolwiek uzasadniona i powinna stać się przedmiotem interwencji rządu, który ma na celu ochronę interesów ludności.

# Tadeusz Kościuszko

(Dokończenie ze str. 12-ej.)

**bacz**, bo nie ty zostałaś za nią ukarana, ale ja.

**Lubomirska:** Nie chcę, nie chcę słuchać tej mądrości i nie wierzę. Panie Tadeuszu, spojrzyj głębiej w swoje serce i powiedz szczerze, czy nic w niem nie znajdujesz dla mnie? Może jednak coś się dochowało.

**Kościuszko:** Jeżeli jest coś, to chyba zeschłe wspomnienia, które nie są gałązkami róży Jerychońskiej i których już żadna rosa nie ożywi.

**Lubomirska:** Nawet łzy moje?...

**Kościuszko:** Błagam panią, nie zmuszaj mnie do mówienia ci słów przykrych, których kłamstwem przykryć nie umiem. — Twoje łzy to poprostu odmładzający płyn starzejącego się serca. Krepa na duszy jest u kobiet zwykle tak udanym znakiem żałoby, jak na głowie. To nie jest u was smutek, ale strój.

**Lubomirska:** I to zniosę. Nie odpędzisz mnie niczem, nawet obelgą. Nie przestanę cię prosić: zrób mnie kimkolwiek, postaw najniżej, aby przy tobie, abym mogła się zwać twoją.

**Kościuszko:** Żałowałaś pani przed chwilą, że się zmieniłem, że nie jestem takim, jakim mnie znałaś dawniej. Otóż pozostałem takim, niezmienionym. Powiem ci dziś, jak powiedziałbym wówczas: moją być nie możesz, bo jesteś cudzą. Moja miłość potrzebowała zawsze bezwzględnej czystości i nie zniosłaby nawet takiej plamy, jaką jest kradzież żony niekochanemu przez nią mężowi.

**Lubomirska:** Będę siostrą mi łosierdzia przy twoich żołnierzach.

**Kościuszko:** W tej wojnie na śmierć i życie moi żołnierze będą albo umierali na polu bitwy, albo będą schodzili z niego zdrowi. Z odniesionych ran leczyć się będą walką aż do ostatniej kropli krwi. Dziki i mściwy nieprzyjaciel nie pozwoli im chorować. Ci, co padną w boju, nie będą już potrzebowali szpitala i łóżka, tylko cmentarza i trumny.

**Lubomirska:** Więc nie masz dla mnie nawet najpośledniejszego miejsca przy tobie? Więc każesz mi odejść z niezaspokojonem pragnieniem jakiegokol wiek czynu, który byłby najluźniej związany z twoją chwałą?

**Kościuszko:** Żadnej chwały nie mam zapewnionej, może raczej zgubę.

**Lubomirska:** I tę z tobą podzielę. Taudeuszu, najlepszy człowieku, nie rzucaj mnie na pastwę okrutnego morału, który pożera ludzkie szczęście. Zawieś mnie przy sobie bodaj na pajęczej nici. Nie żądam już twojej miłości, ale nie odtrącaj mojej. Nie broń mi jej, skoro ją przyjmujesz od całego narodu, który cię kocha. Czyż ja w nim jestem najgorsza, tylko ja jedna wyrzucona z twego serca, w którem kiedyś królowałam jedyna? Pierwszy wyraz twego powitania, gdy tu weszłam był: Ludwika. Musiał być w twojej duszy, skoro się z niej wyrwał. Pożegnaj mnie nim i nie pogardzaj tą, którą tak bardzo kochałeś i która tak mało zawiniła. Wielki, szlachetny, ubóstwiany człowieku, daj nieszczęśliwej Ludwice jako jałmużnę to tylko, że pozwalasz mi nie ustami, które milczeć będą, ale mówiącem skrycie sercem nazywać się moim. (Po chwili). I tego mi żałujesz?

**Kościuszko** (po krótkiem wahaniu, zbliża się i całuje ją w rękę): Daruj mi twarde i ostre słowa.

(Za sceną zabrzmiały okrzyki):

**Głosy:** Niech żyje Kościuszko! Niech żyje obrońca Polski!

**Kościuszko:** Słyszysz pani? Oto tam jest i wzywa mnie moja miłość!...


**LEKARZ NA ZAWOŁANIE**

**Poradnik Utrzymania Zdrowia i Leczenia Chorób,** napisany przez Dra. Medycyny J. M. Chrzana, specjalnie dla Polaków Amerykańskich, — zawiera opisy chorób, skutki i wskazówki, jak się leczyć i jak się ustrzedz chorób.

Zestawione są CHOROBY: Zaraźliwe, Sekretne, Kobiet, Osłabienia męskie, Przeszczepianie Gruczołów, Choroby żołądka, Kiszek, Serca, Nerwów, Płuc, Oczu, Uszu, Gardła i tysiące innych informacji.

Tak pożyczna książka jeszcze dotąd nie wyszła w Ameryce. Kosztuje tylko $5.00 i jest do nabycia w Księgarni F. FORTUNY, 422 E. 9th Street, New York City.


*Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego!*

**Illustrowane Pismo**

wydawane w języku angielskim i poświęcone wyłącznie socjalnym, politycznym, wychowawczym, artystycznym, handlowym i przemysłowym sprawom Polski, poleca się uwadze czytelników. Wydawcy pragną zaznaczyć, że miesięczne pismo jest specjalnie zastosowane do wymogów tych wszystkich, którzy pragną posiadać dokładne dane o jakimkolwiek przejawie polskiego życia, bieżących spraw, interesach i t. d.

POLAND wychodzi co miesiąc od maja 1920 roku i zawiera przynajmniej dwa artykuły o treści ogólno - społecznej. Zaspokój swą ciekawość i kup POLAND w kioskach lub nadeślij 25 centów w znaczkach pocztowych do:

POLAND, 953 Third Avenue, New York, N. Y.

„POLAND" — ZNAKOMITY PODARUNEK

Czytelnicy nasi mają wyjątkową sposobność sprawienia przyjemności swym znajomym i rozgrania w nich uczuć przyjaźni, wydając tylko $1.50 na każdego z nich w formie prenumeraty rocznej „POLAND". Możesz zaprenumerować „POLAND" za $3.00 na 2 lata lub też wziąć dwie prenumeraty roczne po $1.50 każda, oszczędzając $3.00 w porównaniu do cen pojedyńczych egzemplarzy lub $1.00 w porównaniu do zwykłej prenumeraty. Tę wyjątkową ofertę robimy specjalnie, by umożliwić Ci okazanie dobrego gustu i pamięci o swych znajomych przy poniesieniu jednocześnie umiarkowanego wydatku.

WYPELNIJ I WYSŁIJ KUPON JESZCZE DZISIAJ

REDAKCJA ZAWIADOMI PRENUMERATORA O TYM UPOMINKU

POLAND, 953 Third Avenue, New York City.

Załączając przekaz na $..... proszę o zaprenumerowanie POLAND według niżej podanej listy.

Nazwisko ..... Nazwisko .....

Adres ..... Adres .....

Nazwisko i Adres opłacającego prenumeratę:

.....

Jedna prenumerata, rozumie się na dwa lata za opłatą $3.00, natomiast przy większej ilości prenumerat, można zaprenumerować „POLAND" na rok za opłatą $1.50 od każdej. Za jedną prenumeratę na jeden rok odnowienie dotychczasowa opłata $2.00 rocznie. Za adres zagraniczny, nic się nie liczy.



Telefon: Dry Dock 2996. Biuro otwarte w dzień i w nocy.

**A. Kwarciański - T. Wolinnin**

NAJSTARSZE POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO -POGRZEBOWE W NEW YORKU

Urządzamy wspaniałe pogrzeby po cenach umiarkowanych.

Uważajcie ściśle na nazwisko i numer składu naszego — 123 East 7-ma ulica. Nie mamy żadnej styczności z innemi przedsiębiorstwami pogrzebowemi w tej dzielnicy.

USŁUGA DLA WSZYSTKICH PRAWDZIWA I RZETELNA.

123 EAST 7 ULICA T. Wolinnin, Właściciel, Trustysta prawie wszystkich polskich towarzystw w New Yorku.

**Anglik do Amerykanina: „Gratuluję ci, że masz tyle nafty".**
**Amerykanin: „Nie zazdrość mi. Im więcej nafty, tem więcej skandali".**

# „POD BANDERĄ POLSKĄ"

## NA FALACH ATLANTYKU

Już sześćdziesiąt dni płyniemy poprzez szerokie wody oceanu, raz tylko na półtora dnia zawinąwszy, by zabrać świeży zapas słodkiej wody, na Wyspy Cabo Verde... Długie, ciepłe i przeważnie pogodne dni i noce mijają pozornie jednostajnie. Pozornie tylko, bo ożywiona praca, która zawsze wre na statku, cudowne barwne symfonje i sam ocean zresztą znakomicie czas skracają i urozmaicają... Trzeba jeno umieć patrzeć, czuć i radować się tym nadmiarem piękna, które Stwórca roztoczył wokoło nas.

Przed chwilą właśnie poza zamgloną zlekka linją horyzontu skrył się nieco księżyc, a jego białe, niesamowite światło jeszcze jakby się między żaglami resztą odblasków swej mocy błąkało. Wyrazisty "Krzyż Południa" tem mocniej teraz zalśnił na pociemniałem nagle nieboskłonie. Migotliwemi zielonkawemi światły alfa i beta centaurus mrugają ironicznie, a fantastyczny skorpion i godzący weń łucznik zdają się prawdziwą staczać walkę na wysokościach... Tylko poważne planety z jarkim Jowiszem na czele świecą mocno i jednostajnie, nie zwracając uwagi na liczne pospółstwo gwiazd. Wyrazisto znaczona silnemi plamami podkreślona droga mleczna o wiele wspanialszą i kunsztowniejszą ma szatę, niż wśród nieba północnej półkuli. Jest ona tu, jakby naprawdę szerokim, poszarpanym gościńcem, w dalekie kraje wiodącym, — nieznane, tajemnicze i upragnione...

Nagle, wprost niespodzianie, obłoki nabierają purpury, a chmury rozjaśnione złotem z jednej strony, z drugiej stają się tem więcej ciemne, fjoletowe.

Z na horyzontu wynurza się powódź złota, aż wreszcie olbrzymiemi pasmami światła uderzywszy w niebo, wychyla się z poza zasłon... słońce. Wraz morze ustraja się w szafiry, niebo — w nieskalane, pastelowe błękity. Gwiazdy znikają.

Dzwon okrętowy trzy razy po dwa wybił szóstą godzinę.

Oddział służbowy z miotłami i szczotkami w ręku, polewając słoną wodą, pompowaną zapomocą motoru z morza, myje pokład.

Cudowny, miłe chłodzący a wydymający pocieszająco żagle passat południowo-wschodni dmie na "half-wind (half-wind — wiatr z boku, dmący pod prostym kątem do kursu statku).

Na rufie sternik, pilnie uważając na kompas i żagle, z rzadka zaledwie obróci kołem.

„Lwów" słucha steru, robiąc siedem do ośmem węzłów... Oficer służbowy, oparty o poręcz trapu na rufie, zapatrzył się tęsknie gdzieś w błękitne przestrzenie.

Uczniowie-marynarze przy robocie gwarzą z cicha, by nie obudzić śpiących snem sprawiedliwego, kolegów.

— Wiesz, jak wrócimy do kraju, to... ostatnie słowa przechodzą w cichy szept.

— Ej, ej, co tak dumacie, szorować, szorować, to musi być zmywane! — odzywa się bosman — Kaszuba, a znieruchomiałe szczotki poczynają jeszcze zajadlej szorować deski pokładu.

— Jak będę kapitanem, to na moim statku tylko raz na tydzień będzie generalne mycie, a nie rano i wieczorem, — mruczy jakiś rozespany leniuch, ale go zagłusza wesoły śmiech towarzyszy.

— A ileż razy na miesiąc myjesz się?

— Przecie, że nie więcej jak dwa razy — odpowiada tamten z całą szczerością — dają tylko litr wody słodkiej dziennie!

To też wyglądasz, jak małpa naszego dyrektora wystawy! — docina któryś, a salwa młodego śmiechu rozlega się głośno.

— Uczciwym, pracującym ludziom spać nie dają, — stęka który niektóry, przewracając się na hamaku w międzypokładzie, aż wreszcie zirytowany wykrzyknie:

— Hej tam na górze, "pracerze", ciszej!...

— Wstałbyś lepiej, siódma zaraz, pod pompą się wykąpiesz!

Z grot luku ukazują się powoli jedna za drugą rozczochrane głowy.

— Jak tam wiatr, jaki kurs, szybkość?!...

— Chodź, chodź, jak cię oblejemy wodą, zobaczysz...

— U-ń-u! "bycza" woda, "kapitalna" woda!

Nędzy, brunatni od słońca, muskularni bożkowie, z rozkoszą podskakując pod strumieniem morskiej wody, z tęsknotą tylko od czasu do czasu wspomną:

— Mój Boże, żeby to była słodka woda! Taki cywil lądowy, to nawet nie wie, jaką ona ma wartość.

Połyskliwe złotem blasków słonecznych, uwieńczone bielą fal grzywiastych, granatowe morze ożywia się coraz więcej... Tam i sam pluskają bonity w zaciekłej pogoni za latającemi rybkami, wyskakując nieraz bardzo wysoko ponad wodę. Niektóre sztuki dochodzą do metrowej długości i więcej...

Nasz telegrafista (uprzedzam "bez drutu") z krótką fajeczką w ustach usadawia się wygodnie na siatce bukszprytu i zarzuciwszy wędkę z kawałkiem białej szmatki na haczyku w morze, targa nią cierpliwie, imitując w ten sposób latającą rybkę. Jest to jego ulubiony sport. Wyrobił swoją cierpliwość niedowiary, jednak dotychczas zaledwie raz sprytny bonit dał się "całkowicie nabrać" na te kawały...

Liczne "żagielki" polipy, o wyglądzie kwiatu, mijają statek. Pływają na samej powierzchni, kołysząc się na fali i wystawiając swój fioletowy "żagiel" na działanie wiatru. Pod wodą, przebierając długiemi mackami, w ten sposób "żeglują" po ogromnych przestrzeniach oceanu.

Morze dziś ożywione. Białe, szare, fioletowe, żółte, czerwone, czarne, meduzy, wyglądające jak kolorowe gąbki, płyną bezwładnie, a podłużne o spiczastych nosach i płetwach olbrzymie (dwa do trzech metrów) delfiny, podchrząkując, jak prosiaki i wesoło wyskakując z wody, płyną pod wiatr. Przestraszone, wiecznie gnębione srebrnoluskie ryby latające uciekają przed niemi, przed bonitami i planując jak aeroplany, z pluskiem zapadają w morze. Życie wre w całej pełni. Rozfalowany ocean zdaje się być przyjaznym i dobrotliwym. Cały przestwór dyszy spokojem, miłością i nieopisanem pięknem. A w rzeczywistości jest to tylko pieśń.. śmierci.

# Urąganie Raptusiaka

Czasy bardzo ciężkie, drożyzna się wzmaga, o dochody jest trudno, konkurencja ogromna. Nic zatem dziwnego, iż na wieść o poważnej chorobie pana Kalasińskiego, do przyszłego domu żałoby ściągają wszyscy dostawcy pogrzebowi. Współzawodnictwo nie zna solidarności. Każdy z fachowców działa na własną rękę. Fabrykant trumien Strupel, stoi już od wschodu słońca po przeciwnej stronie ulicy, zapatrzony w okno klijenta, który jak zapewnia felczer Eneimer, już od wczorajszego wieczoru dogorywa.

— Znaczy się obstalunek będzie musowo — trafnie zauważa Strupel i marznie w dalszym ciągu. Sterczy w śniegu po kostki i nie widzi, że konkurent Gwarantowicz chyłkiem zajechał na rowerze i pozostawił maszynę pod opieką dozorcy. Specjalista wytrawny i obyty z tego rodzaju interesami, nie bawiąc się w. żadne zawracanie głowy, po schodach poszedł odważnie pod drzwi pana Kalasińskiego i odważnie zastukał. Otworzyła mu służąca której oczy zaczerwienione świadczą o nocy nieprzespanej.

— A czego to?

— Panna wie, z panną nie trzeba tracić słów. Przyszedłem według pogrzebu.

— Skaranie boskie z wami pogrzebaczami — gniewa się Marysia i drzwi naciskane od zewnątrz, podtrzymując kolanami. będzie miał umrzeć, to umrze; nie pali się.

— Tylko niech się panna nie irytuje; jeżeli jeszcze nie dokonał, to sobie na schodach zaczekam.

Fach przedsiębiorcy pogrzebowego, nie jest łatwy jakby się komu mogło zdawać. Nadewszystko wymaga cierpliwości.

— Niech tam sobie Kalasiński powolutku odchodzi, tymczasem zaćmię sobie papierosa.

Zszedł na podwórze i znalazł się w otoczeniu kolegów. Każdemu z nich z kieszeni na piersiach sterczy składana, przedwojenna miarka arszynowa. Trudno, życie nie płynie po różach: wróble i te się czubią o ziarnko poływienia.

Na pokładzie ruch wzmaga się. Wszyscy już wstali, umyli się i zwinęli hamaki.

— Zbiórka na modlitwę!

Długim, przeciągłym akordem płynie w kolorową dal południa pieśń tu nieznana i dotąd niesłychana.

"Kiedy ranne wstają zorze,
Tobie ziemia, tobie morze,
Tobie żywioł śpiewa wszelki,
Bądź pochwalon Boże wielki!"...

Serce ściska skurcz radości prawie bolesny, iż sam zadaję sobie pytanie: Czyż to możliwe, czyż to naprawdę możliwe, czy ja nie śnię?

A jednak to prawda. Prawda, która dotychczas przechodziła śmielsze nasze marzenia, która się wydawała zupełnie niemożliwą do urzeczywistnienia.

Dzwon okrętowy wybił godzinę ósmą, cztery razy po dwa.

Rozlegia się komenda i gwizdek.

— Baczność! do bandery front!

Biało-czerwona bandera z tarczą, na której trzepocze się orzeł biały, poważnie wznosi się w górę.

**Bogdan Pawłowicz,**
Atlantyk. Na pokładzie statku szkolnego.

Lwów, w sierpniu, 1923 r.

— Cóż, pisali że będzie wojna — zaznacza konkurent Owsiaik, sztuka kuta na cztery nogi, ten właśnie który pozawczoraj załatwiał bogatego szewca Antymoniaka. Gdzież tu w takim gorącym czasie rozprawać o polityce. Znamy się na tem. Zawróci o wojnie, a pomocników posłał na dwa fronty: od paradnych schodów i od kuchni.

Gdy tak się wzajemnie podchodzą, na podwórze wybiega Marysia. Pośpiewuje "Bajaderę", macha syfonem i wpada do bramy. Ludzie interesu już ją dopadli.

— Jak tam, co tam?

— Ha, ha, odpowiada wesoła rezolutnie, doktór dopierutko powiedział, że wszystko poszło dobrze, choroba się przesiliła, gorączka spadła.

— Gorączka spadła? — dziwią się specjaliści z niesmakiem.

— Wyłuda czasu i tumanienie głowy. Niema się co durzyć. Do miłego widzenia.

## HUMOR

### Sam na sam

Raz "onoko" — chłopiec
Z "menoko" — dziewczyną.
Chodzili sam na sam
Zbyt późną godziną.

Lecz gdy "fava", "kazo",
Czyli mama, tatko
Zdołali wypatrzeć
Gruchające stadko —
"Kazo" chwycił bambus,
"Fava" wrzasła ("jobi"),
Jak to wielu robi.

Stąd wniosek bezsporny,
Że i w Jokohamie
Próżny flirt z "menoką"
Nie na rękę mamie.

Że kiedy "onoko"
Robi perskie oko —
Może pewną razą
Spotkać kija "kazo".

Najmądrzejszem jeszcze, czego się można spodziewać z ust kobiety jest... całus.

* * *

Mężczyzna pragnie zwykle być pierwszą miłością kobiety — kobieta ostatnim romansem mężczyzny.

* * *

Jeden błąd kobiety jest czasem stokroć milszy, aniżeli wszystkie mowy mężczyzny.

* * *

U niektórych kobiet wszystko jest fałszywe — prawdziwe jedynie oczy, ale i te kłamią.

Najstraszniejszą plagą dla człowieka śpiącego są: podagra i kobieta.

* * *

Przystojna żona jest połową karjery.


**PATENT**

może każdy uzyskać na nowy wynalazek lub też ulepszenie. Jak wynalazek patentować, jak PATENT SPRZEDAĆ oraz więcej ciekawych informacji wynalazkowych i patentowych dowiecie się z mej POLSKIEJ KSIĄŻKI WYNALAZKOWEJ, którą możecie darmo otrzymać.

MARCIN LABINER
Adwokat Patentowy
3 Park Row (N. S.) New York



DOPIERO CO WYDANA POLSKA KSIĄŻKA DARMO KUPON

MARCIN LABINER & CO.
310 FIFTH AVE — NEW YORK

Wynalazcy, przyślijcie poniższy kupon, a wyślemy Wam DARMO nową polską ilustrowaną książkę o patentach, wynalazkach i innych pouczających i ciekawych przedmiotach. Egzaminujemy wynalazki i udzielamy wszelkich informacji i porady BEZPŁATNIE.

Wasze Nazwisko .....

Wasz Adres .....



**AGENCJA KART OKRĘTOWYCH**

STOWARZYSZENIA MECHANIKÓW POLSKICH

224 East 57th Street, New York, N. Y.

Sprzedajemy karty okrętowe do Kraju na najlepsze linje okrętowe. Sprowadzamy krewnych z Kraju, oraz udzielamy wszelkich informacji BEZPŁATNIE.

Wyrabiamy aplikacje na paszporty, affidavity, pełnomocnictwa, oraz wszelkie dokumenty prawne. Pośredniczymy w sprawach prawnych krajowych, mając łączność z najpoważniejszymi adwokatami w kraju.

*Generalni zastępcy Banku Straus Company*

Zwracajcie się do nas w zupełnem zaufaniu, a będziecie a obsługi naszej zupełnie zadowoleni.

**POLISH MECHANICS S. S. TICKET AGENCY**

224 East 57th Street, New York, N. Y.

# NIEDZIELNY DODATEK NAUKOWY

## Polak wynalazcą aeroplanu

**Kto najpierwszy z Polaków wynalazł aeroplan?**

O najpierwszym balonie napełnionym gazem i o dalszem

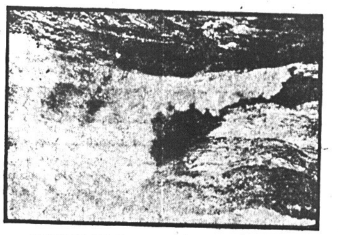

Wezuwjusz wyrzuca coraz większe strumienie lawy i kamieni. Trzęsienie ziemi znów jest spodziewane.

udoskonaleniu tego wynalazku zapisano liczne tomy. Nazwiska Montgolfiera, Blacka, Cavalla, Pilatrea de Roziera, d'Arlanddesa, Blancharda, de Morvrau i wielu innych, zajmują poczytne miejsca w dziejach rozwoju aeronautyki gazowej. Wiadomo również, że pierwszy wzlot balonem odbył się w Warszawie w roku 1788, w obecności króla Stanisława Augusta. Wzlot nastąpił w Pałacu Mniszchów. Blanchardowi towarzyszył uczony Jan Potocki wziąwszy do łódki wiernego służącego Turka i ulubionego białego pudla. Dla upamiętnienia wzlotu król kazał wybić medal z popiersiem Piotra Blancharda.

Lecz kto w Polsce pierwszy wynalazł i zastosował aparat wznoszący się w powietrze bez pomocy gazu a sposobem mechanicznym?

Na Podlasiu za panowania Władysława IV był szlachcic Łukasz Piotrowski, któremu nie dawały spokoju pomysły legendowe Ikara oraz praktyki Bakona. Był Piotrowski dobrym łacinnikiem, autorem gramatyki tego języka, przytem pisarzem zabawnych djalogów które otworzyły mu drogę do zamku i stołu królewskiego. Niemniej zajmowały go zagadnienia z dziedziny mechaniki i matematyki. On może pierwszy w Polsce pracował nad obmyśleniem skrzydeł które pozwalałyby człowiekowi wznosić się ponad ziemią. Otrzymawszy godność profesora Akademji Krakowskiej, Piotrowski udał się tam z całą swoją pracownią mechaniczną. Kroniki zapisały, iż uczony ten dla okazania wobec publiczności swego wynalazku, umyślnie wypisał djalog w którym rolę genjusza wzlatującego na skrzydłach przeznaczył dla siebie. Przedstawienie odbywało się w Bursie Nowodworskiej. Na dachu bursy, wynalazca urządził otwór przez który można było opaść na scenę. Otóż w czasie przedstawienia Piotrowski miał przylecieć na swoich skrzydłach z przedmieścia zwanego Retoryka, odegrać rolę, wznieść się w teatrze i znowu powrócić na wymienione przedmieście. Był to pierwszy latawiec mechaniczny w Polsce widziany.

## OSTROŻNIE Z OGNIEM! JAK OCHRONIĆ SIĘ OD OGNIA

Nie pozostawiać zapałek tam, gdzie dzieci mają dostęp do nich.

Nie używać nafty lub gazoliny do wzniecenia lub przyspieszenia ognia.

Nie używać gazoliny do czyszczenia wewnątrz domu.

Lampy i piecyk naftowy napełniać tylko za dnia.

Szmaty nasiąknięte olejem zniszczyć lub przechowywać w blaszanym naczyniu.

Nie przechowywać papieru — szmat i innych śmieci na strychu, w klosetkach, piwnicy, w drewnianych lub papierowych pudłach.

Nie wysypywać popiołu do drewnianych pudeł, beczki, lub innych drewnianych naczyń albo obok płotu.

Nie palić śmieci blisko domu, ani pozostawiać niedopalony ogień samopas.

Nie wchodzić do skrytek z zapaloną zapałką lub świecą.

Piec zawsze ustawić na metalowej podładce.

Kominy wyczyścić przynajmniej raz do roku, gdyż od sadzy może powstać ogień.

Baczyć aby kominy były w porządku, dobrze otynkowane by je wiatr nie zwiał.

Nie trzeba rur od pieca przeciągać przez ściany bez zaopatrzenia otworu w podwójny krążek (double thimble) asbestem przekładany.

Do zaprawiania i przeciągania drutów elektrycznych przywołać technika, gdyż ogień często powstaje z przekrzyżowanych drutów elektrycznych.

Nie trzeba zawieszać drutów elektrycznych na haki i gwoździe.

Piece i centralne ogrzewacze zawsze obejrzeć zanim się udaje na spoczynek.

Nie zostawiać sznuru elektrycznego w przewodzie, skoro żelazko od prasowania lub inne narzędzie elektryczne nie jest w użyciu.

Nie trzeba gazu ciągnąć do płyty lub pieca przez gumowe rurki.

Nie trzeba nigdy używać błyszczyku z domieszką benzyny na gorący piec.

Zamarzniętych rur wodociągowych nie trzeba rozstajać pochodnią lub płomieniem.

Nie trzeba zawieszać bielizny nad piecem lub otwartym ogniem.

Naczynia z gazoliną, naftą, benzyną muszą być trzymane zdala od ognia w blaszankach pomalowanych na czerwono.

Nigdy nie rzucać niedopalonych zapałek, cygar lub papierosów.

Usuwać z podwórka wszystkie rupiecie łatwo zapalne.

## *ŚLEPY „WIDZI” CZUCIEM I SŁUCHEM*

W Baltimore żyje Harry Mozalous, ślepy od urodzenia. Pomimo ślepoty potrafi znaleść dziurę w płocie, wie gdzie jest drzewo, dom lub jaka inna przeszkoda w drodze. Potrafi on, idąc mimo budynku uczuć bramę lub drzwi. Pan Mozalous jest obecnie profesorem muzyki w instytucie dla ślepych w Evergreen. Do orjentowania się na ulicy, potrzebuje tylko spokoju na ulicy, a wtenczas wszystko znajdzie i rozpozna wszystkie przedmioty, jakie spotka po drodze. Czuje on przedmioty, przez odbicie się od nich różnych głosów i echa. Gdy przechodzi obok płotu — zauważy dziurę w nim, gdyż w tem miejscu płot nie wydaje mu takiego echa, jak w innych miejscach. Tak też on poznaje tam dziurę. Taki zmysł słuchu może wyrobić się u ludzi, którzy stracili pewien inny zmysł, wobec czego słuch rozwija się u nich do nadzwyczajnej czułości i ostrości. Ślepi nie liczą kroków, jak niektórzy myślą, trzymają się oni owej drogi przy pomocy głosów. „Gdy przychodzę na róg ulicy — powiada pan Mozalous — czuję to przez powiew powietrza, — przez prądy, jakie przechodzą mimo ścian. Łatwo mi znaleźć drzwi, gdyż od drzwi powstaje i odbija się inny głos niż od ściany. Tak samo przy zbliżeniu się do drzewa, lub do przechodnia na ulicy. Poznaję nawet osoby, które się do mnie zbliżają, gdyż każda ze znanych osób wydaje inny głos, stąpając po ziemi”.

*Pamiętajcie o Funduszu im. Piłsudskiego*

## *ROZMAITOŚCI*

**Ile ludzi zginęło w Amerykańskiej wojnie domowej?**

W czasie Wojny Domowej w Stanach Zjednoczonych po stronie prawowitego rządu federalnego zginęło w bitwach 67,720 ludzi, umarło z ran 43,154, z chorób zaraźliwych 199,720, z innych przyczyn, takich jak morderstwa, wypadki, niewygody w więzieniach konfederackich i t. d. 40,154. Razem zginęło 349,944 ludzi. Po stronie konfederatów zginęło z ran i chorób 133.321 ludzi. Są to cyfry odnoszące się tylko do osób biorących czynny udział w wojnie domowej, — a wcale nie dotyczą cywilnej ludności.

**PSZCZOŁA MURUJĄCA GNIAZDKO Z KAMIENI.**

Pszczoła „murarska”, jak to samo nazwisko wskazuje, jest budowniczynią struktur z kamienia i wapna. Gniazdo pszczół tych bywa przytraczane do jakiejkolwiek solidnej struktury i istotnie zbudowane jest z małych kamyków, zcementowanych razem wapnem, które pszczoła ta umie tak świetnie urabiać, że spaja kamyki silnie jak żelazo. Domek ten pszczeli składa się z wielu cel kształtu owalnego, a w każdą z tych celek składane jest jajko. Celka wykładaną jest jedwabnemi siatkami przez matkę, która wychodzi z celki przez otwór zostawiany w siatkach u góry. Jednakże opuszczając celkę, matka hermetycznie ją zamyka.

## Pomoc w wypadkach otrucia

Tak często słyszy się o wypadkach otrucia, iż sądzimy, że każdy człowiek powinien wiedzieć jak należy w takich wypadkach postąpić i byłoby rzeczą niezłą, żeby w każdym domu znajdowały się środki przeciwdziałające otruciom.

Pierwszą rzeczą, jaką lekarz stara się uskutecznić w razie zatrucia, jest opróżnienie żołądka. Jeżeli ma on z sobą torbę z instrumentami, przedewszystkiem przepłucze on zatrutemu żołądek.

Rozumie się, że laik, chociażby i miał odpowiedni przyrząd, nie może się wziąć do przepłukiwania żołądka i musi użyć środków sprowadzających wymioty, czyli tak zwanych emetyków. — Najprostszym emetykiem, który można znaleźć w każdym domu, jest sól kuchenna. Aby sól sprowadziła wymioty, rozpuszcza się dwie łyżki stołowe soli w kwaterce letniej wody. Wypita jednorazowo cała dawka, zazwyczaj sprowadzi wymioty.

Na środku tym jednak nie zawsze można polegać, trzeba mieć więc pod ręką inny emetyk, a jest nim gorczyca. Emetyk ten przyrządza się w ten sposób, że w pół kwaterce wody rozpuszcza się jedną łyżkę mąki gorczycznej (mustard flour).

Jednym z środków nie bardzo pewnych jest ipecac w 30-granowych dawkach. Lepszy od tego jest siarczan cynku (zinc sulphate), który zażyty w 30-granowych dawkach jest pewnym i szybko działającym emetykiem. Gdy pierwsza dawka nie podziała, należy tensam środek użyć po pół godzinie. Zawsze należy używać jaknajwięcej letniej wody, która nietylko rozcieńcza zawartość żołądka, lecz także częstokroć działa jako emetyk.

Nie ulega wątpliwości, że szybkie wywołanie wymiotów ma wielkie znaczenie w odzyskaniu zdrowia osoby otrutej w wielu wypadkach. Nie we wszystkich jednak, bo są i takie, gdzie danie na wymioty może zatrutemu zaszkodzić, a nawet zgon niepotrzebnie spowodować. Mianowicie nie daje się na wymioty przedewszystkiem w wypadkach zatrucia środkami żrącymi, naprzykład ługiem, ani też w wypadkach zatrucia kwasami. Najczęściej zdarzają się wypadki zatrucia kwasem karbolowym, wziętym albo przez nieuwagę albo w celach samobójczych. — Trucizna ta powoduje boleści i o ile nie pospieszono z umiejętną i szybką pomocą, ofiara zazwyczaj ginie w wielkich boleściach.

Nigdy więc nie powinno się w domu trzymać kwasu karbolowego, lub innych trucizn chyba że znajdują się w naczyniach z widocznym napisem.

Oto najmniejszy aparat radio w świecie i jego wynalazca Henri Slaughet, lat 15, z Washington, D. C.

Prawie w każdym domu można znaleźć gorzką sól (epsom salt), której pół uncji, rozpuszczonej w pół kwaterce ciepłej wody, również sprowadza wymioty.

W wypadkach zatrucia kwasami dobrze działa białko z jaja, rozpuszczone w wielkiej ilości wody. Toż samo w razie zatrucia ługiem lub innemi substancjami żrącemi. W każdym wypadku zatrucia, zaraz po zastosowaniu środków wymiotnych lub innych posłać czemprędzej po doktora. Nim doktór przyjdzie — uważać, czy niema objawów wstrząsu (krańcowego porażenia nerwów). Gdy zatruty, nie blednąc na twarzy, zaczyna się pocić, a ręce i nogi stają się chłodnemi — czemprędzej umieścić go w miejscu ciepłem, przykryć kołdrami, rozcierać brzuch i uda, dać mu do picia czegoś gorącego, a najlepiej czarnej kawy.

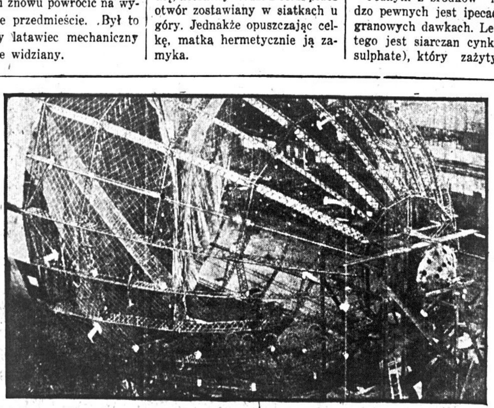

Roboty prowadzone przy reperacji balonu „Shenandoah”, który ma się udać do bieguna północnego dobiegają końca

## "ALUMINJUM"

Gospodynie, które z zadowoleniem używają aluminjowych "statków", a więc maszynek do kawy i herbaty, form do ciast i td. nie wiedzą może, że prababki ich nie miały tej wygody i przyjemności. Przed pięćdziesięciu laty metal "aluminjum" był bardzo drogi, kosztował sto dolarów jeden funt, podczas gdy dziś jest to jeden z najtańszych i najpożyteczniejszych metali.

Pierwiastek zwany "aluminjum" jest pokładem ziemi w rodzaju gliny lub wapna, sproszkowanym, do którego dodaje się pewnych niedrogich chemikalij. Przed pięćdziesięciu laty chemicy zajęci byli bardzo praktycznem użytkowaniem tego pierwiastku. Amerykański uczony Charles Hull, posiadający swoje laboratorjum w kuchni swego mieszkania, czynił rozmaite próby w tym kierunku i gdy już zniechęcony chciał ich zaniechać, nagle, w tyglu, w którym preparował chemikalja, ku swojej radości spostrzegł błyszczącą warstwę nowego metalu. Odkrycie to uczynił on przed trzydziestu siedmiu laty, i od tego czasu wyroby z tego metalu znalazły szerokie zastosowanie. Naczynia wyrabiane z aluminjum posiadają nieocenioną wartość, są lekkie, trwałe i łatwo dają się czyścić. Nie rdzewieją i nie pękają. Największą jednak zaletą aluminjowych naczyń jest to, że są doskonałymi przewodnikami ciepła. Ogień ich nie psuje i nie tworzą w połączeniu z kwasami związków trujących. Najprawdopodobniej wkrótce wyrabianemi będą z aluminjum puszki do konserw, a blacha pójdzie w zapomnienie.

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że otrzymujemy z tego metalu nietylko coraz piękniejsze, błyszczące jak srebro, naczynia stołowe, półmiski, dzbanki, filiżanki i td., lecz także niektóre klejnoty, jak rubiny i szafiry. Są one o wiele tańsze aniżeli prawdziwe rubiny i szafiry a odróżnić je może tylko znawca.

Pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Sowiecką Rosją, istnieje obecnie połączenie pocztowe, ale ogranicza się ono jedynie do pocztówek, listów zwykłych i zwyczajnych przesyłek pocztowych, (parcel post). Registrowanej i asekuracyjnej poczty nie można przesyłać.

*Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego!*

## ENCYKLOPEDJA

**INTERESUJĄCE FAKTY.**

Rekord transkontynentalnej podróży z New Yorku do Los Angeles zdobył niejaki „Cannonball” Baker, przebywając tę odległość w sześciu dniach, 17 godzinach i 16 minutach, od 29 lipca do 4 sierpnia roku 1920.

Pierwszem białem dzieckiem, urodzonem na kontynencie Ameryki, miał być według zapisków skandynawskich Snorr, — syn Gudridy Thorfinn, małżonki jednego z Normanów. Osiedli się w północnej Ameryce na długo przed tem zanim Kolumb odkrył urzędownie ten kontynent.

* * *

W Stanach Zjednoczonych istnieją trzy państwowe mennice, czyli zakłady do wybijania i drukowania pieniędzy. — Jedna jest w San Francisco, Cal., druga w Enver, Col, a trzecia w Filadelfji, Pa.

* * *

W roku 1860 w całych Stanach Zjednoczonych znajdowało się 31,443.321 mieszkańców, — czyli że w ciągu sześćdziesięciu lat ludność tego kraju wzrosła więcej niż trzykrotnie.

* * *

Jak dalece rozwinięty jest w Stanach Zjedn. przemysł automobilowy, można wnosić z tego, że obecnie w kraju tym znajduje się sto dwadzieścia dziewięć różnych fabryk automobilów osobowych i ciężarowych.

* * *

Najnowszy i najstaranniej opracowany słownik języka angielskiego wykazuje, iż język ten zawiera w sobie troszeczkę więcej niż 400 000 odrębnych słów. Z tego olbrzymia większość jest wyrazów urobionych z obcych języków, szczególnie z łaciny i greki. W potocznej mowie przeciętny Anglik używa i zna zaledwie kilka tysięcy słów.

Pomimo straszliwej katastrofy trzęsienia ziemi, jaka niedawno spadła na Japonję, w stolicy tego kraju, Tokio niema wcale żebraków. Ani jedna ręka nie wyciągnęła się dotąd z prośbą o jałmużnę.

Wiele czasu stracił fotograf nim mu się udało uwiecznić na kliszy podobiznę małpy „Sandy” znajdującej się w Central Parku w New York

W departamencie rolnictwa są obecnie prowadzone procesy chemiczne, mające na celu wynalezienie środka zwalczającego pasożytów niszczących zboże i rośliny

# STRONA Nowy Świat HUMORU

THE POLISH MORNING WORLD

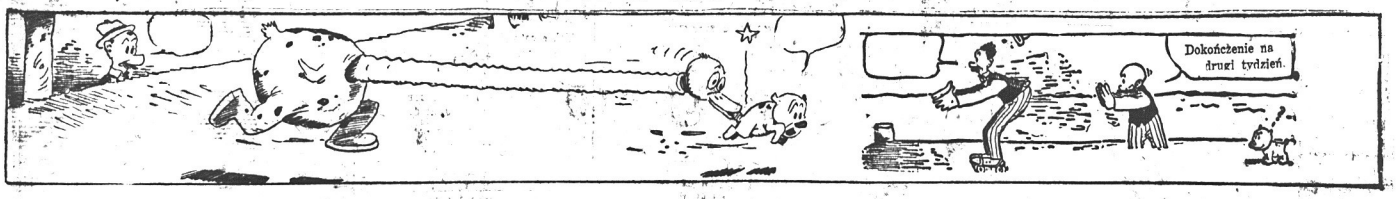

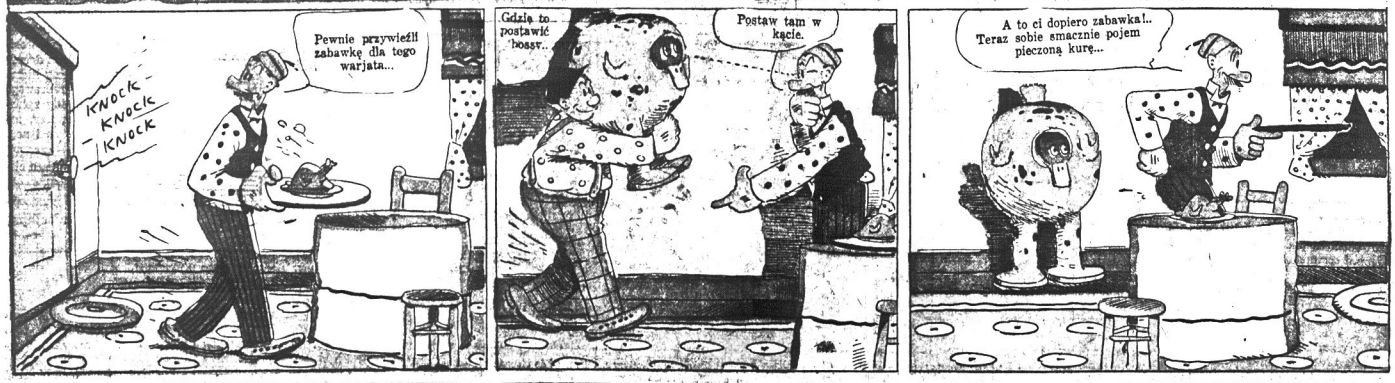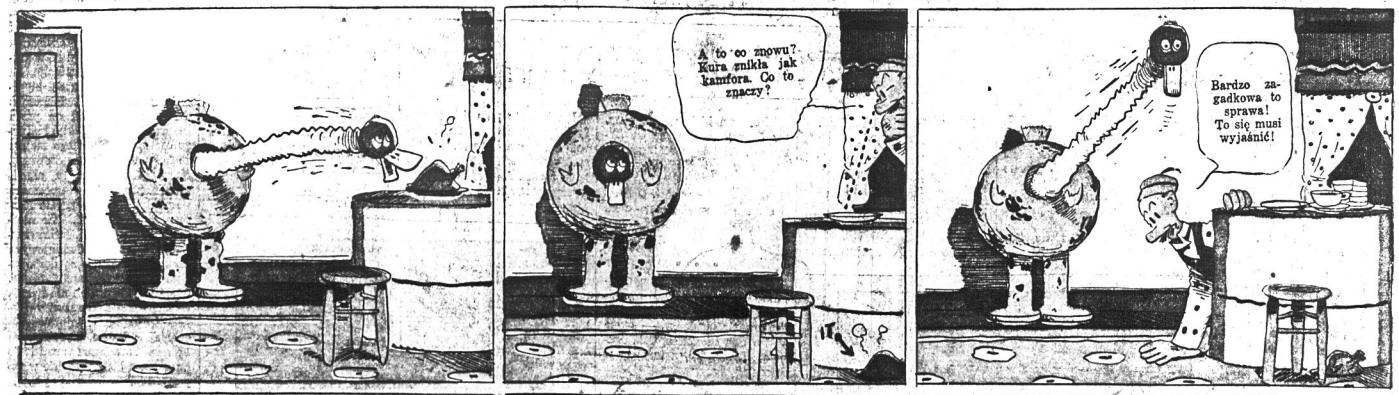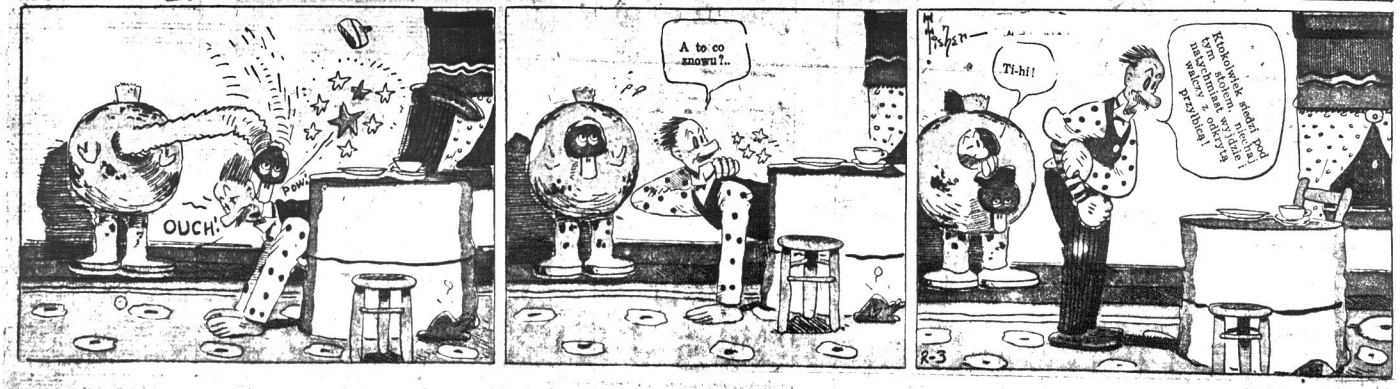
## MUTT I JEFF — A to co znowu? — BUD FISHER